

# GŁOS

# WIELKOPOLSKI

**DZISIAJ:** Piękna nasza Polska cała

• Trzeba działać z sercem

• Życie rodzinne

12 STRON

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 29 (10496)

Poznań, sobota/niedziela 4/5 lutego 1978

Cena 1 zł

**W ZAKŁADACH PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W ŁUKOWIE • NA BUDOWIE NOWEJ DZIELNICY PRZEMYSŁOWEJ • SPOTKANIE Z WŁADZAMI WOJEWÓDZTWA**

## Premier P. Jaroszewicz w Siedleckim

3 bm., członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz przebywał w woj. siedleckim. Wraz z gospodarzami województwa z I sekretarzem KW PZPR Wiktorem Kineckim zwiedził on Zakłady Przemysłu Mięsnego w Łukowie, interesując się w szczególności zainstalowaną tam prototypową linią odzysku mięsa oraz wszechstronnym zastosowaniem składników odżywczych zawartych w kościach zwierzęcych, przydatnych zarówno do produkcji niektórych artykułów spożywczych jak też do wytwarzania mączki kostnej dla celów paszowych.

Prezes Rady Ministrów wydał szereg zaleceń zmierzających do udoskonalenia urządzeń prototypowych oraz wdrożenia podobnych linii w całym przemyśle mięsnym.

Przeprowadził też rozmowy z przedstawicielami załogi zakładów łukowskich, interesując się w szczególności warunkami pracy oraz warunkami bytowymi.

P. Jaroszewicz udał się następnie do Siedlec, gdzie zapoznał się z budową dzielnicy przemysłowej oraz postępami budownictwa w tym mieście. Premier zaznajomił się z warunkami pracy oraz problemami komunikacji miejskiej.

Na zakończenie pobytu w woj. siedleckim P. Jaroszewicz spotkał się z Sekretariatem KW PZPR oraz kierownic-

twem administracyjnym województwa.

★

Również 3 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął z okazji 33 rocznicy wyzwolenia Bydgoszczy delegację miasta w składzie: Franciszek Kiermasz — I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, Wincenty Domisz — prezydent miasta i Celina Michalska — przewodnicząca ZM Ligi Kobiet, działaczka ZBoWiD.

Delegacja wręczyła premierowi odznakę honorową „Za Zasługi dla Bydgoszczy”, podkreślając jego bezpośredni udział w walkach o wyzwolenie tego miasta w styczniu 1945 r. (PAP)

5 II 1978



## WSZYSTKO O WYBORACH

Zgodnie z podjętą 9 listopada 1977 r. przez Radę Państwa PRL uchwałą, w niedzielę 5 lutego 1978 r. odbywają się w całym kraju wybory do rad narodowych stopnia podstawowego, pierwsze od czasu przeprowadzenia w naszym państwie reformy podziału administracyjnego. Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu na sesji plenarnej w dniu 11 stycznia br. przyjął jako podstawę deklaracji, stanowiącej podstawę wyborczą wszystkich patriotów, postanowienia II Krajowej Konferencji PZPR. Apel „O dalszą konsekwentną realizację programu wyższej jakości życia i pracy narodu, o dalsze pogłębienie demokracji socjalistycznej” (tak zatytułowana została deklaracja wyborcza FJN) był szeroko upowszechniany w kampanii wyborczej podczas tysięcy spotkań społeczeństwa z kandydatami na radnych.

Najpierw jednak na ponad 46 000 spotkań konsultacyjnych, zorganizowanych przez ogniwa FJN w miastach, dzielnicach i gminach, wyłoniono około 150 000 najbardziej zaangażowanych i aktywnych społecznie obywateli, jako kandydatów na radnych. Po zatwierdzeniu ich przez komitety FJN, terytorialne komisje wyborcze podały w rozplakatowanych obwieszczeniach do publicznej wiadomości dane personalne kandydatów.

Pośród nich dokonamy w jutrzejszą niedzielę wyboru w całym kraju łącznie 100 876 radnych do 2 353 rad narodowych stopnia podstawowego, w tym do 262 miejskich, 21 dzielnicowych (w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Wrocławiu), 1333 gminnych i 537 wspólnych dla miast i gmin.

Np. w województwie kaliskim zostanie wybranych ogółem 2130 radnych, w województwie konińskim — 1795 radnych, w województwie leszczyńskim — 1330 radnych, w województwie pilskim — 1760 radnych i w województwie poznańskim — 2875 radnych.

Dokończenie na str. 6

## Ambasador Jordanii na audencji w Belwederze

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 3 bm. na audencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Haszymickiego Królestwa Jordanię Hani Khasawneh, który złożył listy uwierzytelniające.

W czasie audencji obecni byli: sekretarz Rady Państwa Ludomir Stasiak i wiceminister spraw zagranicznych Eugeniusz Kulaga.

Po wręczeniu listów amb.

H. Khasawneh został przyjęty przez przewodniczącego Radę Państwa na audencji prywatnej.

Na dziedzińcu belwiderskim Kompania Reprezentacyjna WP oddała ambasadorowi honory wojskowe. Odegrano hymny narodowe.

★

W związku z objęciem misji w Polsce amb. H. Khasawneh złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. (PAP)

## L. Breżniew przyjął A. Hasaniego

Leonid Breżniew przyjął w piątek na Kremlu przebywającego z oficjalną, przyjacielską wizytą w Związku Radzieckim premiera Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu Ali Nasira Muhammada Hasaniego. (PAP)

## „Progress-1” rozładowany

W piątek w południe załoga pilotowanego radzieckiego zespołu orbitalnego „Salut 6” — Sojuz 27 — Progress 1 — J. Romanienko i G. Grezko — zakończyła ostatnią czynność z programu rozładowywania transportowca Progress-1 — przepompowywanie paliwa i utleniacza do zbiorników stacji „Salut-6”. (PAP)

## Impas polityczny we Włoszech

Otwierając w piątek obrady 42-osobowego kierowniczego gremium chadeckiej, desygnowanej premier Giulio Andreotti podkreślił pilną konieczność przełamania obecnego impasu i dokonania kroku naprzód ku rozwiązaniu kryzysu.

Andreotti, powołując się na potrzebę zachowania jedności chadeckiej, a jednocześnie „konstruktywne kontynuowanie” konsultacji z innymi partiami włoskimi, wystąpił z propozycją uzgodnienia przez siły polityczne, które decydowały o losach poprzedniego gabinetu (z partii tzw. łuku konstytucyjnego), programu rządowego, przy jednoczesnym stworzeniu „gwarancji politycznych” dla wszystkich firmujących ten program partii, a więc i WPKP. (PAP)

## Delegacja Rady Najwyższej ZSRR przebywała w USA

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR, z przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Rady Narodowości, zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR Borisem Ponomarewem na czele, która przebywała z 10-dniową wizytą w USA na zaproszenie Kongresu Stanów Zjednoczonych, opuściła Nowy Jork i udała się w drogę powrotną do kraju.

Przed odlotem B. Ponomarew spotkał się w Nowym Jorku z sekretarzem generalnym KP USA, Gusem Hallem i krajowym przewodniczącym partii Henry Winstonem. (PAP)

## W. Kulikow u N. Ceausescu

Sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydent SRR, Nicolae Ceausescu przyjął 3 bm. marszałka Związku Radzieckiego nacelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego, Wiktora Kulikowa i szefa sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych generała armii A. Gribkowa.

Na spotkaniu obecny był minister sił zbrojnych SRR, gen. płk Ion Coman. (PAP)

Zaludniał się w to niedzielne przedpołudnie ulice naszych miast i wsi. Do lokali wyborczych rozsianych we wszystkich zakątkach kraju udadzą się miliony Polek i Polaków — wśród nich kilkaset tysięcy po raz pierwszy w życiu — by oddać głos na kandydatów do terenowych organów władzy — podstawowych organów samorządu społecznego. Powszechny udział w wyborach będzie patriotycznym poparciem dla platformy politycznej Frontu Jedności Narodu, zgodnej z nakazami interesu narodowego, interesu każdej polskiej rodziny i każdego obywatela. Będzie nasz głos wyrazem społecznej woli kontynuowania strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, ujętej w programie VI Zjazdu PZPR i rozwiniętej na VII Zjeździe.

Jest to strategia zapewniająca naszej Ojczyźnie godne miejsce w świecie, zyskującą uznanie i szacunek innych państw i narodów dla polskich dokonań. Wynikająca z niej polityka społeczna owocuje zdobyciami socjalnymi, które — niwelując historyczne niekiedy zaległości — w zasadniczy sposób poprawiły warunki życia i pracy milionów polskich rodzin, w mieście i na wsi. Jest to polityka, która służy coraz lepszemu zaspokajaniu potrzeb wynikających z problemów bieżących — i tworzy trwałe podwaliny pod pomyślność naszych dzieci.

Wszystko, czego dokonaliśmy i wszystko, co osiągnęliśmy jest rezultatem wytrwałej pracy i zaangażowanej postawy całego społeczeństwa. Ta droga pójdziemy nadal. Naszym celem nadrzędnym pozostaje niezmiennie podnoszenie na wyższy poziom jakości życia i pracy. Wymaga to utrzymywania przęznego rozwoju gospodarki, wyższej wydajności pracy, szybszego wdrażania postępu technicznego i organizacyjnego, zwiększenia efektywności gospodarowania.

Nasze państwo będzie również doskonalić mechanizmy sprawowania władzy przez ludzi miast i wsi, będzie umacniać socjalistyczną praworządność, której istotę stanowi nierozdzielność praw i obowiązków. Szczególnie znaczenie ma dalsze umacnianie przedstawicielskich organów władzy państwowej stopnia podstawowego — gminnych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych. To one właśnie mają i będą mieć rosnący wpływ na wiele spraw związanych z codziennym życiem mieszkańców miast i gmin. Mając obecnie — po refor-

mie administracyjnej kraju — większe możliwości działania, mogą skuteczniej kojarzyć wielkie zadania ujęte w programie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju — z potrzebami i interesami swojego terenu. Nasza partia zapowiedziała na II Krajowej Konferencji dalsze umacnianie pozycji rad narodowych, rozszerzenie ich funkcji koordynacyjnych i kontrolnych, coraz ściślej ich powiązanie z samorządami i społecznościami miast i gmin.

Łącząc nas jako społeczeństwo i jako naród jednaki cele, dążenia i ideały. Zespala nas patriotyzm wywodzący się z naszej chlubnej historii, z doświadczeń walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, z satysfakcji budowania socjalistycznej Ojczyzny. Są to przesłanki, które zobowiązują nas do aktywnej postawy obywatelskiej nie tylko w dniu wyborów — lecz w każdym następnym dniu, tygodniu, roku, wypełnionym rzetelną i wydajną pracą, dbałością i troską o wspólne nasze dobro.

Obywatelskim nakazem jest myślenie z pozycji współgospodarza swojego osiedla, miasta, wsi, swojego zakładu pracy. Poszerzanie przez socjalistyczne państwo uprawnień różnych form samorządu społecznego umożliwia ludziom pracę miast i wsi coraz ściślej i coraz owocniejszą współpracę z organami władzy i administracji państwowej. Gospodarskie myślenie nakazuje skierowanie całej uwagi nowo wybranych rad narodowych i każdego obywatela na pełne wykorzystanie tego, czego już dorobili się — często społecznym czynnem — wieś, miasteczko, zakład produkcyjny, na zwiększenie efektywności każdego działania, na pełne wykorzystanie ogromnego potencjału produkcyjnego, który stworzony został w ostatnich latach dzięki nie notowanym do tej pory w naszym kraju nakładom inwestycyjnym.

— Wiele jest jeszcze trudnych spraw do rozwiązania — mówił z sejmowej trybuny I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — wiele społecznie uzasadnionych potrzeb czeka na zaspokojenie, ale wielkie są też nasze siły i nasze możliwości. Uruchamiamy je i wykorzystujemy — dla własnego i wspólnego dobra.

Odpowiedzią na to wezwanie będzie powołanie, zespalać ludzi wszystkich pokoleń i zawodów, partyjnych i bezpartyjnych — udział w głosowaniu na program jedności i pomyślności narodu.



## Gospodarka zapasami i surowcami wtórnymi w krajach RWPG

W dniach 2-3 lutego odbyło się w Moskwie siódme posiedzenie komitetu RWPG ds. współpracy w dziedzinie zaopatrzenia materiałowo-technicznego. Wzięli w nim udział ministrowie i kierownicy urzędów gospodarki materiałowej krajów członkowskich RWPG.

Obradom przewodniczył przedstawiciel ZSRR w Komitecie, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. zaopatrzenia materiałowo-technicznego, Nikołaj Martynow.

Komitet zatwierdził sprawozdanie z prac realizowanych w 1977 roku oraz przejął plan pracy na rok 1978. Omówiono i przyjęto postanowienia dotyczące gospodarki zapasami i surowcami wtórnymi.

Delegacji polskiej przewodniczył minister Eugeniusz Szyr, stojący na czele Urzędu Gospodarki Materiałowej. (PAP)

### Zmiany w rządzie RFN

#### H. Schmidt przyjął dymisję G. Lebera

Kancelarz RFN Helmut Schmidt przyjął w czwartek dymisję ministra obrony RFN Georga Lebera.

Nowym ministrem obrony RFN został dotychczasowy minister finansów Hans Apel. Na jego miejsce nowym ministrem finansów — mianowano dotychczasowego ministra ds. badań naukowych i technologii Hansa Matthöfera.

Dokonano również zmian na kilku innych stanowiskach ministerialnych. Ustąpili między innymi minister ds. współpracy gospodarczej, Marie Schlei, minister oświaty i nauki, Helmut Rothe, minister budownictwa i urbanistyki Karl Ravens. (PAP)

## Rada Bezpieczeństwa odroczyła przyjęcie rezolucji w sprawie RPA

W wyniku wielodniowych nacisków kulturalnych państw zachodnich, afrykańscy członkowie Rady Bezpieczeństwa postanowili odroczyć przyjęcie oficjalnie zgłoszonych przez Gabon, Nigerię, i Mauritius projektów dwóch rezolucji, które domagają się zaprzestania represji rasistowskiego reżimu RPA wobec ludności kolorowej oraz innych przeciwników apartheidu, doprowadzenia do "zadów większości" oraz wprowadzenia — jako środków przyspieszających realizację tych celów — obowiązkowego embargo na udzielanie kredytów i realizację inwestycji zagranicznych w RPA.

Państwa zachodnie oficjalnie motywują swoje naciski stwier-

## Pierwszy miesiąc roku 1978 w Poznańskim

### Zwiększona produkcja przemysłu Budownictwo nadrabia zaległości

Styczeń był dobrym miesiącem w gospodarce województwa poznańskiego. Plan operatywny sprzedaży został wykonany w 100,2 procenta, a wartość sprzedanych towarów wyniosła 9,255 mld zł, czyli prawie 5 procent więcej, niż w styczniu roku ubiegłego. Odbiorcy indywidualni otrzymali wyroby za 4,006 mld zł; plan sprzedaży towarów rynkowych został przekroczony o 67,3 mln zł. Na eksport przemysłu Poznańskiego wysłał wyroby za 955,7 mln zł, czyli o 21,6 procenta więcej w porównaniu ze styczniem roku 1977. Zadania te były realizowane przy zatrudnieniu nie większym niż w analogicznym okresie roku ubiegłego; wy-

dajność pracy wzrosła o 4,3 procenta.

Spółród 182 przedsiębiorstw, zakładów i spółdzielni przemysłu społecznego, 10 nie wykonało zadań styczniowych. Ich łączny niedobór do planu wynosi prawie 100 mln zł. Największe zaległości mają Swarzędzkie Fabryki Mebli (40 mln zł), Wielkopolskie Fabryki Mebli w Obornikach (30 mln zł) i Fabryka Kosmetyków „Pollena — Lechia” w Poznaniu (16,6 mln zł). Do najczęstszych przyczyn, które powodowały zakłócenia w rytmie produkcji, należą kłopoty z dostawami surowców oraz z transportem do wywożenia towarów.

W produkcji budowlano-montażowej zadania minigowego miesiąca zostały wykonane w 99,9 procenta. Osiągnięto obrót globalny wyższy o 8,8 procenta w porównaniu do stycznia roku ubiegłego przy zatrudnieniu zmniejszonym o 900 osób. (wydajność pracy wzrosła o ponad 10 procent). Na 63 uspołecznione jednostki budowlano-montażowe, 5 nie wykonało w pełni miesięcznych zadań — w sumie zabrakło im 1,7 mln zł. Zaległości mają m. in. Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 i nr 5 oraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1. (gra)

### Obrady głównych producentów miedzi

W piątek, 3 bm. zakończyła się w Genewie kolejna faza negocjacji ekspertów reprezentujących 40 państw — głównych producentów i konsumentów miedzi. W obradach, odbywających się pod auspicjami Konferencji Narodów Zjednoczonych ds. handlu i rozwoju (UNCTAD) brała również udział delegacja polska. (PAP)

### Nowe obiekty w Bełchatowie

Jednym z ważniejszych na budowie kopalni węgla brunatnego „Bełchatów” (woj. łódzkie) — zadań inwestycyjnych jest obecnie budowa nowego zakładu sprzętu technologicznego i transportu, który do tychczas mieści się w prowizorycznym obiekcie.

Przekazanie do eksploatacji nowych obiektów zakładu w znacznym stopniu ułatwi przebieganie przeglądów okresowych, gospodarkę remontową itp. (PAP)

### Polsko-radziecka wymiana informacji naukowych i technicznych

Wymiana informacji naukowo-technicznych między Polską i Krajem Rad działa coraz sprawniej. W br. podjęto stałą wymianę informacji z zakresu automatyki i radioelektroniki metodą przesyłania nagranych taśm magnetycznych. Wkrótce w podobny sposób specjaliści obu krajów będą sobie wzajemnie przekazywać informacje z dziedziny chemii i technologii chemicznej, wskazówki na temat innych dostępnych źródeł informacji oraz sygnały o podejmowanych pracach naukowo-badawczych.

3 bm. zakończyła się w War-

szawie konferencja polskich i radzieckich specjalistów na temat dalszego rozwoju współpracy w dziedzinie wymiany informacji naukowo-technicznych. Ustalono kierunki i zasady współdziałania polskiego systemu informacji naukowej, technicznej i organizacyjnej z państwowym systemem informacji naukowo-technicznej ZSRR.

Strona polska będzie m. in. wzbogacać wspólny bank danych informacjami o polskich czasopiśmie naukowo-technicznych i zakończonych pracach badawczych. (PAP)

### R. Polański unika sądu w Santa Monica

Znany reżyser filmowy, Roman Polański który opuścił niespodziewanie Stany Zjednoczone i zatrzymał się na krótko w Londynie, pojawił się w piątek w Paryżu. Jak wiadomo, 1 lutego miał on stawić się przed sądem w Santa Monica w Kalifornii, aby wysłuchać wyroku w sprawie zarzucanych mu czynów nierządnych z nieletnią dziewczyną.

W krótkiej rozmowie telefonicznej ze swego paryskiego mieszkania z jednym z dziennikarzy, Po-

lański powiedział, że nie zdecydował się jeszcze kiedy i w jakiej formie wyjaśnić motyw swego kroku. Powiedział, że być może ogłosi oświadczenie lub zwoła konferencję prasową, lecz nastąpiłoby to nie wcześniej niż w poniedziałek.

R. Polańskiemu grozi w USA kara do 50 lat więzienia za zarzucane mu czyny, do których się zeznał przyznał. Jednakże jest on obywatelem francuskim i nie może być wydany z Francji. (PAP)

### Festiwal w Olsztynie

#### Grand Prix dla „Polskich dróg”

3 bm. zakończył się w Olsztynie II Festiwal Polskich Filmów i Wideo Telewizyjnych „Olsztyn 78”. Podczas koncertu w sali miejscowej filharmonii nastąpiło zamknięcie imprezy, ogłoszenie werdyktu jury oraz wręczenie nagród.

Decyzją jury, któremu przewodniczył Zbigniew Safjan, główną nagrodę — „Grand Prix” — otrzymał reż. Janusz Morgenstern za serial „Polskie drogi”.

Nagrodę specjalną jury otrzymał Ryszard Frelek i Włodzisław T. Kowalski za scenariusz serialu „Przed burzą”.

Nagrodę dziennikarzy akredytowanych przy festiwalu otrzymał Maciej Wojtyśko debiutujący jako reżyser w Teatrze Telewizyjnym za „Ostatnie dni” według Bułhakowa; spektakl przygotowany został przez OTV w Poznaniu. (PAP)

### Pogrzeb S. Dygata

W Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się 3 bm. pogrzeb Stanisława Dygata prozaika, felietnisty, autora scenariuszy filmowych.

W konduktie żałobnym kroczyli obok najbliższej rodziny: koledy, pisarze, wydawcy, przedstawiciele świata kultury, miłośnicy książek Stanisława Dygata. (PAP)

### Dwumetrowe zasy zatarasowały drogi

3 bm. rano, wskutek silnych zamieci śnieżnych na terenach północno-wschodnich i częściowo centralnych utworzyły się na tamtejszych drogach zasy o wysokości sięgające do 2 metrów.

Rano nieprzejezdnych było 9 dróg o długości 166 km (ocyszczonych w drugiej kolejności) w województwach: białostockim — 59 km, w łódzkim — 16 km, w suwalskim — 69 km, w ostrołęckim — 22 km.

Równocześnie nieprzejezdnych było 249 odcinków dróg o długości 2611 km (ocyszczonych w trzeciej kolejności) — w województwach: olsztyńskim — 8 km, ciechanowskim — 23 km, białostockim — 957 km, suwalskim — 843 km, łódzkim — 633 km, lubelskim — 38 km, ostrołęckim — 99 km. (PAP)

### Oświadczenie agencji VNA

#### Zarzuty pozbawione podstaw

Wietnamska Agencja Prasowa VNA opublikowała oświadczenie, w którym informuje, że Sad Federalny Stanów Zjednoczonych zarządził aresztowanie pracownika Amerykańskiej Agencji Informacyjnej (USIA) Donalda Humphreya oraz Wietnamczyka zamieszkałego od dawna w Stanach Zjednoczonych, Truong Dinh Hunga pod pretekstem, iż wesłali oni w posiadanie tajnych dokumentów rządowych w celu przekazania ich władzom Socjalistycznej Republiki Wietnamu. Akt oskarżenia Sadu Federalnego stwierdza ponadto, iż niektórzy

## Pod patronatem UNESCO

### Projekt opracowania monografii bilansu wodnego Bałtyku

Dobiegają końca prace nad bilansem Bałtyku — międzynarodowe badania hydrologiczne prowadzone wspólnie przez państwa nadbałtyckie: Polskę, ZSRR, NRD, Szwecję, Finlandię, Danię i RFN.

Jest to międzynarodowy program badawczy pn. „Bilans wodny Bałtyku”. Prowadzono tu szczegółowe badania wszystkich zjawisk hydrologicznych występujących w tym morzu, m. in. dopływu wód rzecznych, wymiany wód w cieśninach duńskich, okresowych zmian poziomu morza, opadów atmosferycznych i parowania, dopływu substancji mineralnych i chemicznych z lądu.

Zakończono już większość prac badawczych. W br. będą prowadzone jeszcze ostatnie prace pomiarowe nad dopływem zanieczyszczeń z lądu do Bałtyku. Obecnie dokonuje się uściślenia obliczeń przepływu wód przez cieśniny duńskie. Uczni pracują także nad

interpretacją i oceną wyników badań dotyczących wymiany wody Bałtyku oraz wielkości parowania i opadów.

Opracowano już szczegółowe dane hydrologiczne Bałtyku za okres ostatnich 25 lat. W ten sposób uzyskano informacje o zmianach, jakim podlegał Bałtyk w tym okresie. Dokładnie poznano proces wymiany wód między zachodnią częścią Bałtyku a Morzem Północnym. Stwierdzono m. in., że około 60 procent wody w Bałtyku pochodzi z Morza Północnego — reszta jest dostarczana przez rzeki i opady.

Badania mają duże znaczenie do prowadzenia skutecznej ochrony środowiska morskiego Bałtyku.

Projektuje się opracowanie pod patronatem UNESCO monografii bilansu wodnego Bałtyku. Będzie to opracowanie wzorowe, przydatne do badań innych mórz podobnych do Bałtyku. (PAP)

## Zdaniem obserwatorów w Waszyngtonie

### Prezydent Egiptu przybywa do USA z nierealnymi żądaniami

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat zakończył w Rabacie rozmowy z królem Hasanem II i odleciał do Waszyngtonu na rozmowy z prezydentem J. Carterem w sprawie Bliskiego Wschodu. Pobyt egipskiego prezydenta w Stanach Zjednoczonych potrwa 5 dni.

Amerykańska prasa, radio i telewizja pełne są pesymistycznych komentarzy i przewidywań co do wyników tej kolejnej rundy konsultacji egipsko-amerykańskich.

W Waszyngtonie nikt nie ma złudzeń co do tego, że Sadat przybył aby domagać się od Cartera tego, czego prezy-

zydent Stanów Zjednoczonych uczynić nie może. Sadat będzie żądał, by Waszyngton wywarł odpowiedni nacisk na Izrael i zmusił rząd Begin do radykalnej zmiany stanowiska przynajmniej w dwóch sprawach: utworzenia państwa palestyńskiego i całkowitego wycofania się wojsk izraelskich z Synaju.

Kairski dziennik „Al-Ahram” poinformował w piątek, że premier Kanady Pierre Trudeau zaprosił prezydenta Egiptu Anwar Sadata do złożenia wizyty w Ottawie po zakończeniu rozmów z prezydentem J. Carterem w USA.

### Rekordowy budżet Pentagonu

Minister obrony USA, Harold Brown wraz z szefem kolegium szefów sztabu, gen. George Brownem przedstawił 2 bm. w Kongresie amerykańskim projekt budżetu Pentagonu na rok finansowy 1979, rozpoczynający się 1 października br. Bud-

żet ten przewiduje wydatkowanie w przyszłym roku finansowym 126 mld dol., to jest o 9,2 miliarda dolarów więcej, niż to przewiduje preliminarz amerykańskich wydatków militarnych na rok finansowy 1978. (PAP)

### Pięć zarzutów przeciwko Z. A. Bhutto

Agencja France Presse pisze z Islamabadu, że w czwartek pakistańskie władze wojskowe sformułowały oficjalnie pięć zarzutów przeciwko Zulfikarowi Ali Bhutto. B. premier i przywódca Pakistańskiej Partii Ludowej, który został obalony po przewrocie wojskowym w lipcu 1977 r., oskarżony jest oficjalnie o sfałszowanie wyników wyborów powszechnych z

marca 1977 r. Ponadto zarzuca się mu złożenie fałszywej deklaracji majątkowej, marnotrawstwo funduszy publicznych, nadużycie stanowiska oraz niezgodne z przeznaczeniem wykorzystywanie tajnych funduszy państwowych.

Podano również do wiadomości, że proces Z. A. Bhutto przed trybunałem specjalnym rozpocznie się 21 bm. (PAP)

### Odwołanie R. Spasowskiego

Prezes Rady Ministrów odwołał Romualda Spasowskiego ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w związku z

mianowaniem go ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Stanach Zjednoczonych Ameryki. (PAP)

## Walki między rebeliantami a wojskami rządowymi w Czadzie

Od kilku dni napływają z Czadu informacje o niespokojnej sytuacji w północnej części kraju, gdzie toczą się walki między rebeliantami a wojskami rządowymi.

W czwartek wieczorem zakomunikowano oficjalnie w Paryżu, że sytuacja w byłej kolonii francuskiej w Afryce jest poważna. Do Paryża nadeszły doniesienia o ciężkich walkach wokół lotniska Faya-Largeau, największego miasta w północnej części Czadu. Przedstawiciel Frontu Wyzwolenia Czadu (Frolinat) w Paryżu oświadczył, że oddziały tego frontu znajdują się w ofensywie i lotnisko to opanowały. Rzecznik Frolinatu poinformował także, że w ubiegłą nie-

dziesiątka zestrzelono rządowy samolot transportowy „DC-3”. Francuska wojskowa załoga samolotu poniosła śmierć.

Władze francuskie poinformowały w piątek o zatrzymaniu w Czadzie przez rebeliantów dwóch zakładników. Rebelanci domagają się spełnienia zadań do 12 lutego w odniesieniu do 19-letniego turysty francuskiego i do 20 lutego w odniesieniu do 27-letniego inżyniera szwajcarskiego.

Władze obawiają się, że sprawa tych zakładników może mieć poważniejsze następstwa, aniżeli uprowadzenie francuskiej uczoniej Francois Claude, w kwietniu 1974 roku. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028 J — 13



# PIĘKNA NASZA POLSKA CAŁA

W obliczu wyborów — doniosłego aktu urzeczywistnienia idei ludowładztwa — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne oraz związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, kobiece, kombatanckie, spółdzielcze i rolnicze, społeczno-zawodowe i kulturalne, stowarzyszenia katolickie — wszystkie siły społeczne skupione we Frontie Jedności Narodu — przedstawiają obywatelom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — członkom partii, stronnictw politycznych i bezpartyjnym, ludziom wszystkich zawodów i pokoleń — wspólne stanowisko w podstawowych sprawach państwa i narodu.

Zgodnie z nakazami interesu ogólnonarodowego, interesu każdej polskiej rodziny i każdego obywatela, zgodnie ze społeczną wolą kontynuować będziemy strategię społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju, ujętą w programie VI Zjazdu PZPR i rozwiniętą na VII Zjeździe.

(Z Deklaracji Wyborczej Frontu Jedności Narodu)

**K**rajobraz Polski roku 1978. Jaki on jest? Co w nim stanowi cechę dominującą? Trudno odpowiedzieć na to pytanie, nawet ludziom, którzy zawodowo trudnią się programowaniem tego, co tworzy kraj obraz lub jego opisywaniem. Każdemu jednak, kto się zastanawia nad tym, jaka jest dzisiejsza Polska, musiały głęboko trafić do przekonania słowa Edwarda Gierka wypowiedziane na styczniowym posiedzeniu Sejmu, że nigdy dotąd nasz krajobraz nie zmienił się tak szybko, jak w okresie minionych siedmiu lat, a przemiany w warunkach pracy i życia nie były tak głębokie.

Jest to najbardziej syntetyczne ujęcie naszego obecnego stanu posiadania i istoty naszej drogi rozwojowej. Przypomnijmy kilka najważniejszych zmian w naszym krajobrazie: Huta „Katowice”, kompleks petrochemiczny Płock-Włocławek, rozbudowa i modernizacja fabryki ciągników rolniczych w „Ursusie”, centralna magistrala kolejowa, której część została oddana do użytku, odrzańską magistrala PKP budowa linii hutniczo-siarkowej, elektrownie bazujące zarówno na węglu kamiennym, jak i na brunatnym... A do tego dodajmy jeszcze modernizowane kosztem miliardów złotych, istniejące huty, nowe i modyfikowane kompleksy obiektów przemysłu rolno-spożywczego. Są to tylko obiekty największe, rzecz można — szanदारowe, o których piosenek nikt nie pisze ani nie śpiewa jak kiedyś o Nowej Hucie, mi-

mo że ich potencjał gospodarczy jest bez porównania większy niż tamtej pierwszej wielkiej budowy socjalizmu w Polsce. Wielkie inwestycje stały się zjawiskiem powszednim.

Krajobraz Polski roku 1978 wyznaczają jednak nie tylko obiekty przemysłowe i nie tylko coraz szybciej wzrastająca liczba mieszkań w nowych domach. Rysuje go także wyrażenie sytuacji socjalno-materiał na ludzi pracy: wyraźny wzrost płac ogółu zatrudnionych zarówno w produkcji, jak i w innych działach gospodarki i życia społecznego; w roku 1981 najniższa emerytura wynosić będzie 2 000 złotych; w bieżącym roku najniższa płaca podniesiona zostanie o 200 złotych; obok innych świadczeń — renty i emerytury dla rolników, harmonijnie kojarzące racje społeczne i gospodarcze; zapowiedź stopniowego zwiększenia pomocy emerytom i rencistom mającym na utrzymaniu małżonka oraz wprowadzenia od maja, oprócz dotychczasowych świadczeń po urodzeniu dziecka, zasiłku dla matki w wysokości 2 000 złotych; pomoc dla młodych małżeństw, między innymi przez przyznanie kredytów. To tylko nie które spośród wielu pozycji polityki socjalnej. Nie o wyliczenie jednak chodzi, lecz o uświadomienie dokonanej i dostrzeżenie wszystkich elementów polskiego krajobrazu.

Nasz dzisiejszy stan posiadania jest bazą wyjściową do dalszego pomnażania dorobku narodo-

wego i podnoszenia naszego standardu życiowego. W ogólnonarodowym interesie, w interesie każdej polskiej rodziny i każdego obywatela leży powiększenie tego dorobku i kontynuowanie strategii, którą narodowi najpierw wytyczył program VI Zjazdu PZPR, a potem rozwinął VII Zjazd PZPR. Przed dwoma laty program VII Zjazdu stał się podstawą platformy wyborczej Frontu Jedności Narodu w wyborach do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych. Urzeczywistnienie tego programu — mimo zmiany warunków wewnętrznych i zewnętrznych — przyniosło dalszy postęp społeczno-gospodarczy. Obecnie Front Jedności Narodu przysłał za wyborczą platformę polityczną decyzje II Krajowej Konferencji PZPR. Dotyczą one założeń rozwoju społeczno-gospodarczego na lata 1978-1980.

Przyjęcie ustaleń II Krajowej Konferencji PZPR za program wyborczy daje nam z jednej strony gwarancję utrzymania dotychczasowego kierunku rozwoju społeczno-gospodarczego, uwzględniającego przede wszystkim interes człowieka pracy i doskonalącego zasady sprawiedliwości społecznej, z drugiej strony — zobowiązuje obywateli do aktywnego współudziału w rozwijaniu sił ojczystego kraju. Najbardziej bowiem programy i najbar-

czy wybudujemy w obecnym pięcioleciu o 400 tysięcy mieszkań więcej niż w poprzednim i czy mieszkania te będą udogodnione w porównaniu z budowanymi dotychczas. Od nas zależy, jak poprawiać się będą usługi w różnych dziedzinach i jak zaopatrywane będą sklepy.

**P**odstawowa sprawa jest uświadomienie sobie współzależności istniejącej pomiędzy jakością naszej pracy a jakością naszego życia. Jest to prawda powtarzana często, choć nie wszyscy w pełni zdają sobie sprawę z jej znaczenia. Jest to podstawowe założenie naszej polityki, stojące mocno na realnym gruncie. „Tylko ta polityka przynosi dobre efekty — powiedział przed Izłą Poselską Edward Gierek — która stoi twarzą na gruncie rzeczywistości, jest bliska człowiekowi, jego odczuciom i potrzebom — pobudza potrzeby społeczne i tworzy warunki coraz pełniejszego jego zaspokajania. Politykę taką prowadzimy od siedmiu lat i będziemy ją konsekwentnie kontynuować”.

Rzeczywistość wymaga od nas aktywnej postawy wobec życia, w pracy zawodowej i społecznej, i w ogóle w kształtowaniu przyszłości. Jest nas prawie 35 milionów. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za nasz kraj i nikt tej odpowiedzialności zdjąć z nas nie może. U podstaw polityki, która w służbie narodu prowadzi partia, leży założenie, że socjalistyczna Polska buduje cały naród — partyjni i bezpartyjni, członkowie ZSL i SD, których łączy umiłowanie ojczyzny i akceptacja socjalistycznej drogi rozwoju. Motoryczną siłą na tej drodze jest partia. Partia nakreśliła przed nami kształty przyszłego krajobrazu Polski i ona przedstawiła nam koncepcję tworzenia tego krajobrazu.

Są realne podstawy, by przy puszczać, że następne siedem lat przyniesie zmiany sięgające dalej i głębiej. Taka jest bowiem strategia naszego rozwoju i takie są nasze dążenia. Ta zbieżność założeń polityki partii z odczuciami i pragnieniami ludzi, którzy te założenia wcieliła w życie, jest jednym z podstawowych warunków przyspieszania przemian.

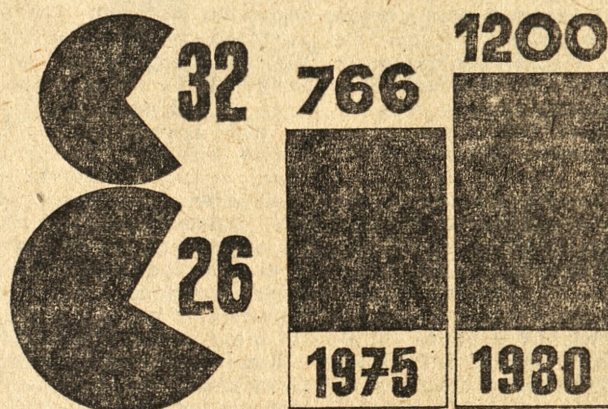
Mamy więc dobry punkt wyjścia do dalszej pracy nad kształtowaniem krajobrazu Polski przełomu XX i XXI wieku.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

## Istota i cele manewru gospodarczego

ZMNIJSZENIE UDZIAŁU INWESTYCJI W DOCHODZIE NARODOWYM W %

PRIORYTET DLA PRODUKCJI RYNKOWEJ  
DOSTAWY ARTYKUŁÓW KONSUMPCYJNYCH W MLN ZŁOTYCH.

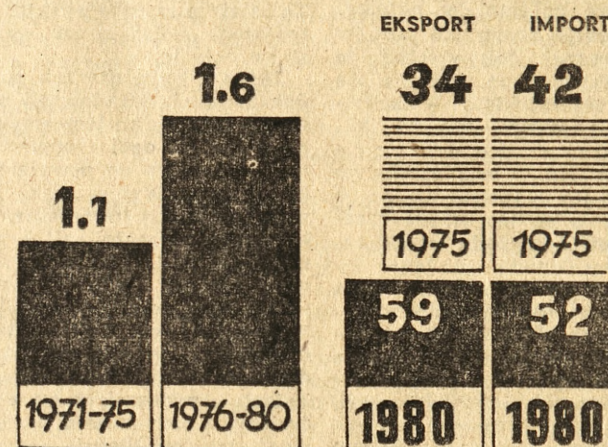


Wzrost udziału spożycia w dochodzie narodowym

Utrzymanie równowagi pieniężno-rynkowej

PRIORYTET DLA POTRZEB BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO  
LICZBA MIESZKAN ODDA- NYCH DO UŻYTKU W MLN.

ZMIANA STRUKTURY HANDLU ZAGRANICZNEGO  
DYNAMIKA I STRUKTURA OBROTÓW W MLN ZŁ DEWIZOWYCH



Realizacja pierwszego etapu programu „mieszkanie dla każdej rodziny”

Racjonalizacja struktury handlu zagranicznego, utrzymanie wysokiego udziału Polski w międzynarodowym podziale pracy

### ONI TO POTRAFIA

## Trzeba działać z sercem

Gospodarz jakby odgaduje moje myśli:

— Widzi pan, nie taki diabeł straszny. Nawet te papiery można polubić, bo przecież zapisane są naszymi ludzkimi sprawami.

— A czy nie przychodzi panu niekiedy ochota rzucić to wszystko, pójść zwyczajnie na ryby, do kina? — prowokuje.

— Czasu nigdy nie jest za wiele, ale jak się nim umiejętnie gospodaruje to i na przyjemności starczy — odpowiada Borucki. — Zresztą praca społeczna to także swego rodzaju przyjemność, tym większa że daje autentyczną satysfakcję. Mój ojciec — nauczyciel z zawodu — dożył 91 lat, a mając ich 84 jeszcze czynnie pracował zawodowo i z pasją angażował się w sprawy społeczne. W takiej właśnie atmosferze się wychowałem i na moim zamiłowaniu do społecznego działania zaważyły tradycje rodzinne. Ale nie używajmy wielkich słów. Ja po prostu jestem głęboko przekonany, że to, co robie jest rzeczywiście ludziom potrzebne.

— Czy wie pan, że nadal w świadomości wielu ludzi samorząd mieszkańców jawi się jako coś, o czym wiadomo, że jest i dobrze, że jest, ale nie bardzo wiadomo, co to jest? Kieruje pan jednym z jego ogniw: komitetem osiedlowym, proszę zatem o definicję — ale nie oficjalną, określona przepisami, lecz tę, bliż-

szą życia — czym dla mieszkańców powinien być ów organ?

— Istotnie. Samorządu mieszkańców, jego komitetów — nie można traktować w sposób formalny. Idea jest prosta, ale wymowna: dla nas — z nami. Nieść pomoc potrzebującym, wychowywać w duchu poszanowania ludu i drugiego człowieka, być dobrym współgospodarzem osiedla. Tej roboty nie można zwyczajnie wykonywać, trzeba mieć do niej serce.

— Mówi się — sondaż osiedlowy — że tacy właśnie są działacze Komitetu Osiedlowego „Malinów”. Dobry.

— Nie gorsi niż inni — usmiecha się przewodniczący. — A jeżeli zasłużyłbym sobie na uznanie, to chyba nie bez powodu.

— Słyszałem o wielu interesujących inicjatywach, może więc warto pochwalić się przynajmniej niektórymi?

— Choćby to, że udało nam się wypracować niezłe formy kontaktów z mieszkańcami. Wielce pomocnym partnerem okazała się nasza baza środowiskowa — Szkoła Podstawowa nr 84 im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Szczepana. Jej uczniowie opiekują się około 40 osobami starszymi, wypracując w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Jest to działanie spontaniczne, kierowane nie nakazem, lecz ser-

**T**emat ten zaczął się dla mnie zgoda nieoczekiwanie — od zagadki. Gdzie w Poznaniu jest Osiedle Malinów i co oznacza ta nazwa? Urodziłem się w tym mieście, rosnąc wraz z nim od pierwszych miesięcy wyzwolenia, ale — wstyd przyznać — aby odpowiedzieć na owo pytanie, musiałem przeprowadzić małe „dochodzenie”. Niestety, również zakończone nie w pełni zadowalającym rezultatem. O ile bowiem, z kompetentnych źródeł, łatwo uzyskałem informację, że osiedle to obejmuje mniej więcej tereny pomiędzy ulicami: Dolna Wilda, Dzierżyńskiego, św. Trójcy i Hetmańska — o tyle pochodzenia nazwy nikt jednoznacznie nie potrafił mi wyjaśnić. Zanotowałem następujące wersje: pierwsza — od nieodległej ulicy Malinowej, druga — dawno temu okolice te obfitowały w maliny, trzecia — kiedyś, bodaj w okresie międzywojennym, miał tutaj swoje gospodarstwo niejaki Malinowski, u którego powszechnie zaopatrywano się w warzywa i owoce...

A jak było naprawdę? Rozwiązanie tej zagadki mogłoby dostarczyć interesujących szczegółów, jedno wszakże, już teraz, nie budzi wątpliwości: nazwa ta wywodzi się z tradycji. Te zaś, w owym fragmencie robotniczej Wildy, spotkać można niemal co krok. Choćby sylwetka mojego rozmówcy.

**L**ucjan Borucki jest z wykształcenia prawnikiem. Po wojnie pracował w poznańskim sądownictwie, bankowości i delegaturze NIK-u. Praca zawodowa jest wszakże częścią zaledwie jego życia. Długoletni członek PZPR i działacz FJN (zna-

ją go dobrze w szkolnych komitetach rodzicielskich i różnych ogniwach samorządu mieszkańców), piętnaście lat udzielał również społecznie porad prawnych w Dzielnicowym Zarządzie Ligi Kobiet na Wildzie. Niedawno przeszedł na emeryturę, ale — jak żartobliwie twierdzą ci, którzy go znają — chyba tylko po to, aby mieć więcej czasu na wypełnianie go społecznikowską pasją. Jest więc nadal przewodniczącym Komitetu Osiedlowego „Malinów” oraz przewodniczącym zespołu do spraw Społecznych Komisji Pojedynczych przy Dzielnicowym Komitecie FJN na Wildzie, jest również członkiem Zespołu Skarg i Wniosków przy Komitecie Wojewódzkim PZPR oraz członkiem Społecznej Komisji Pomocy Prawnej przy Wojewódzkim Radzie Związków Zawodowych.

Mieszkanie Lucjana Boruckiego przy ul. Bluszczowej, aczkolwiek przytulne, ma w sobie po trosze coś z muzeum, biura i archiwum. Dziesiątki teczek, dokumentów, liczne dyplomy, pamiątki oraz odznaczenia — z Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — których nie zliczę. Patrząc na to wszystko, a zwłaszcza na stosy przeróżnych urzędowych papierów i korespondencji, nie mogę oprzeć się refleksji: dla jednych dom jest wyłącznie miejscem wypoczynku, rodzinną miłością, azylem, ucieczką od problemów świata zewnętrznego, tymczasem klimat tego mieszkania jest odmienny, ale przecież nie całkiem. Cicho tu i spokojnie, z sąsiedniego pokoju dobiegają odgłosy przygotowań do obiadu, w kącie trochę leniwie odmierzają czas stojący zegar...

wości, lecz starają się wpływać wychowawczo, kształtować społecznie pożądane postawy. Nie chodzi przecież o to, by orzekać o winie, żeby jedna ze stron miała poczucie przegranej, a druga satysfakcję wygranej. To tylko zaostrza konflikt. Rozstrzygnięcia społecznych komisji pojedynczych winny być przyszłościowe i stwarzać klimat do zgodnego pożycia na osiedlu, w domu. W ostatnich latach wildeckie SKP rozpatrywały rocznie średnio 170 spraw, przy czym około 75 procent z nich załatwiano ugodowo, zgodnie z ideą tych komisji: jednać — co ma walec znacznie trwalszy, a nie karać...

**R**ośnie systematycznie ranga samorządu mieszkańców w życiu społeczności gospodarczym kraju. Staje się on coraz ważniejszą bazą dla funkcjonowania rad narodowych, a jego doświadczenia — inspiracją do ich działalności. Z kolei, uczestnicząc w zebraniach przedwyborczych, wielokrotnie byłem świadkiem, jak przedstawiciele samorządu deklarowali konkretną pomoc no wo wybranym organom przedstawicielskim. Owo współdziałanie, ów konstruktywny dialog władzy i obywateli — jest najlepszą gwarancją pomyślności naszych spraw codziennych i przyszłych.

Nie tylko Lucjan Borucki, nie tylko „Malinów”. Jest ich wielu, szeroka rzesza działaczy społecznych, którzy nie mówią: „Ja” — lecz: „my”, dla których we własnym życiu jest także miejsce na sprawy moje, twoje, polskie. Potrafią gościć obywateli: zawodowe, społeczne i rodzinne. I to zupełnie dobrze.

ZBYSZEK KRUSZONA



## Artyści nabitych sal

## Gwiazdy na wabia

Z pisanem o rozrywce jest tak, jak w pysznym fre-drowskim powiedzonku: Znać? Znamy. No to posłuchajcie... Tyle już było obmawiań, traktatów, donosów, raportów (jak to poważnie brzmiało) krytyki i przytyków, a sama bohaterka trzyma się mocno. Wie, że tak czy owak jest oblegana, pożądana, rozchwytywana. I co z tego, że recenzenci pochłuszczają ją ostrym słowem, albo publiczność poczuje się zawiedziona? I tak spragnieni rozrywki, a następna impreza przyda, z bliskim nadziei w oku.

Głód rozrywki jest stale większy niż możliwości jego zaspokojenia. Sprytny organizator twierdzi więc, że sprzedać można wszystko. Przy oferowaniu imprezy wystarczy po prostu się na wabia nazwiskiem ulubionej piosenkarki. Ona sama niekoniecznie musi się pojawić.

Przedstawiciel Domu Kultury w K. opowiadał, jak to przyjechał organizator, proponując koncert z Heleną Vondrackową. Wiadomo, dobra piosenkarka, laureatka. Dobro targu. W czasie koncertu nikt jednak wspomnianej gwiazdy nie mógł wyprzeć.

Ulegając złaci i sa nie raz, nie dwa nabijani w butelkę. Największe zerowisko tandetu artystycznego, jak słychać ze wszystkich stron, odbywa się pod płaszczykiem szlachetnych zawałów, takich jak: dziecko na drodze, walka z alkoholizmem, bezpieczeństwo czy Do-Ro. Kaskiem nie do gardzenia są też ważne rocznice, które wypadają uczcić estradowo.

Obrotny organizator sumie wtedy do dyrektora zjednoczenia uatrzytonych branz, zdobywa jak to mówią działyce kulturalne, glejty i szalece artystyczne w zakładach pracy. Przedstawiciel Domu Kultury w R. skarżył się, że przyszedł

taki jeden z glejtem i wlepił im dziesięć imprez „Bezcieczność, porządek, ład” a dwadzieścia tysięcy złotych każda.

W ten sposób, przy pomocy jednego wabliwa i jednego programu topnieją fundusze zakładowe na działalność kulturalną, a na widowni, bywa, zasiada kilku widzów. Statystyka się jednak zgadza.

Każda estrada wyciąga najwięcej pieniędzy z zakładów pracy — jak to szczerze wyznaj jeden z jej przedstawicieli. Rekompensata artystyczna za te pieniądze jest często nikła, przypadkowa i nie ma wiele wspólnego z polityką kulturalną, której rozrywka też przecież podlegać powinna.

Rozrywka w szerokim tego słowa znaczeniu — a ma przecież ona dużo imion — zimuje się wiele instytucji do tego powołanych, ale także wiele osób samozwańców. Korzystając z koniunktury, zawsze potrafią one wydebić sobie zaświadczanie gdzie trzeba, a nawet podszycie się pod kogo trzeba. Dają zresztą tym najgorszym programom swój stempel i największą monoboliści — Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe — czy przedsiębiorstwa estradowe. Te ostatnie są największym no-tentatem opłatającym swoją siłą cały kraj.

Jeden z największych paradoksów życia estradowego polega na tym, że poziom artystyczny jest na ogół odwrotnie proporcjonalny do powszechności odbioru. Wypieszczone bywają programy kameralne, jakich recital w małej sali — dopięty na ostatni guzik, smakowity kabaret, wieczór poezji śpiewanej z udanym pomysłem inscenizacyjnym. Jeśli jednak obwieszcza się imprezę estradową w największych salach i halach, o widowniach na kilka tysięcy, z góry można przewidzieć, jaki ona będzie miała

kształt, a raczej bezkształt. Odnosi się to również w dużej mierze do bożyszcz rozrywkowych różnego autoramentu festiwali. Są one po prostu wiernym odbiciem codziennych praktyk i niemocy estradowej.

Niezależnie od tego, pod jakim zawołaniem się odbywają, czy patronuje im święty Sylwester, czy Dzień Kobiet, imprezy te są do siebie podobne jak krople wody. Wyróżnikiem jest może kilka okazjonalnych dowcipów, na parterowym czy sto poziomie. Przyrządza się te programy według uniwersalnej recepty. Skrzykuje się artystów, którzy akurat mają wolny wieczór. Przy czym powtarzają się przeważnie te same nazwiska. O ich nosicieliach mówi się: ulubienicy publiczności, chociażby aktualnie popisy i reakcja publiczności na nie jawnie temu zaprzeczają.

Artysta (tyczy się to nawet prawdziwych osobowości) przybywa na zawołanie estradowe z dobrodziejstwem swego inwentarza. I powtarza uparcie, a może to czynić przez lata, ulubiony numer, jakby pisał do każdego zestawu. Premiera podczas dużej imprezy estradowej, wylansowanie czegoś nowego jest takim rzadkim zjawiskiem jak kwiat paproci. Scenariusz programu, w którym zumiennie serio tego słowa, faktycznie nie istnieje, chociaż ktoś dostaje za to niezłe pieniądze. Na estradzie i tak dochodzi do przypadkowych zderzeń treści i form.

Podobnie podejrzana jest rola reżysera, choćby to była najbardziej renomowana firma, najbardziej szacowne nazwisko. Jedno jest tylko pewne co do jego misji w niesmiertelnych składankach: decyduje o tym, kto ma wyjść z prawej, a kto z lewej strony, jak mówić złośliwie, ale to nie jest tylko złośliwość.

Skupiłam się na tych widowiskach o największym zasięgu, a więc i wpływach na kształtowanie gustów, gdyż w nich przede wszystkim odbija się jak w zwierciadle wadliwość panującej struktury estradowej. Owoce świadczą o watości drzew i całego sadu.

BARBARA HENKEL

## Przed 80 rocznicą urodzin B. Brechta

## Przedstawienia w 18 teatrach NRD

z Seczuanu” i „Żyć Galileusza”. Dom w Berlinie przy Chaussestrasse, w którym autor „Matki Courage” spędził ostatnie lata życia, udośćniony zostanie jako „Centrum Brechtowskie” mieszcząca całą literaturę związaną z imieniem poety. Jeszcze w styczniu ukażą się płyty z nagraniami piosenek Brechta, fragmentów jego rozmów z reżyserami i dramaturgami, fragmenty sztuk i inscenizacji, jak również tekst przesłuchania Brechta przez osławioną komisję Mac Carty’ego badającą działalność antyame-rykańską.

Z innych wydarzeń kulturalnych 1978 r. wymienić należy: organizo-

wane w lutym „Dni muzyki NRD”, „Dni Hansa Eislera” (z okazji 80-lecia urodzin zmarłego w 1968 r. kompozytora), „Dni Schubertowskie” (w listopadzie), VIII Festiwal Pieśni Politycznej w Berlinie, II Kwadriennale Rzemiosła Artystycznego z krajów socjalistycznych w Suhl, „Dni szekspirowskie w Weimarze”, festiwal dizelendu w Dreźnie, festiwal haendowski w Halle, dni teatru krajów socjalistycznych w Berlinie, Gerze i Erfurcie oraz XXI Lipski Tydzień Filmów Krótkometrażowych i Dokumentalnych.

Przewidywany jest też I Drezdeński Festiwal Muzyczny. W trwającej od 20 maja do 4 czerwca imprezie uczestniczyć będą kameralne zespoły opery i baletu z Berlina, Drezna, Warszawy, Moskwy, Brna i Wiednia. (PAP)

## „Powracam często do Wyspiańskiego”

## Szkłem malowane

Swiatło przenikając z zewnątrz ożywia barwy. Nadaje im blask i siłę. Sieć ramiek podkreśla mocną konturową linią płaszczyznowości kompozycji. Witraż jednak tysiące kolorowych szkielek, precyzyjnie przyciętych i dobranych, ułożony w obraz — potrzeba wielkiego kunsztu.

☆

— Tworzenie witrażu wymaga znajomości wielu dziedzin. Architektury, malarstwa dekoracyjnego, grafiki, technologii, produkcji szkła barwionego i jego wypalania, a także wiedzy z mechaniki, statyki — zaczyna wprowadzać mnie w arkana witrażownictwa sztuki, poznajski rzemieślnik artysta Zygmun Kościński.



„Dziewczęta główka” (według Wyspiańskiego) wykonana w pracowni poznańskiego rzemieślnika-artysty.

Fot. — M. Szyperko

Siedzę z nim drogą szklanego obrazu. W pracowni stoją ponumerowane i opisane rulony, zdjęcia, stół do kopiowania. Tu odbywa się pierwszy — i najtrudniejszy etap — projektowanie. Tu trzeba zobaczyć niewidzialne. Wyobrazić sobie, jak będzie wyglądał witraż w całym wnętrzu. Można projektować samemu — jeśli ma się ku temu zdolności — przenieść na szkło własne wizje, pomysły. Częściej jednak witrażownicy współpracują z artystami (w pracowni Kościńskiego powstawały między innymi witraże zaprojektowane przez Wacława Taranczewskiego, Jana Piaseckiego, Wiktora Zina). Można też doprowadzić do końca dzieła zaprojektowane przez artystów już nieżyjących.

Po wykonaniu projektu opracowuje się szczegóły konstrukcji, a gdy one już współtworzą całość — rysuje się karton. W kolorach. Z tego — kopiowanie na szary pakowy papier. I to już nie obraz, a konturowa siatka. Wzdłuż linii tną się całość na tysiące papierków — szablonów. Według nich dobiera się będzie szkło. Odpowiednia barwa, odcienie... Ma w swej pracowni Zygmun Kościński niemałe zapasy lśniącej tafli. Stoją w specjalnych regałach, poukładane kolorami. Małe ścianki i skrawki — w szufladach. Po wielu przemyśleniach zaczyna się, podobne do dziecinnej zabawy, wycinanie kolorowych skrawków. I znów składa się z nich obraz. Jeszcze nie witraż. Jeszcze retusz, patyna, szczegóły. Potem wszystko do pieca. Niech

wypali się w temperaturze 600—700 stopni. Pozostaje tylko montaż w okniu...

☆

400 różnych witraży opuściło pracownię Zygmunta Kościńskiego. Spotkać je można w całej Polsce, a także w RFN, NRD, Francji i za oceanem. Są ozdobami i elementami dekoracyjnymi budowli sakralnych; zdobią między innymi Kościół Panny Marii w Poznaniu, Kościół Marcina, a także kościoły w Puszczykowie, Swarzędzu... Obecnie coraz częściej spotkać też można witraże Kościńskiego w budynkach państwowych. Za dzieła o tematyce wojennej wykonane dla Wrocławia poznański artysta-rzemieślnik otrzymał odznakę „Za zasługi dla obronności kraju”. Teraz pracuje nad wystrojem starego gmachu w jednym z miast na Ziemiach Zachodnich. Ma tam ozdobić cztery sale. I będzie tak: w pierwszej komnacie wizerunki wołów od Mieszka I pocawszy (Kościński ma już pocztówki i ilustracje, według których zrobi projekt), w drugiej — staropolskie izby biesiadne (szpera właśnie w bibliotekach, w poszukiwaniu odpowiednich materiałów); trzecia sala będzie związana z wytwarzaniem wina, zaś czwarta z morzem.

Najnowsze zlecenie, to witraż o tematyce wojennej, zamówione przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Bada trzy: Bitwa pod Lenino, odznaki grunwaldzkie i żołnierska przysięga.

— Najbardziej jednak lubię przenosić w szkło — mówi Zygmun Kościński — kompozycje, kartony i grafiki, projektowane przez Wyspiańskiego. — Zawsze, po każdej większej pracy, wracam do niego. Mam już wiele witraży, które są dowodem mojej sympatii do artysty. Dzieci, dziecięce główki, motywy roślinne i zdobnicze, wykonane na podstawie kartonów Wyspiańskiego... Wśród nich „Salomea Błogosławiona”.

Z „Salomeą” właśnie wiąże się cała historia. Teraz witraż ten, wielkości 50 cm X 200 cm zdobi muzeum polskie w Chicago. Razem z wizerunkiem w szkło Mikołaja Kopernika eksponowany był na wystawie XXX-lecia PRL w Nowym Jorku. Później obydwa witraże Zygmun Kościński podarował Polsce w Chicago.

„Salomea” wykonana została według oryginalnego kartonu Wyspiańskiego. Na czas pracy wypożyczono go (nie bez trudu) z Krakowskiego Muzeum Narodowego. Co przy tym ciekawe — poznański rzemieślnik jest pierwszym artystą, któremu po wojnie zerwano na zrealizowanie słynnego projektu.

— Praca była nietypowa — wspomina Kościński. — Projektu nie mogłem zabrać do domu, do swej pracowni. Na użytek swojej pracy wykonałem zdjęcia naturalnej wielkości (wiszą one w pracowni), a z próbkami szkła chodziłem nawet po kilka razy dziennie na aleje Marcinkowskiego, do muzeum. Korektę kolorów, by zachować wierność w stosunku do Wyspiańskiego, przeprowadzali renomowani fachowcy.

Kiedy Zygmun Kościński rozpoczął swoją pracę witrażownika, w kraju było trzech takich specjalistów. Obecnie w województwie poznańskim jest 8 warsztatów — 5 z nich prowadzi uczniowie Kościńskiego. On sam jest członkiem komisji egzaminacyjnej, która uznaje (bądź nie) fachowość rzemieślników tej specjalności. Dla samego też zawodu Kościński sporo zrobił. To właśnie dzięki niemu witrażownictwo wyodrębnione zostało z zawodu szklarza i stało się rzemiosłem oddzielnym, artystycznym. Bo przecież wprawianie szkła w ramy, a malowanie szkłem barwnym i żywym — to sprawy całkiem różne.

JOLANTA LENARTOWICZ

Przed wojną z tej kamienicy można było wyżyć, teraz trudno w niej mieszkać. Kiedyś była ozdobą ulicy, teraz jest jej zakaz. Zarówka na klatce schodowej ledwie się jarzy. Obok bramy jest półokrągły, nieczysty, nieświeży, nieczysty. Schody poobijane mosiężnymi blachami, linoleum na nich przegniłe i postrzępione.

Na trzecim piętrze są drzwi. W rzeźbionych zakamarkach drewnianych ozdób czai się kurz. Za drzwiami jest zwykłe mieszkanie, a w nim cztery duże, ciemne pokoje, kuchnia, za gracona łazienka i wspólny kotyraz. I czworo ludzi. Młoda dziewczyna — Barbara, jej mąż — Ryszard, jego ojciec i matka — Antoni i Helena. Tak będą ich nazywać, przeinaczając nieco fakty, żeby nikt nie zorientował się, o kogo chodzi.

O to prosił każdy z nich; każdy, z kim na osobności rozmawiałem. Co do tego wszyscy byli zgodni. Ale jedynie co do tego. Nikt nie oczekiwał, że im w czymkolwiek pomogę, bo w czym? Powinienem tylko nie przerywać, cierpliwie wysłuchać i przyznać rację. Każde-

mu, i koniecznie, każdemu z osobna.

Barbara. Wysoka blondvixen, taka za którą niejedną klatkę schodową ledwie się jarzy. Obok bramy jest półokrągły, nieczysty, nieświeży, nieczysty. Schody poobijane mosiężnymi blachami, linoleum na nich przegniłe i postrzępione.

— Powinnyśmy kupić budzik... Chciałabym nieźle ciwicie, bo mały budzik nas przed siódmą. To wystarczy, by mąż napisał w piecu, umył się i ogołił. Ja, zdając w tym czasie zrobić śniadanie i nakarmić małego. Potem oddajemy go babci i znikamy na kilka godzin. To jest najlepsze...

— Kiedyś wracałam tu chętnie. Czekając dziecko, masą roboty, by z tego pokoju zrobić mieszkanie, a później gąz dom. Teraz zostaję po pracy zawsze gdy trzeba, biorę nadgodziny, choć pieniądze nam nie braknie. Już mnie tu nie ciągnie...

— Najbardziej winny jest

## Piórem reportera

## Życie rodzinne

Ryszard. On namawia mnie do ustępstw i uległości. Cnót to wcale nie jest konieczne. Nauczył mnie również przyznać rację matce, nawet wtedy gdy ona jej nie ma. Dla świętego spokoju. I właśnie mamy ten święty spokój, potrafimy z matką tygodniami spotykać się w kuchni i nie zamienić słowa. Chyba, że przyjdą goście...

— Teściowa nigdy nie miała do mnie pretensji, przynajmniej nie mówiła. Ale na pewno „truje” Ryszardowi.

— Zawsze podkreślałam, że dziecko będziemy wychowywać my. Nie kłamać, nie oszukiwać, nie bić, bo to ma być nasz mały przyjaciel. I teraz robimy to wszystko na raz. Nasze złości wyładowujemy na dziecku. Oboje. I oboje o tym wiemy.

— Pojechaliśmy z „Juventu rem” do Soczi. Turyscie nigdy

się nie przelewa, ale ciułałiśmy, by kupić każdemu z bliskich jakiś drobiazg. Matce kupiliśmy chustę, szukaliśmy kilka dni. Powiedziała: „Też macie na co pieniądze wydać”...

— Na początku wyciągałam ją do kina, na zakupy, chodziliśmy w niedzielę na obiad do restauracji, ale to się skończyło. Dziadek chodził jedynie na mecze, babcia nie ma czasu, bo ma cały dom na głowie. Cały dom? Niech tam...

— Chcieliśmy zamienić mieszkanie na dwa, dwupokojowe. Ale oni się nie zgodzą. Tu tam umarli ich rodzice, tu chcą umrzeć i oni. Ja to rozumiem. Wpłacił mi pieniądze do spółdzielni, ale ile jeszcze to lat...

☆

Ryszard. Magister inżynier, pracuje nad doktoratem, pół etatu jako rzeczoznawca. Skrepowany moją obec-

nością żałuje teraz, że spowodował moje przybycie. Jest za kłopotany, więc jak każdy technokrata, który musi mówić — przemawia:

— Żona nie rozumie, że kompromis w drobiazgach, bo o princypach nie wspomina, jest warunkiem naszego współistnienia. Trzeba być trochę taktycznym, trochę politykiem, trzeba kalkulować, żeby był spokój. Jeżeli matce to potrzebne, żebyśmy w niedzielę poszli do kościoła, to trzeba ten gest wykonać, choć dla nas to zgrzywa. Idziemy do kawiarni lub nad Wartę, matka o tym wie, ale wystarczy jej, że wychodzimy z domu...

— To wszystko się niebawem zmieni, teraz jest anormalnie, bo ja pracuję intensywnie. Za trzy miesiące wróci mój do-cent, będę musiał przedstawić koncepcję pracy, plan, wyniki badań, więc nieustannie myślę. W domu, w pracy, tramwaju w sklepie. Teraz potrzeba

mi spokoju. Nie ciszy, lecz spokoju właśnie. Żadnych problemów. Ale to się zmieni...

— Najbardziej winny jest mój ojciec. On ma medal za męstwo i odwagę, ale matce się nie przeciwstawił, nigdy nie zajął zdecydowanego stanowiska, nie wyperswadował. Cza sem jedynie wybuchnie i wraca do swoich spraw...

— Od początku postąpiłem źle, wszyscy u mnie szukają zrozumienia, na mnie się wyjadają. Ja mam pośredniczyć między nimi, nie dopuszczać do śpiewu. Matka: „Ty sobie szykujesz kolację? Jak byłeś kawalerem, to wody nie umiałeś zagotować. No tak, wielka pani magister jest zmęczona. To trzeba było w domu siedzieć i o rodzinę dbać. My z ojcem mamy takie renty, że dla wszystkich by starczyło, ale pani magister przy garach stać nie będzie. Usiądź, chłopcze, sama ci zrobię kolację”. A Barbara: „Mama ci robi kolację? Czego nie powiesz po prostu, że jesteś głodny? To wystarczy”. A ja nie chciałem, tylko zrobić sobie kolację...

— W sprawie mieszkania dał mi po cichu ogłoszenie. Przy szło kilka nieciekawych ofert;

D



## Zdaniem wielomilionowej widowni

## Przeboje małego ekranu

Przed wyłonieniem laureatów II Festiwalu Polskich Filmów i Widowisk Telewizyjnych trwającego w Olsztynie zwróciliśmy się do Ośrodka Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych PR i TV z pytaniem: jak wyglądałaby orientacyjna lista najbardziej popularnych programów telewizyjnych ubiegłego roku, gdyby sporządzić ją na podstawie ocen widzów.

**Widowiska teatralne.** Najwięcej, ponad 45 proc. ocen bardzo dobrych uzyskały komedie: „Oskar” Magniera, „Ożenek” Gogola i „Wesele Figara” Beaumarchais. Ponad 3 proc. telewizorów jako bardzo dobre określiło trzy spektakle polskich autorów: cykl dokumentalny „Przed burzą”, „Skiz” Gabrieli Zapolskiej, „Łucję z Pokucy” według Marii Dąbrowskiej.

Warto zwrócić uwagę na wysoki poziom cyklu „Przed burzą”. Jego sukces potwierdza dwie prawidłowości charaktery-

styczne dla telewizji: tę, że serial jest jedną z najbardziej atrakcyjnych form telewizyjnych, i tę, że wydarzenia pozostające w kręgu bezpośrednich doświadczeń widzów, lub dobrze znane widzom, są najszerzej akceptowane.

**Seriale.** Wśród trzech nowych polskich seriali, jakie zaprezentowano w ubiegłym roku, dominują „Polskie drogi”. Obejrzało je 70 proc. telewizorów, zaś ilość ocen bardzo dobrych wzrastała z każdym kolejnym tygodniem emisji. Odcinek I bardzo dobrym nazwało 55 proc. telewizorów, którzy go oglądali, a odcinek przedostatni, zatytułowany „Himmlerland” i opowiadający o walkach na Zamojszczyźnie, zyskał pochlebne oceny aż 79 proc. oglądających. Charakterystycznym wyjątkiem był tylko odcinek ostatni, zakończony śmiercią Niwińskiego i Kurasia. Tragiczny finał wywołał sprzeciw części widzów i liczba ocen bardzo dobrych spadła do 74 proc. Po-

wodzenie „Polskich dróg” jest w dziejach naszej telewizji swojego rodzaju fenomenem.

Dwa pozostałe seriale, wyświetlane w ubiegłym roku, „Zaklęty dwór” oraz „Znaki szczególne” nie wzbudziły entuzjazmu widzów. Swojego rodzaju ewenementem stała się natomiast powtórkowa, którą już z kolei, emisja „Stawki większej niż życie”. Oglądało ją około 60 proc. widzów.

**Pojedyncze filmy telewizyjne.** Spośród filmów największe uznanie publiczności telewizyjnej zdobyło „Ostatnie okrzyknięcie”. Dokument, poświęcony Januszowi Kusocińskiemu, został bardzo dobrze oceniony przez ponad połowę oglądających, duża była również jego widownia — około 50 proc. wszystkich widzów. Podobnie „Czysta chirurgia” zyskała wysoki odsetek ocen bardzo dobrych, a jej widownia przekroczyła nawet połowę całego telewizyjnego audytorium. 43 proc. ocen bardzo dobrych przyznano także „Niedzielnym

dzieciom”, które nadawane były w roku 1977, i przed emisją, podczas I Festiwalu Telewizji w Olsztynie, przyniosły realizatorce, Agnieszce Holland, nagrodę „Gazety Olsztyńskiej”.

**WIDOWISKA ROZRYWKOWE.** Różnorodność programów, które można by zakwalifikować do tej grupy uniemożliwia utworzenie jednolitej, a przy tym sprawiedliwej dla wszystkich, telewizyjnej listy przebojów 1977. Do najsilniej ogólnie ocenianych należą więc wielkie widowiska rozrywkowo-estradowe, takie jak „Z najlepszymi życzeniami”, program z okazji święta pierwszomajowego, „Wielobój gwiazd” czy „Dobry wieczór, tu Łódź”. Wszystkie te programy uzyskały bardzo dobre oceny ponad 40 proc. oglądających je widzów.

Przeglądając się liście szlacierów telewizji 1977 r. należy jednak pamiętać, że nie wszystkie z wymienionych programów zakwalifikowano do przeglądu festiwalowego, nie wszystkie więc mają szansę otrzymania nagród, że w przeglądzie uczestniczą także programy premierowe, nie znane jeszcze widzom, że — co warto jeszcze raz zaznaczyć — popularność i jakość to często dwie różne wartości.

MACIEJ IWANOWSKI

Przeglądając prasę literacką, recenzje, omówienia, szkice o charakterze bardziej syntetycznym, dotyczące współczesnej naszej literatury, od wielu lat stwierdzam, jak niejedno z czołowych nazwisk prozaików bywa pomijane, niezauważane przez krytykę, czasem wręcz zapomniane. Nie mogę pojąć tego zjawiska. Niekiedy ulega mi osobliwej manierze przyjmowania jakiejś przedziwnej, nie wiedzieć przez kogo ustalonej hierarchii nazwisk, zamiast pełniej i obiektywniej ogarniać obszary naszej twórczości. Myślę tu o pisarzach tej klasy, jak Tadeusz Łopatewski, Kornel Filipowicz, Kazimierz Truchanowski i wielu innych. Świetnie piszą, ale wokół nich raczej cisza... Choćby teraz — przy nowym, w serii „Głowy wawelskie” przez „Czytelnik” wydanym tomie doskonałych opowiadań Kazimierza Truchanowskiego „Całowanie ziemi”. Być może, przyczyną małego echa tej pięknej twórczości jest jej odległość, własna koncepcja funkcji literatury, stworzonej i wciąż rozbudowywanej przez pisarza świat, w którym rzeczywistość przeplata się z pewną wiarygodnością, z poszerzaniem skali i człowieczych odczuwań. I znamienne, jak w tych tekstach — niezależnie od tego czy penetrują one historię, czy mówią o czasie bardzo niedawnym lub zgoła współczesnym, o tym zamkniętym ścieżkami miejskich kamienic czy otwartym ku naturze — można zawsze odnaleźć samego siebie, coś z osobistych doznań i przemyśleń, ze swych ułotnych, ale jakże ważnych wzruszeń. Jest to pisarstwo dojrzałe, przemyślane, wspo-

magające człowieka w pogłębianiu uczuciowości, w odnajdywaniu właściwych miar życiowych.

Już chyba piętnaście lat minęło, gdy Jan Maria Gigos, poeta i prozaik, przestał być dla mnie prozą. Obecna książka jest już chyba piętnastą z kolei. „Czas słyszy po latach”, jest próbą żarliwej introspekcji w lata czter-

Z książką na ty

## Czas słyszany

dzieste i pięćdziesiąte, aż po przełom październikowy, intro spekcji widzianej z płaszczyzny dziesiątka ZMP. Bo to właśnie, zetemowskie pokolenie — żarliwe, zafascynowane autentyzmem — jest głównym niejakim bohaterem powieści. Powraca tam czas bezpośredniego powojennego, z od noszeniami aż po okupację, pierwsze entuzjazmy i pierwsze zaskoczenia, gorliwość w pracy politycznej, społecznej, ściganie się z czasem i problemami, aż po zagubienie spraw osobistych. Gigos zna tamtą atmosferę i poprzez swych bohaterów celnie potrafi ją odtwarzać. Cennie i uczciwie, bo nie zataczając wartości, które wnoszą to zaangażowane pokolenie, pragnie jednocześnie wskazać na czynniki, które jakże wielu z tych ludzi — gdy nadszedł czas zasadniczych przemian — odswajały niekiedy, niepojmując ich istoty wydarzeń na bok. Książka jest ciekawie skonstruowana, autor dobrze operuje napięciami, nie stara się dopowiadać wszystkiego, czę-

sto stawia znaki zapytania od nośności spraw, które i dziś nie zawsze jest łatwo ocenić i jednoznacznie nazwać. Jest w tej powieści wiele pasji, pełnego „stosunku emocjonalnego”, jest i niepokój i radość, wszystkie nianse tamtych lat, w których tak wiele się budowało, ale i tak wiele marnotrawiło. Wiele tu głębokich przemyśleń i wiele wiary w si-

łę tego, co piękne i co uczciwe. Trzymając tę książkę w dłoniach, zastanawiałem się nad osobliwością pisarskich losów. Autor: Aleksander Jania-Polczyński. Dobrze znany publiczności czytającej przed wojną, liczył się wówczas jako kilka dziesiąt lat wydanych książek — prozaik, świetny reporter, tłumacz, publicysta, korespondent wojenny... Nigdy nie wyjechał z Polski, choć osiadł po wojnie na stałe (i długo w nią „wrasła”) w Ameryce. Był w kraju już w 1948, potem też wielokrotnie przyjeżdżał, zawsze zahaczając też o rodzinny Poznań. Dobrze zatem, że w wyborze Michała Sprusińskiego, a z ciepłym wstępem Janusza Odrowąża-Pieniążka ukazał się tom dosyć szczególny, zatytułowany „Nic właśnie nikomu”. Są to jakby dzieje Jania-Polczyńskiego na jednym z wielu nurtów jego życia: przy zbieractwie w Ameryce wszelkich poloników, w prowadzonym przez siebie antykwariacie, skąd o cenniejsze kruszywa wędrowały do swej

kolekcji, po części już przedtem przywożone jako dary do Polski. Bo żył zawsze polskością, był członkiem wszelkich fundacji, wspomagał aktywnie powrót na Wawel skarbow, i zarazem tropił, szukał, wydobywał z niepamięci wszelkie polskie przekazy. O tych jego wysiłkach mówi tak nader interesująca książka, o tropach norwiderskich i chopinowskich i conradowskich, o polskich tradycjach w Ameryce, o osobliwych polonach, wreszcie o samym autorze.

A oto zupełnie inny w rodzaju wybór, chyba czwarty już z tego cyklu znanej reportażki, pasjonującej się między innymi szerszym tematem spraw odnajdujących swój epilog na sali sądowej. To Barbary Seidler — „Schody do rajczy rozpacz”. Tym razem są to reportaże z rozpraw sądowych lat 1972—76, dotyczące wielu spraw zajmujących w swoim czasie opinię publiczną, takich np. jak zamordowanie Jana Gerharda, czy proces aktorów Gajdy i Nasierowskiego. Autorka nie pisze swych tekstów dla wygrzywania sensacji. Barbary Seidler interesuje sama mechanika działania ulotności społecznego organizmu. Świetnie wprowadza na w tajniki prawa, teksty swe poszerza przez dygresje i improwizacje rozważania o szerszym społecznym charakterze. I właściwie same procesy, przestępstwa, ich to, stają się tylko ilustracją do znacznie po ważniejszych przemyśleń. Na tym chyba zasadza się sens tak traktowanego reportażu sądowego, jakby podkładki dla pełniejszych studiów socjologicznych.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

duże pieniądze za odstępnę. Zresztą ja rodzicom takiej myśli nie podsunę. Wpłacił mi na mieszkanie, teraz trzeba je tylko czekać...

☆  
Antoni. Siwy jak gołąb, cie szy się, że przyszedłem. On się chyba urodził kibicem, więc mamy o czym rozmawiać.

— To co pan chce w tej gazecie napisać? Jak byłem sportowcem? Panie kochany, ile to już lat. Lepiej pan napisz o mojej robocie. Ja mam medale i dyplomy. O młodej rodzinie pan napisze?

— Widzi pan, ja się do młodych nie wtrącam, oni żyją, tak mi kiedyś Rysiek powiedział, na swój rachunek. Czy coś w tym rodzaju. Nie wadzą mi, bo to przecież moje dzieci, nawet ona. Ale ja panu coś po wiem: starzy z młodymi nie powinni mieszać. Dwie gospodynie w jednej kuchni, to tylko większy bałagan i niezgoda...

— Po tym moim zawale, półtora roku temu, to mi się coś odmieniło. Ja już swoje w życiu zrobiłem, nie mam teraz za czym gonić. Emerytura, człowiek na boczny. Do pracy da wnej nie chodzę, bo po co? Te raz są inne czasy, tylko się czło wiek denerwuje...

— Wnuk mi się udał i to jest moja pociecha. My całe przed południe jesteśmy razem. Nawet gdy się zdrzemnę, to on łazi po mnie i gada. Mądry jest, bo ma po kim.

— Do niczego się nie wtrącam. Chcesz jechać na wczasy — jedź, tylko bacz, byś miał co do garnka potem włożyć. Do brze się gospodarza, owszem czasem gdzieś tam sobie wyjdą, ale młodość ma swoje prawa. Mądry są, wyuczeni, inaczej patrzą na życie. Nie tak jak my, tylko robota i robota...  
— Zona niepotrzebnie się miesza, ale to taka natura. Mówiłem jej parę razy. Chociaż dawniej taka nie była. Teraz ma za dużo czasu. Młodzi się trochę od nas odseparowali, za latami ciągle, zakochani, ja to rozumiem...

Helena. Zaraz złożyłam far- tuch, tylko zrobi mi kawę. Dobrą. Jest podejrzenie, że młody starszego nie rozumie. Gdy mówię, że nie wiadomo, czy w ogóle coś napiszę, nieco się uspokaja.

— Matkom jest ciężko, gdy synowie podrosną. Przyczodzą ktoś obcy i zabiera. To matkę serce boli, bo tyle się namęczyła i raptem nie ma już żadnego prawa. I żadnej wdzięczności,

żadnego szacunku. Przyjechała moja siostra, pięć lat się nie widzieliśmy. Na powitanie synowa podała jej rękę. Jak równo, jak starszego człowieka nie można serdecznie przywitać?

— Najbardziej mnie drażniła jej niegospodarność. Musi mieć wszystko najlepsze, wszystko, co najdroższe. Za piętnaście tysięcy kupił kanapę i dwa fotele. To jej mówię: „Dziecko pieniądze trzeba szanować. Oszczędzać”. A ona, niby taka mądra, a mi się, głupiej pyta: „A babciu, na co?”. „Jak to na co? Pieniądze zawsze się przydają...”

— Nie cierpię, gdy ktoś cyga ni. Przywieźli kiedyś pralkę z wirowką, ucieszyłam się, pomógł to dużo. Ale przecież ja mogę wszystko w rękach poprać. Więc po co taki wydatek. „Ach babciu, dwa i pół tysiąca, to prawie darmo”. Biorę kiedyś instrukcję, patrzę — cztery tysiące złotych. Co innego mówią, co innego robią. Mój syn taki kiedyś nie był. Teraz się zmienił, ale co się dziwić? Jak ktoś żyje bez zasad...

— Dziecka mi szkoda, bo co to za człowiek z niego wyrośnie, bez zasad, bez moralności? Nawet dziecko mnie unika, bo gdy wrócę z pracy, to małe

go do mnie nie puszczają. Sami wychowują. Bardzo jestem ciekawa jak?

— Nie mam do nich pretensji, dziecko wychowam, jak długo będę mogła, popiore, sprawy zrobię, pomogę. Jak trzeba to synowi z pięćset złotych weisnę, niech sobie chłopak podje. Nam z mężem niewiele potrzeba. Tylko mnie wieczorami serce boli, bo każdy się zamknie u siebie i tacy jesteśmy obcy. Nigdy razem, chyba, że ktoś przyjdzie. Tylko, że porozmawiać nie ma z kim. To przez nią.

— Ja nigdy w cudzych rzeczach nie grzebię, ale kiedyś przy sprzątaniu znalazłam książkę. Na mieszkanie wpłaciła. A czy im tutaj źle? Syn, gdyby był sam, zostałby z rodzicami, ale teraz? I co z nami będzie, po co nam takie wielkie mieszkania. Człowiek zostanie sam jak palec.

Na trzecim piętrze kamienicy, która kiedyś była ozdobą, a teraz jest zakała, są pokryte kurzem drzwi. Z nimi cztery pokoje, kuchnia, łazienka i wspólny korytarz. Jego mieszkańcy dobrzy są dla siebie, tylko, że stali się sobie obcy.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK



DAĆ Z SIEBIE WSZYSTKO

Z przemówienia Edwarda Gierka w Sejmie dowiedziałem się, że w bieżącej pięcioletniej wykonana została dotąd około jedna trzecia zaplanowanych na nią mieszkań i że budowlani muszą oddać jeszcze ponad milion mieszkań, by wypełnić zadania planowe. Jestem tym bezpośrednio zainteresowany, gdyż dotyczy to również mojej sytuacji domowej. Córka, która obecnie wraz z nami mieszka z mężem i dwójką dzieci w niewielkim pokoju, powinna również przed 1980 rokiem otrzymać przydział w spółdzielni, której są członkami.

Przyznam, że przytoczona w przemówieniu liczba mieszkań, które mają jeszcze do wykonania w tych najbliższych latach budowlani, mocno mnie zaniepokoiła, chociaż wiem, że I Sekretarz nie rzuca słów na wiatr i że władze, w myśl wyrażonych w dalszym ciągu wystąpienia zaleceń zrobią wszystko, by wykonanie planu mieszkaniowego uczynić rzeczywistością. Reszta będzie teraz zależała od budowlanych i od ich pełnej mobilizacji. To ostatnie określenie — mobilizacja — jest mocno „wyświechtane”, ale najlepiej chyba oddające sens i w tym przypadku całkowicie uzasadnione. Bo do wykonania takiego zadania potrzeba rzeczywiście zmobilizować wszelkie środki, siły i chęci nie tylko wszystkich przedsiębiorstw budowlanych, ale każdego ich pracownika z osobna. Bo chyba tylko wówczas, gdy skończy się obijanie po placach budów, byle godziny leciały, gdy skończy się przestoje dźwigów, mieszarek i innych maszyn, gdy materiały będą dostarczane bez opóźnień, stanie się wykonalny ten milion. Trzeba po prostu tak pracować, jak to było tuż po wojnie, gdyśmy odbudowywali kraj z gruzów (byłem wtedy również na tzw. „zaciągu młodzieżowym”), czyli przy pełnej mobilizacji i zaangażowaniu. I tego trzeba teraz oczekiwać od budowlanych. (333)

WŁODZIMIERZ KOWALAK — Kalisz

## STAROŚĆ TO OKRES BARDZO TRUDNY

Zgadza się zupełnie z tym, co pani B. Szulc napisała w pierwszej części listu do redakcji, opublikowanego 6. I. pt. „Ludzie dorodzi...” (dotyczy kultury i dobrego wychowania również ludzi dorosłych). Natomiast budzi sprzeciw drugą część korespondencji o ustawianiu się ludzi starszych w kolejkach np. po kawę. Starość to okres bardzo trudny, pełen cierpienia, lęku i osamotnienia. Niektórych spraw trzeba dopiero doświadczyć na własnej skórze, żeby móc je w ogóle zrozumieć. I ja tego dawniej nie rozumiałam. Może nawet dzisiaj nie rozumiem w pełni. Mam już wprawdzie lat 67, ale jestem jeszcze dość sprawna i mam dobre warunki bytowe.

A co do kawy: dla niektórych osób może to być artykuł niezbędny, na przykład dla ludzi o niskim ciśnieniu. Wypicie szklanki kawy jest ponadto może ostatnią przyjemnością, która starym ludziom pozostała. Czy już im się nic nie należy za codzienny trud i niestający kłopot? Radzę autorce listu, by schowała sobie jego kopie, lub wycinek gazety i przeczytała go za 30 lat, to znaczy, gdy sama znajdzie się w podobnym wieku. (264)

EWA L. — Poznań

## „IGLICA”, OCZYWIŚCIE, POZOSTANIE

W odpowiedzi na list czytelnika pt. „Targi i Poznań bez „iglicy” („Głos” z 18. XI. 1977 r.) dotyczący wystawy planów urbanistycznych m. in. zagospodarowania terenów MTP, Biuro Planowania Przestrzennego w Poznaniu wyjaśnia, że prezentowany na Regionalnym Przeglądzie Architektury projekt stanowi studium zagospodarowania terenów targowych. Obowiązujący plan realizacyjny zagospodarowania terenów MTP nie przewiduje likwidacji „iglicy”. (4103)

mgr inż. arch. KAZIMIERZ WEJCHERT  
zastępca dyrektora

## CZY NIE LEPIJ SIĘ WYCOFAĆ?

Pragnę dać wyraz uznaniam dla red. Orlowskiej za publikację pt. „Promocje z dwójką”. („Głos” z 11. I.). Poruszony problem i jego analiza — obnaża w bardzo realny sposób wielotorowe skutki zarządzania władz oświatowych, które poleca promowanie uczniów podstawowych klas I—IV z ocenami niedostatecznymi. Zarządzenie to, ledwie ujrzało światło dzienne, a już spotkało się z krytyką nauczycieli, których prognozy były jednoznaczne. Nauczyciele wiedzieli, że obniży się poziom nauki, dzieci tracą odpowiedzialność za swoje postępowanie, zaczęła lekceważyć swe powinności i tak „rozhartowane” będą się przygotowywały do przyszłych, poważnych obowiązków budowniczych kraju. Wszystko to niestety sprawdza się, co stwierdza też autorka publikacji.

Nauczyciele z konieczności bardzo często obniżają wymagania w stosunku do uczniów — nieuków, bo oceny niedostateczne nie tyle obciążają ucznia ile nauczyciela. Jakże wyjść z tego impasu? Czy nie lepiej — zamiast brnąć dalej w eksperymencie, który już się okazał niewypałem — wycofać się z zajętej pozycji? (174)

STEFAN NOWAK — Kórnik

## CHĘĆ LATWEGO ZAROBKU

Do naszego mieszkania przyszło trzech chłopców, najprawdopodobniej uczniów starszych klas szkoły podstawowej. Zapytali grzecznie, czy nie mam dywanów do trzepania. Jako emerytka zgodziłam się chętnie na tę propozycję. Chłopcy żwawo zabrali się do roboty, a gdy wykonali pracę, zażądali za nią... 150 złotych (!). Powierzchnia dywanów wynosiła około 10 metrów kwadratowych, więc wytrzepanie 1 metra kosztowało mnie 15 złotych. Pochwalam chęć zarobienia własną pracą pieniędzy np. na wczasy, lub sprzęt sportowy, ale za wyświadczoną usługę nie można oczekiwać nieproporcjonalnie wysokich opłat. Czyżby należało mniemać, że młodzież nie rozumie zależności, jaka obowiązuje między rodzajem i wkładem pracy a zarobkiem? Łatwy i wysoki zarobek demoralizuje, podobnie jak każde udane cwaniactwo. (252)

ZOFIA R. — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-953, Poznań.



# Polska ekspedycja polarna kontynuuje prace na King George

Polska ekspedycja polarna, która przybyła niedawno na wyspę King George na Antarktydzie, kontynuuje prace przy rozbudowie stacji polarnej im. H. Arctowskiego. Powstają tu nowe obiekty naukowe i gospodarcze, m. in. laboratorium geofizyczne, magazyny, zbiorniki paliwa. Prace przebiegają w szybkim tempie i na pierwszych nowych obiektach zaknięto już tradycyjne wiechy.

Rozwijane są prace naukowe, głównie badania biologiczne, oceanograficzne i geograficzne. Pracuje nowoczesna stacja meteorologiczna wyposażona w

sprzęt przystosowany do warunków antarktycznych.

Prowadzone obecnie badania są częścią opracowanego przez PAN wieloletniego programu badań polarnych. Idą one w kilku kierunkach. Na pierwszy plan wysuwają się badania biologiczne i ekologiczne, następnie — geofizyczne i geologiczne. Duże znaczenie mają także prace z zakresu hydrologii, meteorologii i klimatologii. Ostatni kierunek — to zespół badań medycznych, m. in. nad przystosowaniem się człowieka do trudnych warunków polarnych.

Polska stacja polarna im. H. Arctowskiego budzi duże zain-

teresowanie. W połowie stycznia przybył do Zatoki Admirała, nad którą leży polska baza, amerykański statek „Lindblad Explorer”, z między narodową grupą działaczy ochrony przyrody. Około 80 osób zwiedziło polską stację, wyrażając uznanie dla jej wyposażenia naukowego, technicznego i socjalnego. Kolejną wizytę złożyli polskim polarnikom przedstawiciele Argentynskiego Instytutu Arktyki.

Ekspedycja powróci z Antarktydy w połowie marca. Na wyspie King George zostanie tylko 20-osobowa grupa polarników, stanowiąca kolejną zmianę załogi stacji. (PAP)

## „Złote ekrany” za twórczość telewizyjną

Jury dorocznej nagrody redakcji tygodnika „Ekran” za twórczość telewizyjną przyznało „Złote Ekrany” w następujących kategoriach:

- za widowiska artystyczne — Ryszardowi Frelkowi, Włodzisławowi T. Kowalskiemu i Romanowi Wionczkowi za cykl widowisk Teatru Telewizji „Przed burzą”;
- za publicystykę społeczną — Jerzemu Szotkowskiemu za program pt. „Świadkowie”;
- za publicystykę kulturalną — Krzysztofowi Miklaszewskiemu za „Twarze teatru” (OTV Kraków);
- za film dokumentalny i reportaż — Witoldowi Rutkiewiczowi za „Kata” i „List gończy”;

- za program przygotowany przez ośrodek terenowy — Wiesławowi Wodeckiemu i OTV Wrocław za spektakl Teatru Telewizji pt. „Sprawa” wg Suchowo-Kobylińska;
- za telewizyjny film fabularny — Jerzemu Janickiemu i Januszowi Morgensternowi za „Polskie drogi”;
- za kreacje aktorskie — Elżbiecie Karkoszce i Kazimierzowi Kaczorowi;
- za indywidualność telewizyjną — Adamowi Hanuszkiewiczowi;
- za program edukacyjny — Andrzejowi Kurkowi, Zdzisławowi Ka-

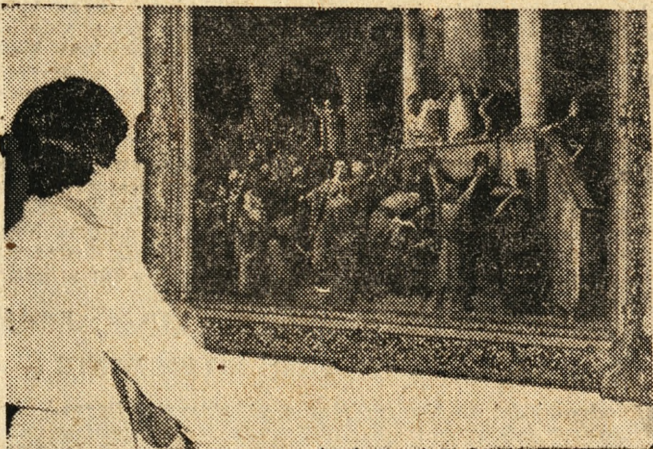
mińskiemu i Markowi Siudymowi za „Sondę”;

- za program dziecięco-młodzieżowy — Jadwidzie Orsząskiej, Ewie Vogtman-Budny, Marii Sołtyńskiej, Michałowi Sumińskiemu i Lidii Wopaleńskiej za „Zwierzyniec”;
- za program rozrywkowy — Michałowi Bobrowskiemu, Tadeuszowi Bradeckiemu i Marcinowi Sosnowskiemu za „Spotkania z baladą” (OTV Kraków).

Jury postanowiło przyznać specjalny „Złoty ekran” Jackowi Fiksiewiczowi za Filmotekę Arcydzieł PAP

## PLASTYKA

### Malarstwo węgierskie i europejskie



Na zdjęciu: jeden z prezentowanych na wystawie obrazów Mihály Munkácsy'ego — „Ecce Homo”.

Fot. — T. Fitzer

Dzieje sztuki Polski i Węgier XIX wieku, na swój sposób, wydają się podobne. Te same de facto cele narodowe i te same też prądy artystyczne dostarczały impulsów malarstwu obu naszych krajów. Kiedy ogląda my, w salach Muzeum Narodowego w Poznaniu — przygotowaną staraniem Galerii Narodowej z Budapesztu — wystawę malarstwa klasycy węgierskiego realizmu, Mihály Munkácsy'ego, wszystkie te analogie jeszcze bardziej się nam konkretyzują.

Charakter malarstwa Munkácsy'ego z jednej strony określało narodowe powstanie węgierskie 1848 roku, z drugiej, studia w Wiedniu, Monachium i Paryżu, w tych samych akademiach i pracowniach, w których przebywali również polscy malarze. I nym tylko status społeczny i rozgłos osiągnął najwybitniejszy malarz węgierski XIX wieku na gruncie Francji. Zdobył przezeń urogi artystycznej kariery, w wieku zaledwie 26 lat, Złotego Medalu na Salonie Paryskim w 1870 roku otworzył przed nim wielką między narodową karierę. Przebywając głównie we Francji, wrastając w środowisko artystyczne Paryża stał się on w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jedną z pierwszoplanowych postaci realizmu krytycznego w europejskim malarstwie.

Malarstwo Munkácsy'ego, często porównywane ze sztuką samego Courbetta ma charakter typowo realistyczny. Dla Węgrów jest on przede wszystkim tym artystą, który pokazał światu dramat narodowego powstania, dla nas natomiast wybitnym przedstawicielem realizmu krytycznego w ma-

larstwie europejskim lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, które w swoim czasie w znacznym stopniu oddziaływało przecież i na naszą plastykę. Był także cenionym pejzażystą, przenosząc na grunt sztuki węgierskiej doświadczenia malarstwa francuskich barbizmów. W sposób najciekawszy pokazuje nam na tej wystawie malarstwo Munkácsy'ego namalowane w 1874 roku, typowo Manetowskie i impresjonistyczne w swym charakterze płótna, zatytułowane „Zakurzona droga”. Był również Munkácsy cenionym portrecistą. Uprawiał także malarstwo historyczne oraz tak popularną w całym tym stuleciu sztukę o tematyce orientalnej. Pozostawił po sobie dorobek ogromny, ale pod względem poziomu artystycznego, bardzo zróżnicowany. Obok płócien wybitnych, budzących najwyższy respekt zwiedzających swą techniką i warsztatem, z pracowni jego wyszły również obrazy, które nie są w stanie nas dzisiaj zainteresować, a tym bardziej już wzruszyć.

Ta duża, składająca się z blisko 50 obrazów wystawa przygotowana została w Poznaniu z inicjatywy nieżyjącego już dyrektora prof. Kazimierza Malinowskiego z myślą o nawiązaniu stałej współpracy między muzeami Poznania i Budapesztu. W rewanżu za nią poznańskie muzeum zaprezentuje w marcu w Budapeszcie naszą poznańską kolekcję obrazów Jaceka Malczewskiego. Będzie to więc zapewne korzystna dla obu stron współpraca. Pozwoli ona wzajemnie poznać to, co jest najciekawsze w sztuce obu naszych zaprzyjaźnionych narodów.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

## NOTATNIK KULTURALNY

### JUBILEUSZ

Z okazji 50-lecia pracy artystycznej, dziennikarskiej, radiowej i krajoznawczej dr. Jerzego Młodziejewskiego, odbył się w miniony czwartek koncert w Sali Białej Urzędu Miejskiego w Poznaniu. Znani poznańscy soliści oraz chór męski „Echo” i Poznański Kwartet Smyczkowy wykonali utwory Jubilata i jego ulubionych kompozytorów: J. F. Telemanna, B. Smetany i B. Wallek-Walewskiego. Prelekcje na tym muzycznym spotkaniu wygłosili przyjaciele J. Młodziejewskiego — C. Matysiak, M. Weigt, J. Kurczewski, S. Skorupiński, prof. dr. R. W. Schramm, B. Miczek. Podczas koncertu na którym obecni byli przedstawiciele władz partyjnych, administracyjnych i kulturalnych województwa poznańskiego i miasta — wręczono Jubilatu listę nagrody i wyróżnienia, m. in. Odnakę Honorową Miasta Poznania i listy gratulacyjne od sekretarza KW PZPR w Poznaniu, Jerzego Zasady, wiceministra kultury i sztuki, Aleksandra Syczewskiego i wojewody leszczyńskiego Eugeniusza Pacl. Otrzymał też naręcza kwiatów i dziesiątki telegramów z całego kraju. Jednym z gości czwartkowego spotkania był wybitny polski kompozytor — Piotr Perkowski z Warszawy.

### WYSTAWA MALARSTWA K. SKUPIN

Plan trzech minionych lat pracy twórczej — 17 obrazów olejnych — składa się na wystawę znanej poznańskiej artystki Krystyny Skupin, otwartą przed dwoma dniami w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Poznaniu. Te interesująca ekspozycja

W „POLITYCE” — Jacek Maziarzski w artykule pt. „My, władza” analizuje system kontroli społecznej w naszym kraju na podstawie dotychczasowych praktyk i nowych wytycznych. Autor stwierdza m. in. że jakość kontroli społecznej, jej autentyczność i żywotność warunkują w coraz większym stopniu całokształt naszego rozwoju społecznego i gospodarczego, zaś zwiększenie kontrolnego wpływu społeczeństwa na sprawy kraju jest zadaniem najważniejszym, ale i najtrudniejszym. Wymaga ono będzie ogromnej pracy politycznej, wychowawczej i organizatorskiej, przede wszystkim zaś uporu i konsekwencji.

W „KULTURZE” — omówienie działalności „Galerii Nowej” działającej od lat przy Teatrze Nowym w Poznaniu (w tym także pod egidą „Głosu Wielkopolskiego”). Pisze na ten temat Ryszard K. Przybylski w artykule pt. „W galerii otwartej”, motywując swój tytuł tym, że galeria ta — choć szczupła w swych rozmiarach przestrzennych — dostępna jest przecież szerokiej publiczności.

W „PERSPEKTYWACH” — z okazji 35 rocznicy zwycięskiej bitwy stalingradzkiej Ryszard Świerkowski publikuje opatrzone licznymi

## Król Hiszpanii przebywał w Austrii

Król Hiszpanii Juan Carlos i jego małżonka zakończyli w piątek czterodniową wizytę oficjalną w Austrii. Był to pierwszy oficjalny pobyt hiszpańskiego monarchy w Austrii od roku 1965.

Oba kraje spodziewają się, że rezultatem przeprowadzonych obecnie konsultacji hiszpańsko-austriackich będzie dalsze zacieśnienie współpracy gospodarczej zarówno w stosunkach obustronnych, jak i we wspólnych poczynaniach gospodarczych w krajach Trzeciego Świata, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej. (PAP)

## Szwecja

### Nowy projekt ustawy o obrocie ziemią

W Szwecji opracowane zostały nowe ustawy o obrocie ziemią, mający na celu umocnienie pozycji prawnej osób, które rzeczywiście i w racjonalny sposób na niej gospodarują. Projekt przewiduje daleko idące ograniczenia w administrowaniu gruntami rolnymi przez kościoły, stowarzyszenia, fundacje i przedsiębiorstwa o charakterze nierolniczym.

Zamierza się również ograniczyć spekulację ziemią poprzez kontrolę cen; chodzi o to by wygórowane ceny nie utrudniały nabywania ziemi osobom mającym kwalifikacje rolnicze. Ponadto niedopuszczalne będzie przekształcanie gospodarstw rolnych w obiekty wypoczynkowe. (PAP)

oglądać można codziennie do 15 lutego.

Odnótujemy przy okazji, iż od 7 lutego br. prace tej autorki oraz jej męża — Ryszarda Skupina — prezentowane będą w Galerii Sztuki w Dueseldorfie (RFN). (wig)

### KONCERTY MUZYKI F. NOWOWIEJSKIEGO

PWSM w Warszawie urządziła w styczniu koncert muzyki organowej Feliksa Nowowiejskiego w wykonaniu młodych artystów z klas profesorów: J. Serafina, J. Grubicha, F. Rączkowskiego i A. Choroszińskiego, poprzedzony odczytem Marietty Kruszel-Sawa o kompozytorze. Obchody 100-lecia jego urodzin zakończył koncert symfoniczny w Filharmonii Łódzkiej w lutym 1978, który poprowadził Zdzisław Szostak, solistką będzie Barbara Zagórzanka z Opery Poznańskiej. (m)

### KONKURS NA PLAKAT 1-MAJOWY

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Katowicach i Katowicki oddział Krajowej Agencji Wydawniczej ogłaszają doroczny konkurs na plakat 1-Majowy. Organizatorzy preferować będą wysoki poziom ideowo-artystyczny, nawiązanie do aktualnych przeobrażeń w kraju oraz do 30 rocznicy zjednoczenia partii robotniczych w Polsce. W konkursie mogą brać udział członkowie ZPAF oraz studenci i absolwenci uczelni plastycznych. Prace należy nadysłać do 18 lutego br. — pod adresem Krajowej Agencji Wydawniczej, ul. 3 Maja 35, 40-097 Katowice. Przewiduje się nagrody: pierwsza — 15 000, dwie drugie — po 12 000 oraz trzy trzecie — po 8 000 zł. Szczegółowych informacji udzieli sekretarz konkursu w Katowickiej redakcji KAW. (res)

# WSZYSTKO O WYBORACH

Dokończenie ze str. 1

Ordynacja wyborcza określa, że radni są wybierani w okręgach wyborczych. Jest ich 22 503. Liczba radnych, wybieranych w poszczególnych okręgach, została ustalona odpowiednio do liczby zamieszkujących je obywateli. Głosowanie przeprowadzane będzie natomiast w 19 211 obwodach, obejmujących od 1 000 do 3 000 mieszkańców. Każdy z nas miał możliwość sprawdzić na wyłożonych do wglądu listach wyborców, czy zostało ujęte i prawidłowo wpisane jego nazwisko. Sprawdzenie to i uzyskanie numeru, pod którym w spisie figuruje dane nazwisko, przyczyni się również do organizacyjnie sprawniejszego przebiegu samego aktu głosowania.

### KOMU PRZYSŁUGUJE PRAWO GŁOSOWANIA?

Zgodnie z Konstytucją PRL, wybory do organów przedstawicielskich władzy państwowej (w obecnym przypadku do rad narodowych stopnia podstawowego) są powszechne, równe, bezpośrednie i odbywają się w głosowaniu tajnym. Prawo wybierania ma każdy obywatel PRL, który skończył 18 lat (a więc te osoby, które urodziły się przed 6 lutego 1960 r.), bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas przebywania na terenie danego obwodu głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy. Prawo wybierania przysługuje również tym osobom, których obywatelstwo polskie nie zostało stwierdzone, jeśli stale przebywają w Polsce co najmniej pięć lat i jeśli nie są obywatelami jakiegokolwiek innego państwa.

W niedzielę, 5 lutego, lokale wyborcze będą otwarte bez przerwy od godz. 6 do 22 i mogą być zamknięte wcześniej wyłącznie w tym przypadku, gdy oddadzą głosy wszyscy wyborcy, umieszczeni w spisie w danym obwodzie, a przewodniczący obwodowej komisji wyborczej ogłosi zamknięcie głosowania. Głosować można tylko osobiście i jedynie osoby ułomne mogą korzystać przy głosowaniu z pomocy innych osób.

Przed rozpoczęciem głosowania obwodowa komisja wyborcza bada, czy urna wyborcza jest próżna i opieczętowuje ją pieczęcią komisji; od tej chwili aż do końca głosowania urna nie wolno otwierać. Komisja sprawdza m. in. także, czy w lokalu znajduje się pomieszczenie na załogę, zabezpieczające tajemnicę głosowania.

### PRZEBIEG AKTU GŁOSOWANIA

A to, jak się odbywa sam akt głosowania: po przybyciu do lokalu wyborczego należy okazać obwodowej komisji wyborczej (co najmniej

trzej jej członkowie, w tym przewodniczący, lub jego zastępcę, muszą bez przerwy być obecni w lokalu wyborczym): dowód osobisty, albo legitymację służbową, legitymację związku zawodowego, lub inny dokument, stwierdzający tożsamość wyborcy. Jeśli ktoś nie posiada takiego dokumentu, uznanego przez komisję za wystarczający, może powołać się na świadectwo dwóch wiarygodnych osób, znanych komisji. Kto nie będąc ujęty na liście wyborców, posiada zaświadczenie o prawie do głosowania (wydane w jego miejscu zamieszkania w urzędzie gminy, miasta lub dzielnicy) oddaje je komisji, która na tej podstawie dokonuje dodatkowego wpisu do spisu wyborców.

Objęty spisem wyborca otrzymuje od komisji kopertę i kartę do głosowania. Pozostawia na niej nie skreślone nazwiska tych kandydatów, na których głosuje. Pozostawiając na karcie do głosowania większą liczbę nie skreślonych kandydatów od liczby mandatów, przypadających na dany okręg wyborczy, wyborca oddaje głos na tych nie skreślonych kandydatów, których nazwiska są umieszczone na karcie do głosowania w pierwszym kolejności.

Z kolei wyborca wkłada kartę do głosowania do koperty, którą w obecności obwodowej komisji wyborczej wrzuca do urny. Dodajmy, że nazwiska kandydatów na radnych rady narodowej, wybieranej na danym terenie, umieszczone są na karcie do głosowania w tej samej kolejności, w jakiej znajdowały się one na listach wyborczych FJN. Liczba kandydatów jest o połowę wyższa, aniżeli liczba mandatów, przypadających na dany okręg wyborczy.

### KOŃCOWE CZYNNOŚCI KOMISJI WYBORCZYCH

Gdy głosowanie zostanie zamknięte, komisja wyborcza ustala wyniki głosowania w obwodzie. Podczas głosowania, jak też podczas obliczania głosów w lokalu wyborczym mogą być obecni również zaufani, wyznaczeni przez komitet FJN, który zgłosił listę kandydatów w danym okręgu wyborczym. Protokoły głosowania przesyła się do terytorialnej komisji wyborczej stopnia podstawowego, gdzie ustalane są wyniki wyborów do rady narodowej. Zbiórka informacji o wynikach wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego w województwie, sporządza Wojewódzka Komisja Wyborcza, zapewniając podanie wyników wyborów do wiadomości publicznej. (zk)

gi, niedostatków zaplecza socjalnego itp.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — rozmowa Marka Rymuski z prokuratorem Józefem Gurgulem pt. „Oskarżenie: ławiec poszlak został zamknięty”. Z relacji tej wynika się nowe szczegóły, jakie prokuratura zdobyła w sprawie przeciwko Iwanowi Slesko vel Zymunowi Bielajowi, oskarżonemu jak wiadomo, o zabójstwo doktora Stefana Kamińskiego.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — Danuta Frey w publikacji pt. „Co dla kogo?” analizuje perypetie zakładów pracy z funduszem socjalnym przeznaczonym na czasy i wypoczynki załóg. Postrzegając wprowadzenie pewnych zmian w dziedzinie finansowania czasów pracowniczych i rozkładania odpłatności na zainteresowanych, autorka stwierdza, że bez względu na okoliczności zakładów fundusze socjalne nie powinny zmieniać swej zasadniczej roli — narzędzia polityki socjalnej, a obecne kłopoty w rozdziale środków nie oznaczają, że nie można gospodarować lepiej.

LEKTOR

# W PRASIE

zdjęciami artykuł pt. „Głos tych wrzbił był nadzieję”.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — „Krach operacji „Tajfun” — relacja Edwarda Frankowskiego również o bitwie pod Stalingradem.

W „LITERATURZE” — zagadnienie gospodarki wodnej na świecie, a na tym tle przede wszystkim w Polsce omawia Krzysztof Czabański w publikacji pt. „Przyszłość Włsy i nie tylko”. Omawiając za biegi w różnych krajach dla uniknięcia kłopotów z brakiem wody autor postuluje sięganie po najłepsze wzory.

W „JED” — artykuł Ryszarda Piotrowskiego pt. „Radny potrafi” stanowiący analizę działalności rad sekcji podstawowego w minioniej kadencji. Nawiązując zaś do wyznaczonych na niedzielę 5 bm. wyborów, autor stwierdza m. in. że w okresie poszukiwań roz-

wiązani skuteczniejszych i form bardziej autentycznych, autorytet instytucji i programu nie da się oddzielić od poparcia, jakim obdarzani współtworzących je ludzie. Oddając zatem głos — pisze R. Piotrowski — warto też pomyśleć o własnej odpowiedzialności za sprawę rad, której nie pozbywamy się przecież wrzucając do urny kartę do głosowania.

W „PRZEKROJU” — „W pewnej gminie” — to tytuł artykułu Jana Raszko, którego autor przedstawia działalność Urzędu Gminy w Siedcu koło Wołszyna.

W „TYGODNIU” — Jan Korzeniewski opisuje start i występujące w szczyt kłopoty Zakładów Płyt Włókowych w Wieruszowie (woj. kaliskie). Tytuł artykułu „Jeszcze ze zrywami...”, a to dlatego, że mimo opóźnienia technologii produkcji fabryka natrafia na przeszkody w postaci braku mieszkań dla zało-



## FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEK

# RÓŻNE KSZTAŁTY EFEKTYWNOŚCI

**P**oprawa efektywności gospodarowania została wysunięta na czoło zadań przez VII Zjazd PZPR i wielokrotnie podkreślana w czasie obrad II Krajowej Konferencji PZPR. Przemawiają za tym wszystkie względy społeczne i ekonomiczne. Właśnie od tego, czy lepiej będzie się w kraju gospodarować, zależy wykonanie nie tylko zadań społeczno-gospodarczych roku 1978, lecz również powodzenie strategii rozwoju kraju i manewru gospodarczego, zapoczątkowanego decyzjami V Plenum KC PZPR. Dlatego też tak wiele miejsca poświęcono tym sprawom w czasie licznych spotkań wyborczych, organizowanych osłownie z kandydatami na radnych. Zastanawiano się, co zrobić, by większe były rezultaty naszej codziennej pracy.

Włączając się do tej debaty, redakcja „Głosu Wielkopolskiego” zorganizowała w Kaliszu forum dyskusyjne poświęcone problematyce efektywności gospodarowania w zakładach produkcyjnych tego województwa. W spotkaniu udział wzięli: Józef Nowakowski — zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Kaliszu, Jerzy Janicki — dyrektor Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie Wielkopolskim i zarazem przewodniczący Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji w Kaliszu, Stanisław Tomczewski — dyrektor Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Wistil” w Kaliszu, Edward Spałeniak — główny specjalista do spraw planowania i zbytu Zakładów Automatyki Przemysłowej „Meta-Zap-Moni” w Ostrowie Wielkopolskim. Redakcję „Głosu Wielkopolskiego” reprezentował red. Marek Przybylski.

„GŁOS”: — O potrzebie poprawy gospodarowania mówi się ostatnio coraz częściej. Używa się przy tym terminu „efektywność gospodarowania”. Nie zawsze towarzyszy jednak temu jednoznaczne rozumienie treści tej kategorii ekonomicznej. Uściślijmy więc na wstępie, iż najogólniej mówiąc, efektywność gospodarowania to relacja między sumą społecznych nakładów pracy a użytecznością produktu, jego społeczną przydatnością. Gdyby prześledzić dokumenty partyjne i państwowe z ostatniego ćwierćwiecza, można doszukać, że poszczególne elementy składające się na ekonomiczne pojęcie efektywności — takie jak obniżka kosztów własnych, racjonalna gospodarka materiałowo-surowcowa, doskonalenie procesów inwestycyjnych czy poprawa jakości produkcji — były uznawane już od lat jako konieczne kierunki działania. Istotne novum drugiej połowy lat siedemdziesiątych polega na próbie kompleksowego spojrzenia na to zagadnienie.

spraw związanych z jakością produkcji. Co się robi w Kaliszkim dla poprawy jakości?

S. Tomczewski: — Nasz przemysł lekki działa już w sytuacji rynku konsumenta, do którego upodobań stale się musi dostosowywać. Dlatego staramy się stale ulepszać technologię i konstrukcję wyrobów, aby uzyskać taką wyrafinowaną dyscyplinę technologiczną, by niejako wymuszała dobrą pracę załogi. Podam przykłady. Odbiorcy żądają zmian w popularnej do niedawna tkaninie elano-bawełnianej: zmian udziału poszczególnych surowców, szerokości, wzornictwa i dostosowania do przeznaczenia na tkaniny pościelowe. I to nas zmusza do innowacji zarówno w podstawowej technologii, jak i w zakresie wykończenia. Inny przykład. Nasi projektanci pracują obecnie ze specjalistami z przemysłu odzieżowego, a konkretnie z Zakładów im. 1 Maja we Wrocławiu, nad opracowaniem nowej tkaniny ortalionowej, przeznaczonej specjalnie

system automatycznego sterowania ruchem ulicznym; elektroniczny system informacji wizualnej, znakomicie nadający się nie tylko dla energetyki; przynoszące znaczne oszczędności paliw elektroniczne przepływomierze, odmierzające paliw ciekłych usprawniające pracę stacji CPN; nowe urządzenia służące do odmierzania ilości paliw w butlach.

### Szare zamienić na złote

J. Janicki: — Ostrowskie ZAP są tutaj przedsiębiorstwem wyjątkowym i przodującym w zakresie wynalazczości, racjonalizacji i wdrażania nowoczesnej myśli technicznej do praktyki. Drugim przedsiębiorstwem, które w naszym województwie wyróżnia się w tej dziedzinie jest pleszewski „Spomasz”. W skali jednak całego województwa sytuacja jest daleko mniej pomyślna. Uważam, że w dziedzinie innowacji i szerszego stosowania niebanalnej myśli technicznej mamy jeszcze wiele do zrobienia. W Kaliszkim zaledwie jeden procent zatrudnionych bierze udział w ruchu wynalazczym. A stawka jest ogromna. Podam kilka świeżych przykładów oszczędności, które są zasługą racjonalizatorów. W ZNTK w Ostrowie cieżko wagonowe przy naprawie było niszczone i szło na złom. Ostatnio jeden z pracowników opracował metodę jego wykorzystania, dzięki czemu oszczędza się w ciągu roku 900 000 zł. Jest to dla zakładu istotna oszczędność materiałowa, gdyż na przykład w IV kwartale ubiegłego roku niedobór stali w ZNTK sięgał 1300 ton. O takie racjonalne myślenie chybiam wszystkim chodzi. Inny przypadek. W Cukrowni Witaszycze racjonalizatorzy opracowali metodę wykorzystania końcówek buraków cukrowych, które dotąd były odpadami przemysłowymi. W ten sposób w jednym tylko roku uzyskano około 3500 ton produktu paszowego. Z kolei w pleszewskim „Spomaszu” dzięki zastosowa-

jakości dla swoich wyrobów. Denerwują też przykłady partactwa producentów zgłaszane przez kaliskiego handel. Dotyczy to na przykład wyrobów zakładów dziewiarskich „Polo”: źle wszyty suwak, rękaw przyszyty w niewłaściwym miejscu, dziura, plama w odzieży itp. nie należą do przypadków wyjątkowych. Do zakładów, w których ostatnio bardzo poprawiła się jakość, należy m. in. „Wistil”.

S. Tomczewski: — Utworzyliśmy w „Wistilu” odrębny pion głównego specjalisty do spraw jakości i nowoczesności wyrobów. To nie oznacza wzrostu zatrudnienia. Nastąpiła jedynie koncentracja wszystkich służb odpowiedzialnych za jakość i nowoczesność. Pion ten tworzą takie działy, jak doświadczalno-rozwojowy, wzornictwa, kontroli jakości i laboratorium zakładowe. Wyniki były w ubiegłym roku nadspodziewanie dobre. Udział wyrobów w pierwszym gatunku zwiększył się z 54 do 78 procent, a równocześnie reklamacje zmalały o 40 procent.

E. Spałeniak: — Również w Zakładach Automatyki Przemysłowej w Ostrowie osiągnięliśmy w roku ubiegłym poprawę wykorzystania naszych możliwości produkcyjnych. Plan przekroczyliśmy o 1,1 procent, sprzedaliśmy o 15,3 procent więcej wyrobów niż w roku 1976. Ponad 8 procent naszej produkcji trafiło na eksport. W znacznie lepszym stopniu wykorzystaliśmy zainstalowane w zakładzie nowoczesne obrabiarki. Zaoszczędziliśmy znaczne ilości energii i węgla. Nie udało nam się natomiast obniżyć zapasów materiałowych.

J. Janicki: — W ZNTK dla polepszenia jakości gospodarowania w skali całego zakładu mamy do rozwiązania kilka spraw. Przede wszystkim nie możemy dopuścić do tego, by zakład był deficytowy, co zdarzyło się w roku ubiegłym. Musimy też rozwiązać drażliwy dla nas problem absencji. Trzeba lepiej zorganizować pracę, by nie było w niej przerw. Postanowiliśmy wykorzystać do tego celu zakładowy komputer. Opracowujemy przy jego pomocy prognozy na 2—3 dni. Dowiadujemy się, co nam w tym okresie grozi — na przykład brak materiałów — i możemy z góry przewidzieć jaką inną pracę zaproponujemy ludziom. Musimy utrzymać ciągłość pracy mimo, na przykład, braku określonych gatunków stali. Mamy zapasy ogółem 800 ton stali ponad potrzeby bieżące, a równocześnie brakuje nam określonych gatunków innej stali. Dlatego sprzedajemy ją na przykład „Centrostalowni” i szukamy interesujących nas rodzajów. I to przynosi już pewne wyniki.

„GŁOS”: — Doszliśmy do szczegółowych opisów sposobów i niejako recept bardziej zapobiegliwego wykorzystania tego, co posiadają zakłady. Jest to podejście do problemu z punktu widzenia poszczególnych przedsiębiorstw. Bywa czasami jednak tak, że to, co się opłaca przedsięwzięciu, nie jest akurat działalnością, której oczekuje gospodarka narodowa. Czy w ogóle można mówić o sprzeczności interesu zakładowego z państwowym?

### Co się komu opłaca

J. Janicki: — Interes zakładu zmienia się w zależności od tego, czy ktoś jest producentem półfabrykatu, kooperantem czy też wytwórcą wyrobu finalnego. Ja bym tutaj spytał dyrektora Tomczewskiego, czy nie spojrzałbyś inaczej na zagadnienie efektywności, gdyby oprócz produkcji tkanin przyszło mu coś z nich szyć w swoim zakładzie. Pewnie zacząłby się zastanawiać, czy mu to się opłaca, z jakich tkanin szyć, czy nie zmienić profilu produkcyjnego. Powiem o problemie, który występuje w moim zakładzie. Mamy do czynienia z dylematem: remontować stare wagony czy produkować nowe? Wyprodukowanie nowego wagonu pochłania w zakładzie dziesięć razy więcej materiału i jest dziesięciokrotnie bardziej pracochłonne niż remont starego. Tym samym bardzo poprawia nam wskaźniki. Dla gospodarki narodowej jednak bardziej efektywna jest naprawa, na którą czeka co roku kilka tysięcy wagonów. I te dwa interesy musimy we właściwych proporcjach godzić w ZNTK tak, aby zapewnić optymalne korzyści dla gospodarki narodowej.

J. Nowakowski: — Interesy i partykularyzmy zakładowe są korygowane przez jednostki nadrzędne: zjednoczenia i ministerstwo. Takie spojrzenie „z góry” pozwala często na dokonanie zmian asortymentowych produkcji, doprowadzenie do kooperacji pomiędzy przedsiębiorstwami itp. Zresztą sprawami kooperacji zajmuje się również nasza wojewódzka instancja partyjna. Na przykład udało nam się doprowadzić do kooperacji pomiędzy trzema zakładami przemysłu lekkiego województwa. Kępiński „Medo” szyje obecnie kurtki z ortalionu dostarczonego z „Wistilu” i futerek produkowanych przez „Runotex”. Myślimy o stworzeniu w województwie kombinatu odzieżowego. Wiodącym zakładem mogłoby być kaliskie „Kalpo” a należałoby do niego takie zakłady, jak „Medo”, „Intermoda” z Ostrowa, „Jarkon” z Jarocina i kilka innych. Kombinatu powinien przynieść wiele oszczędności transportowych, surowcowych, w zakresie łączności, nie mówiąc o wpływie na lepsze zaopatrzenie społeczeństwa.

„GŁOS”: — Najważniejszą cechą realizowanego obecnie manewru gospodarczego jest nadrzędność celów społecznych. Sprawdzają się one przede wszystkim do stałej poprawy warunków bytowych, społecznych i kulturalnych społeczeństwa. Realizacja takiego programu, z czego rządowi przez II Krajową Konferencję PZPR, wymaga wciąż rosnących środków. Dostarczyć ich może tylko coraz sprawniej pracująca gospodarka. Warunkiem wzrostu efektywności, o której mówiliśmy w tej dyskusji, jest również konsultowanie problemów gospodarczych z szerokimi kręgami zainteresowanych: z tymi, którzy decyzyjną rolę wykonują i którzy odczuwają ich skutki. Takie społeczne konsultacje odbywały się m. in. na spotkaniach przedwyborczych, w czasie których kandydaci na radnych prezentowali swoje programy poprawy wyników gospodarowania. Ta zapobiegliwość, której celem jest poprawienie skuteczności naszej roboty, potrzebna jest obecnie na każdym stanowisku pracy. Dziękujemy za udział w dyskusji.

### Maszyny nie mogą stać bezczynnie

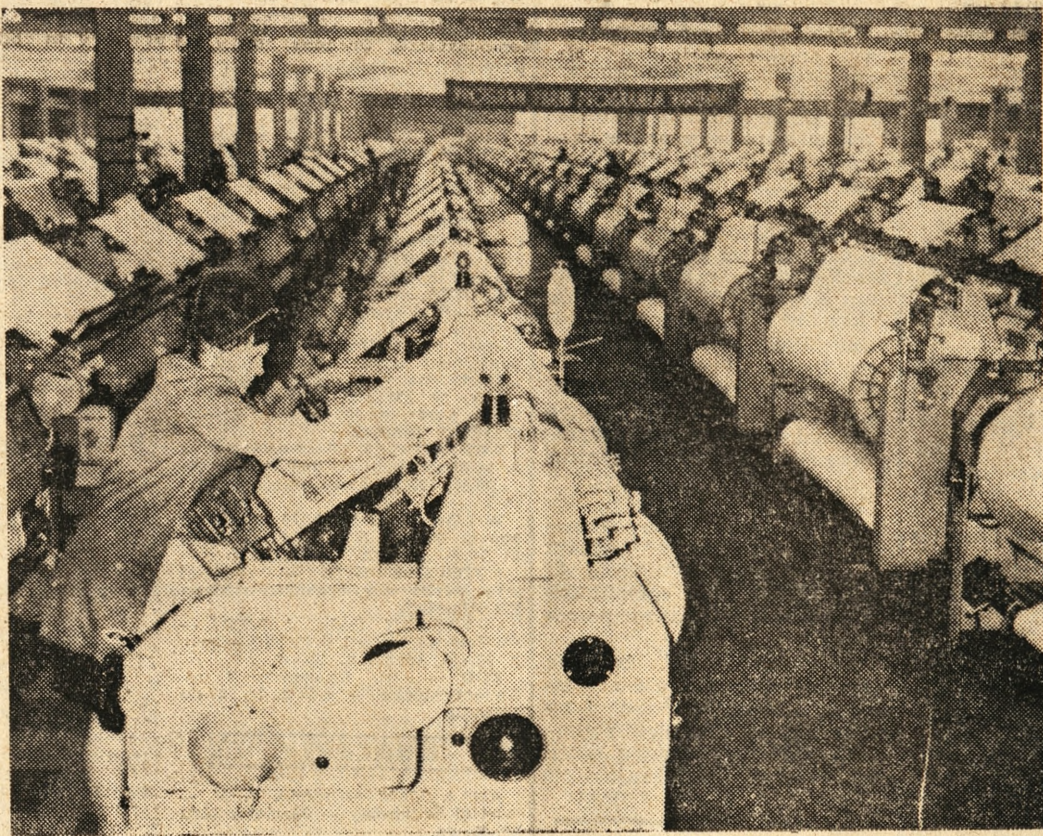
J. Nowakowski: — Takie kompleksowe spojrzenie jest obecnie najbardziej potrzebne. Jak również i to, by każdy pojmował i realizował sens tego zamierzenia stosownie do swoich możliwości i sprawował je do konkretnej sytuacji i zakładu, w którym pracuje. Dla mnie na przykład gospodarować efektywniej w sferze przemysłu — bo o nim dzisiaj będziemy głównie mówić — to znaczy robić dużo, dobrze i tanio. Gdyby przyjrzeć się poszczególnym elementom wpływającym na poprawę wyników produkcyjnych, to trzeba zwrócić uwagę na kilka spraw. Jedną z nich to niedostateczne wykorzystanie majątku trwałego. Mamy tutaj w województwie jak gdyby dwa typy przemysłu. Przemysł lekki, w którym praktycznie wykorzystuje się maszyny na trzy zmiany i przemysł — nazwę go umownie metalowym — gdzie współczynnik zmianowości jest trochę powyżej jedności. I w tych drugich zakładach dochodzi często do paradoksu, że maszyny przez dwie pozostałe zmiany stoją niewykorzystane, a tymczasem dyrekcja domaga się nowych inwestycji. Oczywiście nieporozumienie, bo najpierw trzeba wykorzystać te możliwości, które już są zakładowi dane. Dlatego też nasza wojewódzka instancja partyjna zobowiązała wszystkie zakłady do poprawy współczynnika zmianowości. Chcemy, aby w roku 1980 osiągnął on wartość 2.

„GŁOS”: — Praca przez trzy zmiany to tylko jedna z możliwości polepszenia wyników gospodarowania. Wśród innych, niemniej ważnych, można wymienić lepsze wykorzystanie surowców i materiałów, maszyn i urządzeń, rozumiejsze gospodarowanie tak zwaną siłą roboczą, pełniejsze wykorzystanie potencjału intelektualnego pracowników, częstsze korzystanie z nowych zasad organizacji pracy, racjonalne spożytkowanie czasu pracy oraz niezbędne zmiany w strukturze i asortymencie produkcji.

J. Nowakowski: — Tych czynników można by wyliczyć jeszcze więcej. Na przykład taki problem jak absencja: w ostrowskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, statystycznie każdy pracownik — oprócz urlopów — był w ubiegłym roku nieobecny w zakładzie przez ponad miesiąc. Trudno się dziwić, że w tej sytuacji występują kłopoty z wykonaniem planu. Z innych ujemnych zjawisk wymienilibyśmy nie najlepsze jeszcze wykorzystanie czasu pracy. Ludzie często nie pracują, bo im na czas nie dostarczono surowców, materiałów, bo niejednokrotnie robota została źle zorganizowana. Czasami mamy jednak do czynienia ze zwykłą „bumelką”. Potrzebne jest też oszczędniejsze gospodarowanie surowcami. Obliczyliśmy, że gdyby w województwie kaliskim udało się obniżyć koszty materiałowe o jeden procent, to można by uzyskać dodatkową produkcję rynkową wartości 200 mln zł.

### Klient nie kupi byle czego

„GŁOS”: — Pojęcia efektywności gospodarowania nie da się rozpatrywać w oderwaniu od



W kaliskich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Wistil” znacznie poprawiła się w ubiegłym roku jakość produkcji. Wartość produkcji wyrobów pierwszego gatunku wzrosła z 54 do 78 procent. Równocześnie o 40 procent zmalała liczba reklamacji. Na zdjęciu: hala krosien hydraulicznych w „Wistilu”.

Fot. — Z. Kroczyński

dla odzieży sportowej. Trzeba tu zmienić strukturę tkaniny, splot, surowce oraz wprowadzić nową technologię powlekania tkanin drukowanymi. Musimy przygotować taką tkaninę, aby dało się z niej odpowiednią odzież komponować, by wzór nie utrudniał wykroju.

E. Spałeniak: — Wprowadzenie nowych rozwiązań i typów wyrobów nie zawsze wynika z nacisku odbiorców czy też z wymogów mody, jak to ma miejsce w przemyśle lekkim. Często — tak jak na przykład w naszym zakładzie — jest wynikiem ambicji młodej kadry technicznej, chęci wyzycia się i osiągnięcia czegoś w takiej nowej dziedzinie jak automatyka. Oczywiście to spontaniczne działania nie jest w jakiś sposób sterowane przez kierownictwo zakładu, jednak w dużej mierze liczy się inicjatywa samych twórców. W ostrowskich Zakładach Automatyki Przemysłowej narodziło się szereg rewelacyjnych rozwiązań, które teraz są poszukiwane w kraju. Nasi młodzi inżynierowie zdobyli w roku 1976 pierwsze miejsce w krajowym „Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Przypomnę niektóre ciekawsze rozwiązania: „zielona fala”, czyli

niem automatyki w urządzeniu wyparnym zmniejszono zużycie wody niezbędnej do prowadzenia procesu wyparnego. Daje to zakładom oszczędność blisko 10 mln zł rocznie. Takie samodzielne, gospodarskie myślenie powinno być regułą.

„GŁOS”: — Wracając do spraw poprawy jakości produkcji jako warunku niezbędnego do osiągnięcia bardziej skutecznego gospodarowania — jaka jest ogólna ocena jakości pracy przemysłu województwa. Czy widać tu poprawę?

### „Runotex” — 3 razy „Q”

J. Nowakowski: — Nie jesteśmy jeszcze zadowoleni z jakości produkcji w naszym województwie. Niepokoi nas fakt, że zbyt mało mamy wyrobów, które w ogóle można klasyfikować. Niektóre produkty nie odpowiadają podstawowym wymogom. Gorzej, gdy dotyczy to wyrobów rynkowych. Mamy bardzo mało znaków jakości. Tym bardziej na wyróżnienie zasługuje tu osiągnięcie „Runotexu”, którego załoga w ciągu ubiegłego roku uzyskała trzy znaki „Q”. Są jednak i takie zakłady, które straciły prawo stosowania znaków



## W niedzielę głosujemy

## Przygotowania do wyborów

Obywatelskie zaangażowanie towarzyszyło w ostatnich dniach przygotowaniom do niedzielnych (5 bm.) wyborów. Z pietyzmem urządzano lokale, w których oddawać będziemy swoje głosy na kandydatów do rad narodowych stopnia podstawowego. Komisjom obwodowym przyszli z pomocą przedstawiciele zakładów pracy, młodzież, mieszkańcy.

Wszystkie lokale przybrały odświeżony wygląd, świadczący

Odwiedziliśmy kilka lokali wyborczych w Poznaniu. Wszędzie panował duży ruch — w większości przy efektywnym dekorowaniu sal. Spotkaliśmy też grupy młodzieży, pomagającą starszym w wszystkich pracach.

Ładnie prezentował się lokal Obwodowej Komisji Wyborczej nr 100, zlokalizowany w Szkole Podstawowej nr 20 na Ratajskim Osiedlu Rzeczypospolitej. Zdobili go barwy na rodowe i kwiaty. Ostatnimi pracami zajęci byli (od prawej): Joanna Marczak, Stanisława Walczak oraz Andrzej Szewczyk.

Estetycznie wykonane hasło umieszczono nad wejściem do Szkoły Podstawowej nr 37 na Osiedlu Kraju Rad (Winogrady), w której budynku mieści się Obwodowa Komisja Wyborcza nr 57.

W lokalu wyborczym na Osiedlu Rzeczypospolitej (szkoła nr 20).  
Fot. (3) — H. Kamza



W lokalu komisji wyborczej nr 218 przy ul. Świerczewskiego.

o doniosłości aktu obywatelskiego, jakim są niedzielne wybory. Pomieszczenia odmalowano, udekorowano barwami narodowymi, upiękaszono kwiatami. W dniach ostatnich przygotowań biura wyborcze przekazały karty do głosowania poszczególnym komisjom obwodowym.

## Ze społecznego funduszu

## Nowoczesne wyposażenie medycznych placówek

Poznańskie placówki służby zdrowia wzbogaciły się o aparaturę i sprzęt zakupiony ze społecznych zbiórek wpłaconych na NFOZ. W latach 1973-77 na ten cel wydano 119 812 tys. zł. Zakupiono między innymi 33 aparaty rentgenowskie, 21 — do badań ekg, 1 karetkę pogotowia, 13 „unitów” dentystrycznych do kompleksowego leczenia stomatologicznego, 35 zestawów reanimacyjnych i 3 stoły operacyjne. Oprócz tego 95 milionów zł przeznaczono na inwestycje (m.in. hotel dla pielęgniarek, 47 gabinetów, 8 aptek).

W ubiegłym roku społeczeństwo województwa poznańskiego zadeklarowało się wpłacić na „zdrowie” 71 milionów, zaś przekazało 76 621 000 zł. Większość tej kwoty, bo prawie 60 milionów zł wpłacili pracownicy przedsiębiorstw i zakładów

Dalej rolnicy i spółdzielczość. W Poznaniu do najofiarniejszych należą Nowe Miasto i Grunwald. W województwie poznańskim Rakoniewice, Nowe Miasto nad Wartą, Kleszczewo, Dolsk, Kórnik.

Pomyślny przebieg zbiórek, to również zasługa grona działaczy społecznych. Do szczególnie wyróżniających się należą: Zygmunta Witkowskiego z Poznania, Teresę Chojnacką z Rakoniewic, Stefana Kujawskiego ze Środy, Leonarda Ratajczaka z Kórnik, Stefania Sakowską z Ostroroga i Marinę Zybała z gminy Gniezno.

Poznańskie, dzięki ofiarności swoich mieszkańców, znajduje się w tej zbiorce na trzecim miejscu w kraju. Warto przypomnieć o tym, kiedy znów trzeba przystąpić do realizowania swoich rocznych zobowiązań. (len)

## Od 6 lutego

## Przyjmowanie wniosków o przydział dewiz

Jak informuje Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, wnioski o przydział dewiz na wyjazdy indywidualne do krajów kapitalistycznych i Jugosławii w 1978 roku rozprowadzają od poniedziałku 6 lutego, następujące biura podróży: „ORBIS”, ul. Świerczewskiego 14; „GROMA DA”, ul. Dąbrowskiego 32, „SPORTS-TOURIST”, ul. Czerwonej Armii 75 oraz PZMot, ul. Ratajczaka 44.

Wypełnione czwórnym pis-

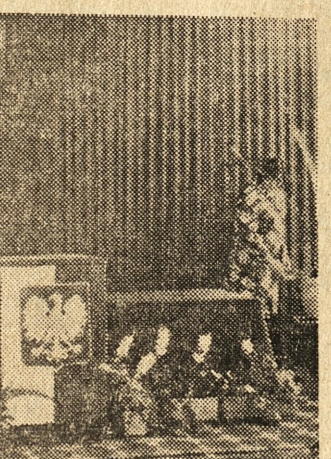
mem druki wniosków należy składać w wymienionych biurach w terminach: 6-28 lutego albo 10-31 lipca br.

Osoba wyjeżdżająca zobowiązana jest złożyć wypełniony wniosek w tej jednostce, w której zakupiła formularz promesy. Przy składaniu wniosku należy przedłożyć dowód osobisty oraz aktualną książeczkę walutową. Fakt występowania o przydział dewiz zostanie odnotowany w książeczkach walutowych. (na)



Udekorowane wejście do budynku Szkoły Podstawowej nr 37 na Osiedlu Kraju Rad.

W siedzibie Obwodowej Komisji nr 218 przy ul. Świerczewskiego trafiliśmy na malowanie elementów dekoracyjnych. Zajęci tym byli Alojzy Piatkowski oraz Janusz Miłkowski. (bop)



## Dwie premiery polskich sztuk na Węgrzech

W dwóch teatrach węgierskich odbyły się w piątek premiery sztuk polskich autorów. Teatr Narodowy w Peczu — prężnym ośrodku kulturalnym WRL, wystawił komedię Jarosława Abramowa — „Newerly pt.: „Derby w pałacu”. Sztukę reżyserował dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu, Roman Kordziński, a scenografię i kostiumy projektował Zbigniew Bednarowicz, również z tego teatru. Premiera stanowi pierwszy etap stałej współpracy między tymi dwoma teatrami. Planuje się organizowanie regularnych, wzajemnych występów gościnnych.

Natomiast stołecznym widzom operetka budapeszteńska zaprezentowała „Apetyt na czeresnie” — Agnieszki Osieckiej. Oba spektakle poprzedziła duża powódź.

Warto podkreślić, że obie premiery zbiegły się z obchodzoną właśnie w Polsce i na Węgrzech 30 rocznicą podpisania pierwszej umowy kulturalnej między oboma krajami. PAP

## WYGNALNY ODPOWIEDZI

Na ulicach: Jugosłowiańskiej i Listopadowej zniszczony chodnik i powyrwane płytki uniemożliwiają przejście przechodniom.

Sygnal przekazywali Zarządowi Dróg i Mostów, który zajmie się naprawą chodnika. (206)

Czytelnicy sygnalizują, iż z niektórych poznańskich cukierek w ostatnich dniach wywozi się duże ilości pieczywa. Nie rozumieją, dlaczego tak się dzieje?

Z Oddziału Gastronomicznego WSS „Społem” otrzymaliśmy wyjaśnienie, że jest to pieczywo, które zostało z okresu świątecznego. Ponieważ mimo poświęcenia przy cenie nie znalazło ono w cukierkach nabywców, sprzedano je do pobliskich PGR-ów na karmę. (839)

Co najmniej od roku zapadnięte są płytki chodnika ul. Strzeleckiej, na odcinku od ul. Długiej do ul. Rybackiej.

Zarząd Dróg i Mostów ujął w planie robót na III kwartał br. wymianę nawierzchni tego chodnika. (4193)

|           |                    |
|-----------|--------------------|
| LUTY      | Andrzeja, Weroniki |
| 4         |                    |
| Sobota    | Adelajdy, Agaty    |
| 5         |                    |
| Niedziela | Słońce: 7.32—16.42 |

## TEATRY

OPERA — sob. g. 19 „Rigoletto”, niedz. g. 19 „Gioconda”.  
MUZYCZNY — g. 19 „Wesola wdówka”.  
POLSKI — sob. g. 17, 20, niedz. g. 10 „Starożytna komedia”.  
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Czerwony kogut leci wprost do nieba”; SCENA NOWA — sob. g. 22 „Milczenie”.  
LALKI i AKTORA — niedz. g. 15 — przedst. zamkn.

## KINA

## SOBOTA i NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10 „Cztery muszkieterowie” (pan. 12 I.), g. 12, 30, 15 „Mistrz rewolweru” (USA 15 I.), g. 17, 30, 20 „Niewinne” (wł. 18 I.).  
KDF PALACOWE — sob. g. 11, 15; niedz. g. 15 „Mały książę” (USA b.o.), sob., niedz. g. 17 „Pogwarki” (radz. b.o.), g. 19, 30 „Trzęsienie ziemi” (USA 15 I.).  
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Granica” (pol. 15 I.).  
BALTYK — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Czarny korsarz” (wł. 15 I. — z listą dialogową).  
GONG — sob. g. 10, niedz. g. 18, 20 „Zachłanne miasto” (USA 18 I.), sob. g. 12, 14 „Unkas, ostatni Mohikanin” (rum. b.o.), g. 16, 19 „Sprawa Gorgonowej” (pol. 18 I.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Buleczka” (pol. b.o.).

GRUNWALD — niedz. g. 11, 30 „Pojedynek w buszu” (bajka), sob., niedz. g. 17 „Błękitny ptak” (USA b.o.), g. 19 „Szał” (ang. 18 I.).  
GWIAZDA — g. 10, 12 „Colargol na Dzikim Zachodzie” (pol. b.o.), g. 14, 16, 18, 20 „Pocałunki z Hong Kongu” (fr. 12 I.).

KOSMOS — niedz. g. 11 „Terror Mechagodzilli” (jap. b.o.), sob., niedz. g. 17, 30 „Trędowata” i „Ordynat Michorowski” (pol. archiw. 12 I.).  
MALTA — g. 16 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), g. 18, 20 „Liberia moja miłość” (wł. 15 I.).  
MINIATURKA — g. 15, 30 „Prywatne życie Sherlocka Holmesa” (ang. b.o.), g. 17, 19, 30 „Prywatny detektyw” (ang. 15 I.).

OLIMPIA — sob. g. 19, 30 „Miłość w godzinach nadliczbowych” (ang. 15 I.), niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Michał Walczak” (rum. b.o.), g. 19, 30 „Akacja Salamandra” (rum.-wł. 15 I.).

OSIEDLE — g. 15 „Joe w królestwie pszczoł” (fr. b.o.), g. 17, 19 „Kobieta w czerwonych butach” (fr. 18 I.).  
PANCERNIAK — niedz. g. 11, 30 „Skrzydlate marzenia” (pol. b.o.), sob., niedz. g. 17, 30 „Miłość w deszczu” (fr. 15 I.).  
RIALTO — sob. g. 15, 17, 30, 20, niedz. g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Omen” (USA 18 I.).

RUSALKI (Swarzędz) — niedz. g. 15 „Myszka na wycieczkę” (pol. b.o.), sob., niedz. g. 17, 19, 30 „Portret rodzinny we wnętrzu” (wł. 18 I.).  
TECZA — g. 15, 30, 17, 30 „Terror Mechagodzilli” (jap. b.o.), 19, 30 „Superexpress w niebezpieczeństwie” (jap. 15 I.).  
WARTA — sob. g. 10, 16, niedz. g. 12 „Błękitny ptak” (USA b.o.), sob. g. 12, 14, niedz. g. 14, 16 „Gdzie się podziła siódma kompania” (fr. b.o.), sob., niedz. g. 18 „Każdy ma swoje piekło” (fr. 18 I.), g. 20 „Wielki Gatsby” (USA 15 I.), niedz. g. 10, 11 „Noc niespodzianek” (bajka).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 45 „Zamek pułapka” (bajka), g. 16, 45, 18, 45 „Stara strzelba” (fr. 18 I.).  
WILDA — g. 10, 12, 30 „Godziszka kontra Gigan” (jap. 12 I.), g. 15, 30, 18, 20 „Kobra” (jap. 18 I.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Wycieczka do szekspirowskiego Stradfordu”.  
LUNAPARK (hala 21 MTP — wejście od ul. Świdwieckiej) — sob. g. 13-20, niedz. g. 10-20.

ZOO — ul. Krancowa i ul. Zwierzyniecka — od godz. 9 do zmroku.

## KONCERTY

AULA UAM — niedz. g. 11 — Recital organowy — Marietta Kruzel-Sawa.

## DYŻURY

SZPITALA: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Kryslawicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Kryslawicza 7.

## SOBOTA i NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66, nagle zachorowania w domu, po rady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.  
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-341; ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Luboń, tel. 123-399; Swarzędz, tel. 369 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989.  
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego 1, dyżurni: lekarz psychiatra i psycholog. Porady prawne, głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne:

Dąbrowskiego 140/142, Główna 82, Dzierżyńskiego 349, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starożytna 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

## RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Czwarty poranek; 11.25 Niezapomniane stronie; 11.35 Czwarty poranek; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskiej melodii z Kielc; 13.00 Muzyka polska; 13.25 Tańce polskie; 13.40 Kącik melomana — walcze wiedeńskie; 14.00 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama”; 16.00 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.00 Gwiazdy jazzu — Count Bessie; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Łódź na muzycznej antenie; 23.15 „Muzyka do poduszki”.

Wiadomości: 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12, 15, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbieżności; 9.30 Teatr PR. Cykl: Wodewil J. N. Kamińskiego; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Konc. Chopinowski; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz te książki?; 12.45 Wirtuozi różnych instrumentów; 13.00 Muzyka; 13.15 Muzyka operowa; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 A. Koszewski: — Concerto grosso (Suita w dawnym stylu); 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czarna” magazyn wojskowy SM; 15.05 Utwory Haendla; 15.30 Radioferie; 16.10 „Przekrój muzyczny tygodnia”; 16.40 Magazyn informacj; 16.50 Radiopress; 17.00 Z archiwum jazzu; 17.20 „Nowości Wydawnictwa Lubelskiego”; 17.40 Rep. literacki pt. Fragment sagi rodzinnej; 18.00 Muzyka archiwum PR (Grażyna Bacewicz) — kompozycja i skrzypaczka — nagrania z 1959 r.; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19.00 „Matysławowie”; 19.30 Problemy teatru operowego; 20.00 Poemat H. Michaux; 20.20 XXXII Tygodnie Muzyczne w Asenonie — Odtworzenie konc. Tria fort. „Beaux Arts” ze Stanów Zjednoczonych; 22.00 Gwiazdy estrady — B. Rylska; 23.00 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc — Kącik starej płyty.

Wiadomości: 4.00, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.50, 23.35.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9.05 Mściciel w miasteczku — odc. 9; 9.10 Powracający temat — „Sweet” G. Brown; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 R. Schumann — Fantastyczne op. 12 gra Emil Gilels; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Panton; 11.00 „Kapitan Francaise” — pow.; 11.30 W tonacji trójkąt; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powt. z rozrywką; 13.50 „Żywy młodzieńcy niepożyciwo” — odc. 14; 14.00 Concerti per altri stromenti; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 „Studio 202” — wrocławski magazyn rozrywk.; 16.30 Fantazja elektryczna; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Karnawał rytmów afro-amerykańskich; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Kone. jakiego nie było; 19.15 Książka tygodnia; 19.15 Dawnych wspomnień czar; 19.35 V. Bellini: „Purytanie”; 19.50 „Mściciel w miasteczku” odc. 10; 20.00 Baw się razem z nami; 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów J. J. Cale; 22.15 „Rola” — słuch.; 22.35 Ballady B. Dylana; 23.00 Miniatury nocy; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 20, 12, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8.05 Nowe nagrania H. Manciniego; 8.10 R-TV Średnia Szkoła dla Pracujących — Historia Semestr IV „II Powstanie Śląskie”; 8.25 W. A. Mozart: Scena i rondo na sonran; 8.35 Sport — nauka — technika; 8.55 Graj kanelo; 9.00 „Wesola Ludwika” — słuch.; 9.20 Poranek pieśni w wyk. Kirsten Flagstad — sopran; 10.00 J. Hayd: II Konc. wiolonczelowy; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Dla szkół średnich (biologia); 11.30 Szlakiem immunologicznym; 11.30 Duet śpiewa J. M. Caballé i S. Verret; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13.00 J. anielski; 13.15 Anielskie ballady ludowe; 13.30 Z data od nartowych szlaków „Głogówek”; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Teatr PR — „Ma renowacja” — we XII-wiecznych kościołach anonimowych autorów; 15.50 Dyryżuje E. Reiner; 16.05 „Sztuka wczoraj i dziś” — „W maszyne rotundy” — sztuka romańska i gotycka; 16.25 Gra Grand Standard Orchestra; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z cyklu „Listy snod lipy” — felieton B. Koguta; 16.50 Radioexpress; 17.00 Spotkanie z PWSM; 17.15 Aud. społ.; 17.30 Z taśmoteki snikera; 17.40 Opowiadanie C. Chruszczewskiego; 18.00 Grająca szafa; 18.25 Ziemia — człowiek — wszech świat „Pamiętać, czy zapomnieć?” — co to jest pamięć? Próby przeszerzenia pamięci; 19.00 Czy znasz swoje prawo? — Uprawnienia rolników; 19.15 J. francuski; 19.20 Pr. stereo; 19.30 Muzyka; 22.15 Radiowe Portrety Polaków — prof. Adam Verulani — historyk; 22.35 R-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. Język polski. Sem. IV „Symbolizm w literaturze”; 22.50 F. Couperin „Zakochany słowik”.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22, 25.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.05 Wiadomości oraz 7 dni w kraju i na świecie; 8.25 Moja aud. muzyczna; 9.00 Magazyn Wojskowy; 10.00 Wiadomości oraz relacje z przebiegu wyborów do Rad Narodowych; 10.20 Studio „Gama”; 12.05 „W samo południe”; 13.00 Radiowe Teatr dla Dzieci; 13.40 Radiorowicze; 14.00 Konc. żywe; 14.30 „Wesoła” — słuch.; 14.50 Jęz. iaciński; 15.00 Relacje wyborcze oraz relacje z wyborów do Rad Narodowych; 15.20 Konc. żywe; 15.50 Teatr PR — Wybranie Preziera Roku 1977; „Wysna” — słuch.; 16.00 Konc. na instrum.; 17.00 Wiadomości oraz relacje z

wyborów do Rad Narodowych; 17.20 Studio Melody; 18.05 Różne barwy piosenki; 19.00 Wiadomości oraz relacje z wyborów do Rad Narodowych; 19.30 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Telegramy muzyczne ze świata; 21.35 Musicom; 22.05 „Mini-magazyn”; 23.10 „Rewia piosenek” — zapowiada Lucjan Kydryński; 23.40 Gra Ork. PR i TV — Studio S-1.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 21.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkanie” — program literacko-muz.; 12.05 Poranek symf. z nowych nagrań Ork. i Chóru PR i TV pod dyr. S. Wisłockiego; 13.00 Teatr PR — „Opera za trzy grosze”; 14.35 Turniej śpiewaków i kapel ludowych; 15.00 Radioferie; 16.00 Konc. Chopinowski; 16.30 Wizyty i podróże — aud. rozrywkowa; 18.00 Panorama polskiej wokalistyki; 18.35 Fel. aktualny; 19.00 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska — magazyn nie tylko dla harcerzy; 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu; 21.00 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Magazyn Tygodnia; 22.30 Teatr Poezji; „Konec świata” — słuch. wg poematu K. I. Gałczyńskiego; 23.00 Arcydzieła muzyki dawnej: Orlando di Lasso — Msza „Bell Amfitrity altera”; 23.35 Public. międzyznan.; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35, Co kto lubi; 9.05 „Mściciel w miasteczku” — odc. 18; 9.10 Z dunajową wodą Babski comber w Jaworsku; 9.30 Gdy się mówi „A...” — aud. public.; 9.50 „Byłe do wiosny” — gra zespołu Mainstream Plus; 10.00 minut na godzinę; 11.00 Śpiewa Branssens; 11.15 Niedzielną szkoła muzyczna; 12.00 Gorgonowa i uczeni mędzowie — odc. 12; 12.30 Muzyka z sal koncertowych...; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Muzyczne premiery PR. III; 15.00 „Dziękuję z pełnego morza” — słuch.; 15.20 „Dobrze, że jesteście tu ze mną” — nowa płyta Meila Diamonda; 16.00 „Pasjans we dwoje” — słuch.; 16.35 Branssens śpiewają; 16.45 Jon Druce: „Największa świętość”; 17.00 Zapraszamy do Trójki; 17.00 Warszawskie spotkania ze starym jazzem; 19.35 Opera tygodnia — V. Bellini: „Purytanie”; 19.50 „Mściciel w miasteczku” — odc. 10; 20.00 20 Jazz piano forte; 20.30 „Gryps z rękawicami” — słuch.; 21.00 Z tysiąca i jednej pieśni — Ronsard w muzyce swej epoki; 22.00 Śpiewa Lucja Prus; 22.15 Studio Teatrálne PR. III — G. G. Marquez: „Niewiarygodna i smutna historia niewinnej Eren dity i jej niegodziwej babci”; 23.15 Warszawskie spotkania ze starym jazzem; 23.45 Piosenki — kolysanki.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Muzyczny poranek; 9.00 Wielkopolska Niedziela; 10.00 Klub Młodych Młośników Muzyki — Konc. dla dzieci; „Soliści i orkiestra”; 11.00 Relacje wyborcze; 11.35 Zgadnij — sprawdź — odpowiedź — za radką historyczną; 12.05 Teatr Klasyczny dla Młodzi; „Przygody Temka Sawyera”, cz. IV; 13.15 „Tu Olimpiada Plastyczna”; 13.30 Muzyczny Szam (stereo ogólnopolskie); 14.00 Dzw. walemiennie; 14.30 Relacje wyborcze; 14.40 Muzyka z jednej płyty — David Dundas (stereo ogólnop.); 15.00 Teatr PR — Studio Stereofonice; „Zezarek” (stereo ogólnop.); 15.45 R. Wagner: Uwertura do opery „Tannhauser”; 16.05 „Nie tylko przeboje”; 17.00 Aud. dla dzieci; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18.00 Radiolafania — mag. popularnonaukowe; 18.25 Relacje wyborcze; 19.30 „Drapacz chmur” — słuch. popularnonaukowe; 19.50 J. F. Haendel: „Ariadna” (stereo ogólnop.); 22.05 Wielkopolski kalendarz sztuki; 22.15 Trębka Komandzyrów — Parę 1977; 22.50 W. A. Mozart: Menuet D-dur.

Wiadomości: 7, 16, 22.55.

## W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.  
HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-16, soboty, dni przedśw. — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.  
INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZEDNIOZICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10-15, sob. nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej — codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wt., czw., piąt. g. 9-15, pon. śr. — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, sob. dni przedśw. i 5. II, zamknięte.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 10-16.  
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18.  
MUZEUM ROLNICTWA (Szreńslawa) — g. 9-15.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.  
PTF (Paderewskiego 7) — Akt i pejzaż Bronisławy Bąk z Katowic.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa prac J. Berdysa, A. Bernarczuk, I. Gustowskiej, K. Piotrowskiej — g





## Sobota 4 II

## PROGRAM 1

- 9.00 — „Teleferie” — „Sprawdź się” oraz film „Fale Morza Czarnego” — odc. 8 (kol.);  
11.45 — „Podróż do Alcatraz” — film fab. produkcji TV Hiszpańskiej (kol.);  
14.00 — Dziennik (kol.);  
14.10 — „Obiektów”;  
14.40 — Dla dzieci: „O misia, misia, niedźwiadkach” (kol.);  
15.10 — „Polczyn 77” — parada woj-skowych zespołów estradowych (kol.);  
16.00 — „Sygnaty filmowe — festi-

- walowe” (kol.);  
16.25 — Latarnia czarnoksięska: spot-kanie 8 — „Film jest sztuka”;  
17.00 — „Najzabawniejszy człowiek świata” — montaż komedii film-owych;  
18.30 — Studio Sport;  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Sportowa Siódemka (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — „Mściciel z Laramie” — film fab. prod. USA (western) (kol.);  
22.15 — „Stolica najlepszym” — koncert dla przodowników pracy (kol.);  
23.10 — Dziennik (kol.);  
23.25 — Kino nocne: „Ofiara in-trygi” — dreszczowiec — film fab. TV ang. (kol.).

## PROGRAM 2

- 15.25 — Z koszar i poligonów;  
15.55 — Sobota z przyjaciółmi — „Zawsze niech będzie słońce” (kol.);

W sobotę, 4 lutego w cyklu „La-tarnia czarnoksięska” — montaż niemych komedii Charliego Chapli-na „Najzabawniejszy człowiek świata”. Na zdjęciu: Charlie Chaplin w filmie „Work” z 1915 r.

- 16.55 — Studio Sport — wspomnie-nia reporterów (kol.);  
18.25 — Uśmiechy Starego Kina — „Ze świata burleski”;  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — „Teleskop”;



- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Teatr Wspomnień: Moliere — „Szkoła żon” (powt.);  
21.45 — Studio Sport (kol.);  
22.55 — „Przeraźliwe łożo” — film fab. prod. TP.

## Niedziela 5 II

## PROGRAM 1

- 8.15 — Nowoczesność w domu i za-groźcie;  
8.35 — Studio Sport — Andrzej Bachleda zaprasza (powt.);  
9.00 — „Teleranek” oraz film z serii „Lassie” pt. „Driller” pro-dukcja USA (kol.);  
10.20 — „Antena” (kol.);  
10.45 — Wielkie bitwy historii: „Bit-wa pod Waterloo” — film pro-dukcji franc. (ostatni odcinek serialu) (kol.);  
11.45 — Dziennik (kol.);  
12.05 — Rolnicze rozmowy (kol.);  
12.35 — Klub Sześciu Kontynentów: „W 80 dni dookoła świata” —

- Nowa Zelandia (kol.);  
13.25 — Dla dzieci: bajki pana Per-rault — „Śpiąca królewna” reż. Annette Olsen i Jerzy Sztwiert-nia (kol.);  
14.05 — „Elza z afrykańskiego bu-szu” — ang. film przygodowy, odc. 9 (ostatni) (kol.);  
14.55 — „Piorkiem i węglem” (kol.);  
15.20 — Losowanie Dużego Lotka;  
15.35 — Koncert na zakończenie 2 Festiwalu Polskich Filmów i Widowsk Telewizyjnych — „Olsztyn-78” (kol.);  
16.35 — „Tele-Echo” (kol.);  
17.35 — Studio Sport (kol.);  
19.00 — Wieczorynka (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Bajka dla dorosłych: „O Filipie, który nie zwirował”;  
20.40 — „Czterdziestolatek” — „Z

- dala od ludzi czyli coś swoje-go” — film fab. prod. TP (kol.);  
21.50 — Studio Sport (kol.);  
22.10 — Dziennik (kol.);  
22.30 — Muzyka przed północą (kol.).

## PROGRAM 2

- 10.30 — 2 Festiwal Polskich Filmów i Widowsk Telewizyjnych — Olsztyn-78, Teatr Telewizji: Karol Hubert Rostworowski — „Niespodzianka” (kol.);  
12.05 — Prawda czasu — prawda ekranu: „Ostatnie spotkanie” — film produkcji ZSRR (kol.);  
13.35 — Rzeczą muzyczną: „Biały-stok” — część pierwsza;  
14.35 — Studio Sport — sprintem przez Polskę (kol.);  
15.10 — W starym kinie: „Gilda” — film fab. produkcji USA;

- 16.50 — Dla dzieci: Simonowa Tem-plerowa — „Ula i świat” (powt.);  
17.20 — Teatr Komedii Muzycznej: W. Konstantinow, B. Racer — „My chcemy tańczyć” (kol.);  
19.00 — „Mówimy po polsku” — program poświęcony kulturze współczesnej polszczyzny (po-wtórzenie);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — „Kulisy śledztwa”, odc. V pt. „Ten czwarty” — film ser. prod. TV kanadyjskiej (kol.);  
21.20 — „Niedyskrete pomniki” — muzyka wiel-kich kompozytorów;  
22.50 — „To jest twój nowy syn” — film fab. prod. TP.

## Poniedziałek 6 II

## PROGRAM 1

- 15.00 — Melodie: Polska poezja śpiewana — „Strofy i frazy”;  
15.30 — NURT — „Gospodarze miejsc Polski w Europie i na świecie”. Wykład prof. dr. Pawła Bożyka;  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — „Obiektów”;  
16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);  
17.20 — Studio Sport — Klub Ki-bica (kol.);  
18.05 — „Droga” — odc. 1 pt. „Mu-

- sisz to wypić do dna” — film fab. prod. TP (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — „Siódemka” — program dla młodzieży;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Teatr Telewizji: Eurypide-s — „Medea” (kol.);  
21.35 — „Camerata” (kol.);  
22.05 — Dziennik (kol.).

## PROGRAM 2

- 16.00 — SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE — omówienie progra-mu;

- 16.05 — 15 Rajd Warszawski (kol.);  
16.15 — „Instrumentarium Tadeusza Czwardena” — felieton filmo-wy (kol.);  
16.25 — Wesele kurpiowskie;  
17.00 — „Na początku były słów-ka” — absolwenci PWST (kol.);  
17.30 — „Kulisy Medei” — felle-ton filmowy (kol.);  
17.50 — „Rola, której nigdy nie zagrałam” (Kalina Jedrusik);  
18.15 — Zaproszenie do Teatru „Kubus fatalista” Diderota (kol.);  
18.40 — „Hollywood za 6 dola-rów” — reportaż filmowy (kol.);

- 19.00 — „Teleskop”;  
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 17;  
20.55 — Język francuski — kurs podstawowy, powt. lekcji 14 (kol.);  
21.25 — 24 godziny (kol.);  
21.45 — „Uśmiech słońca” (kol.);  
22.05 — Kabaret starszych panów; „Przerwa w podróży”. Scena-riusz i reżyseria — Jeremi Przybora.

## Wtorek 7 II

## PROGRAM 1

- 11.35 — „Czterdziestolatek” — odc. pt. „Z dala od ludzi, czyli coś swojego” — film fab. prod. TP (kol.);  
15.00 — Estrada folkloru meksy-kańskiego;  
15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — „Obiektów”;  
16.30 — Studio Telewizji Młodych;  
17.10 — „Rozmowa na mi” — quiz aktorów i rysowników;

- 17.30 — „Kółko i krzyżyk” — tele-turniej;  
17.50 — „Dwa miasta” o Nowych Tychach i Nowomostowsku — program publicystyczny (kol.);  
18.20 — Człowiek i przyroda: „Hi-storia koziorożca niezupełnie prawdziwa” — hiszp. film przyrodniczy (kol.);  
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka — program dla młodzieży;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — „Saga rodu Palliserów” — odc. 4 ang. filmu. fab. (kol.);

- 21.40 — „Sonda nr 20”;  
22.10 — Dziennik (kol.);  
22.25 — Teatr Małych Form: Mi-chaił Misiorny wg Bertolta Brechta — „Bestia”;  
PROGRAM 2  
16.00 — Kino Telewizji Najmłod-szych (kol.);  
16.30 — „Próba” — film fab. pro-dukcji TV angielskiej (kol.);  
18.00 — „Skrzydła” — magazyn lotniczy dla młodych widzów;  
18.30 — „Dialogi z przeszłością — „Stefan Batory” (kol.);

- 19.00 — „Teleskop”;  
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 18;  
21.00 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 17 (powt.);  
21.25 — 24 godziny (kol.);  
21.35 — „Inicjatywy” — program o inicjatywach w budownic-twie (kol.);  
22.05 — Wtorek melomana — „Kwartety haydnowskie Mo-zarta”;

## Środa 8 II

## PROGRAM 1

- 11.35 — „Droga”, odc. 1 pt. „Mu-sisz to wypić do dna” — ser. film fab. prod. TP;  
14.10 — W drodze do nowego — „Urwawa kukurydzy na ziarno”;  
15.00 — Melodie: Rzeczą muzyczna — „Muzyczny klub miast”;  
15.30 — NURT — „Kultura fizycz-na”. Wykład prof. dr. Ludwika Denisiuka (kol.);  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — „Obiektów”;

- 16.30 — „Entleczek-słowniczek” — program dla dzieci (kol.);  
17.00 — Słowa gór i rzek — „Bitwa o Wal Pomorski”;  
17.30 — Losowanie Małego Lotka;  
17.40 — Nie tylko dla kobiet (kol.);  
18.10 — Studio Sport — sprawozda-nie z towarzyskiego meczu w piłce nożnej Włochy — Francja (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka — program dla młodzieży;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — „Kto ryzykuje” — ang. film fab. (kol.);

- 22.20 — „Muzyczny kinematograf” — prezentacja znanych filmów fabularnych z nowymi propo-zycjami muzycznymi (kol.);  
22.50 — Dziennik (kol.);  
23.05 — Kształt słowa — program publicystyki kult.;  
PROGRAM 2  
16.00 — Kino Telewizji Dziewczat i Chłopców: „Do przerwy 0:1” — odc. 6 pt. „Gorycz zwycięstwa” — film produkcji polskiej;  
16.30 — „Leśna opowieść” — radz.-węg. film dok.;

- 17.30 — Sprawy młodych: „Poślizg” — polski film fab. powt. (kol.);  
19.00 — „Teleskop”;  
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Język rosyjski — kurs pod-stawowy, lekcja 19 (kol.);  
21.00 — Język angielski — kurs podstawowy, powt. lekcji 18;  
21.30 — 24 godzin (kol.);  
21.40 — Siołowa Tereza — recital piosenek i wierszy z polskiej literatury; Tereza Kesoviji;  
22.15 — Latarnia czarnoksięska: „Hamlet” — film fab. prod. ZSRR (powt.).

## Czwartek 9 II

## PROGRAM 1

- 11.00 — „Decyzje piętnastolat-ków”;  
11.30 — „Poślizg” — polski film fab.;  
15.00 — Melodie: „Rzeczą muzyczna 1977” — przypomnienie najcie-kawszych fragmentów progra-mów realizowanych w roku 1977 (kol.);  
15.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — „Obiektów”;  
16.30 — „Ekrany z bratkiem” — w tym „Narcizstwo wielka przy-goda” — film. franc. (kol.);

- 18.00 — „Patrol” — techniki woj-skowej mistrzowie (kol.);  
18.30 — Zyciorysy — „Złutaw 48-78” — program publ. (kol.);  
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka — program dla młodzieży;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — „Mannix” — „Wojna ner-wów” — film kryminalny prod. USA (kol.);  
21.25 — „Pegaz”;  
21.50 — „Dziennik” (kol.);  
22.25 — Teatr Telewizji na świecie: Carl Henning Wiikmark — „Ucieczka od moich rodaków”. Spektakl Telewizji Szwedzkiej

- W 80 rocznicę urodzin Bertolta Brechta, nagrodzony na festi-walu w Sofii 76 (kol.).  
PROGRAM 2  
16.00 — „Co dalej maturzysto” — program dla młodzieży;  
16.30 — „Mam pomysły” (kol.);  
17.00 — „Oto foto” — magazyn fo-tograficzny (kol.);  
17.30 — Studio Sport — wokół sta-dionów (kol.);  
18.00 — „Portugalia — przesilenie” — program publicystyczny (kol.);  
19.00 — „Teleskop”;  
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

- 20.30 — NURT — „Praca — techni-ka” — cz. 2. Wykład dr. Eleon-ory Stanisławskiej (powt. kol.);  
21.00 — NURT — „Współzależność pomiędzy uczeniem się a roz-wojem zdolności”. Wykład dr. Zygmunta Krążyńskiego (powt.);  
21.30 — NURT — „Gospodarze miejsc Polski w Europie i świecie”. Wykład prof. dr. Pawła Bożyka;  
22.00 — „Chłopi” — odc. 6 pt. „Ogień” — film fab. prod. TP (kol.);  
22.50 — 24 godziny (kol.);  
23.00 — Program dla rodziców: „Dziecko nieśmiałe, dziecko agresywne”;

## Piątek 10 II

## PROGRAM 1

- 11.35 — „Kryształowy proszek” — jugosl. film kryminalny (powt., kol.);  
15.00 — Melodie: „Malowany dzban” — Rytmy 77. Program o cha-rakterze dydaktycznym (kol.);  
15.30 — NURT — „Rozwój proce-sów poznawczych”. Wykład prof. dr. Ziemowita Włodar-skiego;  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — „Obiektów”;  
16.30 — Dla dzieci: Legendy z wi-ślanego brzegu (kol.);  
16.55 — Spotkania z medycyną — Magazyn medyczny o alkoho-lizmie (kol.);  
17.20 — Opowieść o przyjaźni — odc. 5 pt. „Leonid Wolkow” — film fab. prod. TV ZSRR;  
18.35 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);

- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka — program dla młodzieży;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Sytuacje rodzinne: „Ryt-m serca” — film fab. prod. TP (kol.);  
21.45 — Studio Gama — przedsta-wia magazyn rozrywkowy przed wolną sobotą (kol.);  
22.30 — Dziennik (kol.);  
22.45 — Studio Gama — program muzyczny;  
23.35 — Kino Nocne: „Śpiąca kró-lewna” — film prod. TV ang. (kol.).

## PROGRAM 2

- 15.40 — Czas i ludzie — „Ilja Eren-burg” — film dok. prod. ZSRR;  
16.20 — Spotkanie z kompozytorem  
W piątek 10 lutego — film tele-wizyjny z cyklu „Sytuacje rodzin-ne”. Na zdjęciu: scena z Antoni-ną Gordon-Górecką.  
Fot. — CAF

- Henrykiem Jabłońskim — program publ. kult.;  
17.20 — Kino Miniatur — „W róż-nych nastrojach” (kol.);  
18.00 — 12 konkurs jazzu tradycy-jnego — Złota Tarka 78 — kon-cert galowy (kol.);  
19.00 — „Teleskop”;  
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Język francuski — kurs pod-stawowy, lekcja 15 (kol.);  
21.00 — Język rosyjski — kurs pod-stawowy, lekcja 19;  
21.30 — 24 godziny (kol.);  
21.45 — Opowieści starszego pana: „Pierwszy bał” — program Je-remiego Przybory;  
21.55 — „Mannix” — odc. pt. „Woj-na nerwów” — film ser. prod. USA (powt.).

## SPORT-SPORT

## Liga koszykarek na finiszu

## AZS jedzie do Gdańska po tytuł mistrza Polski

Wydarzeniem sportowym sku-plającym na sobie uwagę poznań-skich kibiców w ostatnich tygo-dniach jest finisz rozgrywek I ligi koszykówek kobiet, w której świe-tli trenują się poznański AZS jest o krok od zdobycia tytułu mistrza Polski.

W poniedziałek w Gdańsku roz-poczną się trzeci finałowy tur-niej, w którym uczestniczyć będą cztery najlepsze zespoły w kraju. AZS, ŁKS, Wisła i Spójnia. Praw-dopodobnie wyłoni on nowego mis-trza Polski, bowiem AZS ma nad pozostałymi drużynami 6 punk-tów przewagi i do zapewnienia sobie prymatu w kraju potrzebne jest mu tylko jedno zwycięstwo. Pierwszy mecz poznanianki rozeg-rają ze Spójnią, we wtorek zmie-rzą się z ŁKS, a na zakończenie turnieju z Wisłą.

Ostatni turniej ligowy rozegra-ny zostanie od 10 do 12 lutego w Poznaniu w sali „Arena”. Akade-

micki obiecują, że przystąpią do niego już w roli mistrzyni Polski, i pragną zaprezentować poznań-skiej widowni grę godną najlep-szej drużyny w kraju. Zawodnicz-ki trenują w „Arenie” już od kil-ku dni i czują się w tym obiekcie bardzo dobrze.

W najbliższą środę do ostatnie-go turnieju rozgrywanego w Ol-sztynie przystąpią zespoły wal-czące o miejsca 5-10. Impreza ta wyłoni dwie drużyny, które będą musiały opuścić I ligę. Niestety jedną z nich będzie prawdopodobnie poznańska Olimpia. Gwardri-stki nawet teoretycznie nie są w stanie wyprzedzić Lecha i Włok-niarza Pabianice, a praktycznie również Stal Brzeg (5 punktów różnicy). Poznaniankom pozostaje więc walka z Polonią i Stomilem. Warszawianki mają jednak nad Olimpią 3 punkty przewagi. Sbo-mil zaś 2 i na dodatek ten ostatni zespół występować będzie na wła-snym boisku. (wł)

## Nagrody dla czytelników za udział w plebiscycie „Głosu”

Wczoraj w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” odbyło się loso-wanie nagród dla osób biorących udział w plebiscycie na najlep-szego piłkarza Wielkopolski w 1977 roku.

W wyniku losowania karty wol-nego wstępu na imprezy organi-zowane przez KKS Lech otrzymu-ją: Jarosław Wiśniewski, Poznań, al. Wielkopolska 4/1, Marek No-wak, Mosina, ul. Jaworowa 13, Ha-lina Nyc, Poznań, ul. Mickiewi-cza 18, Zbigniew Zieliński, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 94/18, Piotr Kuźlak, Poznań, Kantaka 2/28.

Karty wolnego wstępu na im-prezy organizowane przez GKS Olimpia otrzymują: Henryk Gar-woliński, Poznań, ul. Armii Czer-

wonej 39/5, Marian Skibiński, Oborniki, ul. Gołasińska 35, Ka-zimierz Szczerbiński, Poznań, ul. Racławicka 79, Wojciech Przybył-ski, Poznań, ul. Wroniecka 18 m. 9, Jerzy Śrama, Poznań, ul. Ma-tejki 4/12.

Karty wolnego wstępu na im-prezy organizowane przez KS War-tę otrzymują: Zbigniew Litkow-ski, Poznań, Os. Rzeczypospolitej 25/15, Andrzej Teodorczyk, Po-znań, ul. Głogowska 152/3, Ma-riusz Jackowiak, Klekoc, ul. Ar-mii 1/15, Marek Grzelacz, Chrzostów, Poznań, ul. Kopanina 11, Grzegorz Bogajewski, Poznań, ul. Wielka 12 m. 29.

Nagrody wysłany pocztą po otrzymaniu kart ze wszystkich klubów. (wł)

## Kolejny złoty medal dla Austrii . na MŚ w konkurencjach alpejskich

Piątek był pomyślnym dniem dla ekipy austriackiej występującej na narciarskich mistrzostwach świata w Garmisch-Partenkirchen. Tytuł mistrzowski w slalomie specjalnym kobiet nieoczekiwanie wywalczyła 19-letnia Lea Soelkner (Austria) wyprzedzając Pamelę Behr (RFN) i swą rodaczkę 26-letnią Monikę Kaserer. Reprezentacja Austrii ma o-becnie wielkie szanse zajęcia pierw-szego miejsca w klasyfikacji meda-lowej. Nie spełniły się natomiast nadzieje Francuzów — ich faworyt ki Pellen i Serrat znalazły się po za medalową strefą zajmując miej-sca czwarte i piąte.

Na 72 startujące zawodniczki, Pol-ki: wywalczyły następujące lokaty: Marta Piętoń — 26, Ewa Grabow-ska — 31. (PAP)

## Reprezentacja Polski na narciarskie MŚ

Zarząd Polskiego Związku Nar-ciarskiego ustalił skład reprezenta-cji Polski na tegoroczne narciar-skie mistrzostwa świata w konkurencjach klasycznych. Do Lahti wy-jadą: biegacz Józef Łuszczek (Start Zakopane), dwubojeści — Sta-nisław Kawulok, Jan Legierski (o-baj ROW Rybnik), Kazimierz Długopolski (Start Zakopane) oraz skoczkowie — Stanisław Bobak i Piotr Fijas (obaj WKS Legia Zako-pane). (PAP)

## Koszykarze Lecha przegrali z ŁKS

W rozegranym wczoraj w Ło-dzi meczu o mistrzostwo I ligi w koszykówce mężczyzn, poznański Lech przegrał po bardzo za-ciętej grze z ŁKS 68:69 (36:40). Gospodarze prowadzili w drugiej połowie już różnicą 10 punktów. Jednak poznaniankom udało się w końcówce wyrównać. Przy stanie 67:66 dla ŁKS Durejko nie wy-korzystał dwóch rzutów osobli-tych. Najwięcej punktów dla Le-cha uzyskał Kijewski — 18. Po-zostałe wyniki wczorajszych spot-kań:

## Porażka pary Fibak — Okker

Wojciech Fibak i jego partner de-blowy Tom Okker zostali wyelimi-nowani z dalszych gier turnieju w Richmond przegrywając z amery-kańską parą Vitas Gerulaitis — San-dy Meyer 6:7, 6:4, 6:7. (PAP)

## Hokej na lodzie

## Po dobrej grze Tarpan uległ Legii

Wczoraj na lodowisku „Bogdan-ka” hokeiści poznańskiego Tarpa-na ulegli w kolejnym meczu o mis-trzostwo II ligi warszawskiej Legii 2:5 (0:2, 1:1, 1:2).

Do tego spotkania poznaniancy przystąpili w osłabionym zesta-wieniu. Nie grał między innymi Ko-pysko — jeden z najlepszych zawo-dników Tarpana — kontuzjowany podczas ostatniego spotkania ligo-wego z Włocławkiem Zgierz. Poznański zespół grał przeciwko ru-tynowanej drużynie warszawskiej, trenowanej przez byłego znakomi-

tego hokeistę radzieckiego — A. Fir-sowa, tylko dwoma piątkami.

Poznaniancy rozegrali niewątpli-wie najlepszy pojedynek w obecnej rundzie rozgrywek. Mecz był bardzo ciekawy — poznańscy ho-keiści grali szybko i z ogromną am-bicją. Niestety w ich grze zbyt du-żo jest jeszcze niecelnych podań; brakuje też zdecydowania pod bramką przeciwnika.

Dzisiaj o godzinie 17 obie druży-ny rozegrają mecz rewanżowy. Oby stał on na takim samym poziomie jak wczorajszy. (rk)



## SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA W POZNANIU

### POLECA USŁUGI świadczone przez

PRZYCHODNIE W „DOMU USŁUG”  
ul. Ściegiennego 64, telefon 67-97-91

W NOWO OTWARTEJ PRZYCHODNI MOŻESZ UZYSKAĆ  
FACHOWĄ PORADĘ LEKARSKĄ ORAZ PRZEPROWADZIC  
NIEZBĘDNE BADANIA SPECJALISTYCZNE W ZAKRESIE:

- |                |                            |
|----------------|----------------------------|
| — GINEKOLOGII  | — ORTOPEDII                |
| — OKULISTYKI   | — CHOROBY DRÓG ODDECHOWYCH |
| — LARYNGOLOGII | — EKG                      |
| — UROLOGII     | — RTG MEDYCZNY             |
| — INTERNISTYKI | — LABORATORIUM ANALIZ      |
| — KARDIOLOGII  | — LEKARSKICH               |
| — NEUROLOGII   | — PEDIATRII                |

PACJENCI KORZYSTAJĄ Z RECEPT ZNIŻKOWYCH  
PRZYSŁUGUJĄCYCH Z RACJI UBEZPIECZENIA I RENT.

**UWAGA!** Przychodnia Pediatryczna w Poznaniu przy placu Wielkopolskim 5 oraz  
RTG medyczny w Poznaniu — ul. Podhalańska 14 (Solacz) — z dniem 12 XII. 1977 r.  
ZOSTAŁY PRZENIESIONE NA UL. ŚCIEGIENNEGO 64. 144-K1

#### Praca Nauka

Piekarz - ciastowego o-  
raz ekspedientkę — zatrud-  
nić zaraz. Poznań, Ple-  
karnia, Długa 12. 47089g

Pilnie potrzebna pomoc  
domowa. Poznań, Dąbrow-  
skiego 20/22. 47116g

Tokarz potrzebny do pra-  
cy na rewalwerówce, bar-  
dzo dobre warunki, Poz-  
nań, ul. Miła 17. 47251g

Opiekunka do dwóch  
chłopców 1,5 i 3,5-letnie-  
go potrzebna. Czechosło-  
wacka 10. 47505g

Przyjmę szlifierza — po-  
larnika. Galwanizacja, Ja-  
nickiego 22. 47363g

Renciarka zaopiekuje się  
dzieckiem w godzinach  
popołudniowych. Oferty  
„Prasa” Grunwaldzka 19  
dla 47484g

Solidna gosposia na sta-  
le potrzebna. Wysoka  
pensja, osobny pokój, u-  
trzymanie, Czechosłowac-  
ka 10. 47504g

Chłopak i dziewczyna do  
ogrodnictwa potrzebni  
tel. 120-603, wew. 19 lub  
oferty „Prasa” Grunwal-  
dzka 19 dla 47421g.

Uczniów w zawodzie ślu-  
sarsko - tokarskim przy-  
jmę, również powyżej lat  
18. Urbanowska 5 E. 47516g

Dozorca — palacz docho-  
dzący potrzebny. Pula-  
skiego 11. 47383g

Pracownicy stała i renci-  
stka przyjmie. Pralnia,  
Byczyńska 3. 47388g

Piekarz potrzebny z utr-  
zymaniem lub bez. Poznań,  
Słupska 20a. 47397g

Uczennica potrzebna Sklep  
kapeluszy Garbary 64  
przy Wielkiej. 47498g

Galwanizację, szlifierza-  
polernika oraz kobiety  
do pakowania zatrudnię.  
tel. 673-605. 47547g

Malarzy zatrudnię. Ed-  
ward Lewandowski, Poz-  
nań, Podkomorska 50 m.  
1. 47601g

Przyjmę instalatora spa-  
wacza, informacje tel.  
120-146 w godz. 13-16  
47620g

Uczennice i pracowniczki  
do przyuczenia zawodu  
przyjmie Pracownia „Haft  
Artystyczny” Kościuszki  
76 m. 4. oferujemy bar-  
dzo dobre warunki pracy  
i płacy. Po wyuczeniu za-  
pewniamy zatrudnienie.  
47627g

Małżeństwo lekarskie za-  
trudni opiekunkę do  
dziecka w godz. 7.30-15  
Poznań — Smochowice,  
Muskowskiego 3. 47013g

Korepetycje matematyki.  
Jedrusiak, tel. 613-28 po  
godz. 17. 47426g

Korepetycje z matematy-  
ki, tel. 630-05 Kozłowski.  
47673g

#### Kupno

Bony PeKaO, kupię. Of-  
erty „Prasa”, Grunwaldzka  
19 dla 47097g.

Maszynę do pisania wa-  
lizkową — kupię. Telefon  
67-91-31. 47140g

Bony PeKaO kupię. Zato-  
szenia Sroda, tel. 31-82  
po godz. 16. 47355g

Kupię rury c.o. 2,5 do 3  
cala, tel. 727-08. 47714g

Bony PeKaO kupię. Tel.  
442-38. 47381g

Betoniarke od 150 l. ku-  
pię. Tel. 442-38. 47382g

#### Sprzedaż

Bufet jesionowy, duży,  
przedwojenny — sprze-  
dam, zamienię na meble  
gdanskie. Tel. 597-40. 47098g

Sprzedam ciągnik Ursus  
328, Bogdan Jerzy, Drez-  
denko, ul. Kościuski 10.  
47102g

Przecepe PS-3, ładow-  
ność 5 t — sprzedam. Po-  
znań — Winlary, ul. Sta-  
nisiawa 16. 47159g

Kolczyki, pierścionki z  
brylantami — sprzedam.  
Oferty — „Prasa”, Grun-  
waldzka 19 dla 47160g.

Sprzedam 85 m² parkietu  
debowego. Oferty „Pra-  
sa” Grunwaldzka 19 dla  
47203g.

Sprzedam ciągnik Ursus  
C-35, Swarzędz, ul. Sto-  
wackiego 2. 47227g

Kożuch damski, nowy  
sprzedam, tel. 474-96. 47238g

Sprzedam betoniarke 150 l  
nową oraz grzejniki że-  
lowne c.o. Zbigniew Szcze-  
niak, Półdziszka tel.  
192. 47244g

Ciągnik Super Zetor oraz  
RS sprzedam, tel. 187  
Buk. 47294g

Ciągnik C 4011 sprzedam.  
Zdzisław Izliński Woźni-  
ki gmina Lubowo. 47354g

Sprzedam wtryskarkę re-  
czną i mały balans. Czer-  
nichowska 8 m. 2. 47380g

Sadzonki pomidorów  
szklarniowych sprzedam,  
odbiór 15-20 lutego, Su-  
chy Las, — Jelonek, To-  
polowa 2. 47443g

Sprzedam niemiecką no-  
wą maszynę do pisania.  
Oferty „Prasa” Grunwal-  
dzka 19 dla 47462g.

#### Samochody

Jelcza 316, nowy typ —  
sprzedam. Tel. 443-58. 47095g

Sprzedam Jelcza z przy-  
czepą 6 t. Poznań, ulica  
Szydłowska 14. 47196g

Sprzedam nowego Fiata  
125p 1500. Tel. 67-41-40. 47212g

Sprzedam karoserię Syre-  
ny Pick-up, po remoncie,  
nowe ogumienie, silnik  
niekompletny. Halina Ho-  
fa, Konarskie 46, 63-130 —  
Kornik. 47225g

Sprzedam Fiata 850, w bar-  
dzo dobrym stanie. Staro-  
leka — Faszynowa 8, tel.  
705-59. 47358g

#### Lokale

Studentkę na pokój przy-  
jmę. Dąbrowskiego 168a.  
47382g

Nowy Sącz! M-3 — zame-  
nię na mieszkanie w Poz-  
naniu. Poznań, tel. 67-11-83  
47148g

Małżeństwo bezdzietne —  
przyjmę na pokój. Ul.  
Kryncka 12 (Podolany).  
47153g

Paniom pracującym po-  
kój wynajmę. Białostocka  
8 (młętro). Os. Warszaw-  
skie. 47202g

M-3 w Kaliszu — zame-  
nię na mieszkanie w Poz-  
naniu. Pawlak, Dąbrowa  
Górnica, 1 Maja 46/53,  
tel. 62-52-99. 199-K2

Sprzedam mieszkanie wła-  
snościowe M-3. Poznań,  
Norwida 15 m. 49. 47230g

Oddam w dzierżawę zabu-  
dowanie około 100 m² w Po-  
znaniu, przedsiębiorstwo  
uspołecznionemu, względ-  
nie o obie prywatnej, na  
cichy przemyśl. Oferty —  
„Prasa” Grunwaldzka 19  
dla 47187g.

Zamienię kwaterekowe  
M4, Kraków — Mistrze-  
wo, na podobne lub wię-  
ksze. Poznań. Oferty —  
„Prasa” Grunwaldzka 19  
dla 46938g.

Małżeństwo cudzoziemców  
poszukuje pokój — cen-  
trum. Oferty „Prasa” —  
Grunwaldzka 19 dla 47370g

Przyjmę na pokój. Ulica  
Grobła 11 m. 8. 47118g

Przyjmę na pokój nieu-  
meblowany. Tel. 636-44.  
47376g

#### Nieruchomości

Kupię piętro willi, naj-  
mniej dwa pokoje, kuch-  
nia, wolne, na Grunwal-  
dzie. Oferty „Prasa” —  
Grunwaldzka 19 dla 47147g

Sprzedam willę komfor-  
tową nad jeziorem. Poz-  
nań — Baranowo, Sokoł  
na 42. 47193g

Sprzedam działkę budow-  
laną — Osiedle Piewiska,  
ul. Skórzewska — Włado-  
mość: Osiedle Piewiska,  
Poznańska 37. 47213g

Sprzedam willę, stan su-  
rowy, blisko komunikacji  
miejskiej Naramowice. Te-  
lefon 32-08-43, lub oferty  
„Prasa”. Grunwaldzka 19  
dla 47329g.

Sprzedam działkę budow-  
laną 5000 m² — Radzewice.  
Wiadomości: Puszczykowo,  
Niezłomnych 28. 47373g

Działkę budowlaną z ma-  
łym domkiem, sprzedam.  
Czernichowska 8 m. 1  
(Staroleka). 47373g

UWAGA!



UWAGA!

„RYTOSZTUKA”

Spółdzielnia Pracy Rękodziela Artystycznego

## POLECA USŁUGI JUBILERSKIE

W ZAKRESIE PRZEROBU ZŁOTA I NAPRAW

Z 3-MIESIĘCZNYM TERMINEM WYKONANIA

W NASTĘPUJĄCYCH PLACÓWKACH USŁUGOWYCH:

◆ STARY RYNEK 57

◆ RYNEK ŁAZARSKI 4

◆ ZWIERZYŃCIEKA 7

FACHOWE WYKONANIE — DUŻY WYBÓR

KAMIENI NATURALNYCH I SYNTETYCZNYCH.

203-K1

## Chcesz zostać kierowcą nowoczesnego autobusu komunikacji miejskiej?

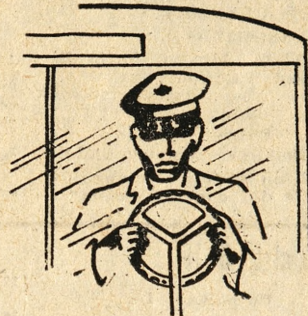
WOJEWÓDZKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO

KOMUNIKACYJNE

w Poznaniu

umożliwia zdobycie tego  
atrakcyjnego zawodu.



- Szkolenie trwa 5 miesięcy
- od kandydatów nie jest wymagane posiadanie  
jakiegokolwiek prawa jazdy.
- w okresie szkolenia kandydaci otrzymują wy-  
nagrodzenie.

Warunki przyjęcia

- wiek od 22 do 35 lat
- wykształcenie podstawowe
- zamieszkanie na terenie m. Poznania.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw  
Osobowych WPK Poznań, ul. Głogowska 131, tel. 612-41  
wew. 32 lub 34. 329-K1

## Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

### „BUDOSTAL-4”

Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

zatrudni natychmiast:

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWY na  
stanowiska kierowników budów i mistrzów bu-  
dowlanych

- oraz SPECJALISTÓW d. s. kosztorysowania  
i normowania pracy

- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w zawodach:  
betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy,  
malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu śred-  
niego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią  
prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektry-  
ków samochodowych, spawaczy elektryczno-  
gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-  
kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych ma-  
szyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami  
bez ograniczeń, robotników niewykwalifi-  
kowanych — oraz

- ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ  
ZAWODOWYCH na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy  
w budownictwie
- pracownikom zamiejscowym nie meldowanym  
na pobyt stały w miejscu budowy, a zamiesz-  
kałym w hotelach robotniczych lub kwaterach  
prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę
- dla robotników posiłki regeneracyjne — wyda-  
wane przez cały rok
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub  
kwaterach prywatnych
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia  
kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się:

- z dowodem osobistym
- książeczką wojskową i ubezpieczeniową
- ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji  
udziela:

- Dział Zatrudnienia i Płac — Centralny Punkt  
Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górni-  
czej, ul. Tworzeń 101 — w godzinach 7—18.

Dojazd pociągiem do dworca PKP w Dąbrowie Górni-  
czej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub  
tramwajem nr 21 do przystanku obok Gł. Placu Budowy  
2796-K2

## ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 2  
W POZNANIU

### Przyjmuje bez egzaminów wstępnych

KANDYDATÓW DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ,
- MALARZ,
- CIEŚLA,
- POSADZKARZ,
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH
- NAUKA TRWA 2 LATA
- ELEKTROMONTER,
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH
- NAUKA TRWA 3 LATA.

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły pod-  
stawowej oraz ukończony 15 rok życia do zawodów: murarz, malarz, cieśla, monter  
wewnętrznych instalacji budowlanych, elektromonter, mechanik maszyn budowla-  
nych i ukończony 16 rok życia do zawodów: posadzkarz, monter konstrukcji  
żelbetowych.

Uczniom zapewniamy dobre warunki nauki i pracy, a zamiejscowym w zawodach  
budowlanych gwarantujemy zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Uczniów zdolnych i chętnych przedsiębiorstwo kieruje do 3-letniego Technikum  
Budowlanego dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy i Szkolenia  
Zawodowego Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 w Poznaniu —  
60-967, ul. Strzelecka 2/6, III piętro, pok. 306, tel. 22-20-81, wewn. 320.

253-K1



## Praca

Uczniów piana do prowadzenia domu, zatrudnienie zaraz. Warunki bardzo dobre. Pokój osobny. Władość: Dzierżynskiego 37. Sklep z konfekcją, godz. 9-9.30 lub godz. 17-18. 47336g

Krojeźnicy ze znajomością modelowania potrzebna. Godziny pracy do uzgodnienia. ul. Dobra 15 A, od godz. 15-17. 47694g

Zatrudnię krawcową - szycie konfekcji damskiej. Dobre warunki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47726g.

## Kupno Sprzedaż

Kupię zestaw wypoczynkowy zielony, jugosłowiański lub austriacki. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48138g.

Sprzedam atrakcyjny kożuch damski biały, długi. Os. Kraju Rad 36 m. 101. 46692g

Rozrzućnik obornika, nowy, jednoosłowy, sprzedam. Gruszecki, Skąłowo, poczta Kostrzyn Wlkp. 47481g

Niemiecki „Unit” dentystryczny i fotel, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47502g.

Pokój stołowy stylizowany, wzoru Chippendale. Ul. Marcełlińska 22 m. 7, godz. 12-17. 47528g

Sprzedam 3-miesięcznego psa daga czarnego, rodowodem. Tel. 400-74. 47532g

Charta rosyjskiego 8-miesięcznego, z rodowodem, sprzedam. Tel. 632-53. 47530g

Japoński telewizor kolorowy „Sony”, sprzedam. Winogrody 20, I piętro. 47535g

Sprzedam grzejniki centralnego ogrzewania z blach od 2-3 mm. Oborniki, Jegera 2. 47546g

Kożuch męski nowy, sprzedam. Tel. 433-36. 47556g

Sprzedam silnik 2 KW, frezerski stół obrotowy. Słoneczna 44, po osiemnastej. 47557g

Sprzedam Castrol. Telefon 20-14-80. 47563g

Kożuch damski zagraniczny, sprzedam. Niestachowska 48 m. 132, po godz. 16. 47615g

Elegancki zagraniczny kożuch damski — sprzedam. Kraszewskiego 17 m. 11, po godz. 13. 47621g

Damski płaszcz i kożuch sprzedam. Tel. 67-56-95. 47622g

Tunel foliowy, sprzedam. Luboń. Powst. Wielkopolskich 51 m. 5, po godz. 15. 47629g

Sprzedam narty nowe Fischer, używane Rysy metal i Wierchy, tel. 536-42. 47646g

Pilnie sprzedam 5-miesięcznego psa rasy airedale terier import z Czechosłowacji. Lidia Chojacka, Poznań, Kordeckiego 54. 48013g

Taksometr sprzedam. Tel. 20-23-69. 47687g

Sprzedam ocieplacz na narty. Rutkowskiego 22 m. 5. 47671g

Sprzedam żarzewarkę do folii 1500 W, ul. Dobra 15A. 47682g

Kożuch damski, nowy sprzedam. Przybyszewskiego 11 m. 5 w godz. 16-19. 47700g

Sprzedam konstrukcję tuNELU foliowego, ul. Miła 8A. 47617g

Sprzedam ciągnik C-4011 z przyczepą. Kopaszewo 38, 64-005 Jerke. 47711g

Castrol sprzedam. Poznań, Górczyńska 31 a m. 1. 47690g

Sprzedam frezarkę poziomą oraz strugarkę do metalu. Zygmunta Kułakowski. Swarzędz, Pl. Gen. Świerczewskiego 7. 48007g

Kożuch zagraniczny sprzedam (96 w biodrach), Sarnecka 10 E m. 3 (Naramowice). 47736g

Mało używany kożuch damski tanio sprzedam. Orzechowa 20 m. 4. 47659g

Płyty oborniczne na bramy garażowe sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47750g.

Kawior, tel. 517-55. 48006g

Grzejniki żeliwne sprzedam. Opolska 25. 48016g

Okazyjnie sprzedam kożuch damski i męski dla szczupłych osób, tel. 442-42. 48041g

Kożuch damski, nowy — sprzedam. Os. Piastowskie 23 m. 33. 48083g

## Samochody

Wartburga 1000 sprzedam. Poznań, Opalenicka 59. 47366g

Fiata MR-75, sprzedam. Tel. Miłosław 106. 47367g

Sprzedam Fiata 126p. Tel. 20-46-26, w godz. 16-20. 47495g

Kupię nowego Fiata 126p. Tel. 20-06-61, wewn. 286. 47495g

Sprzedam Fiata 126p, rocznik 1974. Tel. 22-16-59, po godz. 16. 47501g

Sprzedam Citroena z 1939 roku. Tel. 32-05-20. 47513g

Stara wywrotka, kupię. Ratajski, Nowy Dwór Gnieźnieński (za Bogucinem), Ogrodnictwo przy szosie. 47522g

Sprzedam Zastawę na gwarancji. Łowęcin 18, 62-020 Swarzędz. 47572g

Fiata 126p — sprzedam. Os. Warszawskie. Działki Wolność” nr 268. 47581g

Wolę M-21, sprzedam — zamienię na Fiata 126p. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47696g.

Fiata 125, 1500, fabrycznie nowego, sprzedam. Telefon Góra 601. 47604g

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 553-54. 47635g

Warszawa Combi sprzedam, Poznań, Sikorskiego 4 m. 14, godz. 14-18. 47647g

Moskwicę 412 sprzedam. Kowalewicz 67. 47668g

Sprzedam Syrenę 104 w dobrym stanie z nowym silnikiem, Buk, tel. 274. 47707g

Stara 25 sprzedam. Os. Rzeczypospolitej 14 m. 105, po godz. 18. 48001g

Sprzedam Zastawę, stan bardzo dobry. Wiadomość: Os. Kosmonautów 19 F m. 51. 48010g

Sprzedam Fiata 128 sport rok 1974. Pastarska 4 po godz. 16. 48005g

Sprzedam Nysę górnozaworową Tova 521, stan dobry, przebieg 70 000 km, tel. 543-23. 48022g

Skodę, rocznik 1973 100 Lux, 45 000 km — sprzedam. Tel. 640-57, po godz. 20. 48071g

## Lokale

Kupię M-3 własnościowe, komfortowe, z telefonem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47584g.

Sklep — artykuły motoryzacyjne, złotnictwo itp., do wynajęcia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47624g.

Własnościowe, komfortowe M-3, sprzedam. Tel. 66-59-35. 47625g

Mieszkanie parterowe, do wynajęcia. Dziedzicka 11. 47637g

Mieszkanie własnościowe M-3 Norwida — Jężyce sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47657g.

Zamienię 3-pokojowe M-4 na Ratajach na większe 4-pokojowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47693g.

Oddam w dzierżawę mieszkanie trzykondygnacyjne w nowym budownictwie (Słowiańska) wyłącznie członkom SM. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48004g.

Małżeństwo poszukuje mieszkania. Tel. 545-33. 48033g

Przyjmę panów i małżeństwo na pokoje. Cisowa 14 m. 4. 47597g

Dwie studentki przyjmą na pokój. Miła 19, po godz. 16. 47696g

Mieszkanie spółdzielcze M-4 w Poznaniu zamienię na równorzędną lub większą w Kielecach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47662g.

Mieszkanie własnościowe typ M-3 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47670g.

Studentka poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47743g.

Zamienię własnościowe M-2, w centrum Poznania — na M-3, I-II piętro, wyżej konieczne windy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48095g.

## Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny 5 pokoi, garaż. Poznań — Junikowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47531g.

Domek jednorodzinny — sprzedam. Poznań, ul. Złotowska 42. 47490g

Buk — Rynek! Dom sprzedam, chętnie w rozliczeniu mieszkanie własnościowe Poznaniu, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47526g.

Sprzedam działkę z prawnem zabudowy 5000 m<sup>2</sup>. Juszcak, Ostrowska 336. 47560g

Sprzedam dom, pomieszczenia warsztatowe. Własność: Witkowo, Powidzka 4. 47744g



## UWAŻA! MIESZKAŃCY RATAJ

W zakładzie nr 14 na Osiedlu Piastowskim 75 na samoobsługowe pranie bielizny obowiązują do końca m-ca lutego br.

## 25% OBNIŻKA CEN

Zlecenia przyjmuje się również telefonicznie 713-21. PROSIMY KORZYSTAĆ Z OKAZJI.

341-K1

## Komunikat

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu — informują odbiorców gazu zamieszkałych w Poznaniu, że wszelkie prace związane z zamianą gazu miejskiego na gaz ziemny u odbiorców komunalnych, wykonywane są wyłącznie przez monterów Zakładów Gazownictwa

## NIEODPŁATNIE

Koszty tej działalności, zgodnie z Uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Poznania nr 8 z 1973 roku ponoszą Zakłady Gazownictwa.

Zwracamy się do wszystkich zainteresowanych odbiorców o nieoferowanie korzyści materialnych w zamian za wykonanie prac poza kolejnością.

## Dyrekcja

WZGIGNiG Poznań, Grobla 15.

372-K1

## Matrymonialne

Kawaler, wyznania rzymsko-katolickiego z wykształceniem wyższym w wieku 26-33, pozna w celu matrymonialnym, pan na, miła, zgrabna, dobrze sytuowana, magister. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47630g.

Interesująca i przystojna panna wzrostu powyżej średniego, ateistka, chętnie — choć niekoniecznie — studentkę kierunku humanistycznego, lub pielęgniarke — pozna w celu matrymonialnym 28-letni kawaler, brunet, dobrze sytuowany, tolerancyjny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47461g.

Dnia 3 lutego 1978 r. zmarła nagle, przeżywszy 60 lat moja droga żona, nasza kochana mamusia, teściowa i babcia, śp.

## KAMILLA KRAJEWSKA

z domu Łabuzińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 6 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona  
RODZINA

48145g

† Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 lutego 1978 r. zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój mąż, nasz ojciec, dziadek, pradziadek, brat, teść, szwagier i wujek, przeżywszy lat 73, śp.

## STEFAN SPIŻEWSKI

zasłużony działacz społeczny, międzynarodowy sędzia lekkoatletyczny, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką PZLA.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Pl. Kolegiacki 13 m. 7. 48061g

† Dnia 2 lutego 1978 r. zakończył swe nadzwyczaj pracowite życie przeżywszy 84 lata, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i najtroskliwszy ojciec i dziadek, śp.

## ppor. rez. JAN BUKIEWICZ

powstaniec wielkopolski odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godzinie 13 z domu żałoby w Lwówku.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni  
synowie, synowie i wnuki

Lwówek Wlkp., Poznań. 48085g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 lutego 1978 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 69, śp.

## FRANCISZEK KMIĘCIAK

Msza św. zostanie odprawiona w niedzielę, 5 bm. o godz. 14.30 w kościele parafialnym w Kórniku, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

W głębokim smutku pogrążona  
żona z rodziną

Dziesięmierowo 23. 48109g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 lutego 1978 r. zakończyła swój niezwykle pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia i babcia, śp.

## JULIANNA SUDOMIRSKA

z domu Mania

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu parafialnym w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążeni  
córki i synowie z rodzinami

Ul. Naramowicka 264a m. 1. 48101g

Dnia 2 lutego 1978 roku zmarła nasza siostra

## PELAGIA BOBROWSKA

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w Nowym Tomysku, odbędzie się w poniedziałek, 6 bm. o godz. 14.

## RODZENSTWO

Otus, Swarzędz, Zbąszynek, Chicago, Damme. 48099g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 lutego 1978 r. zmarł nagle w wieku 39 lat, namaszczony Olejami św., nasz jedyny syn, brat, szwagier i wujek, śp.

## STANISŁAW STEFANIAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 5 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Kiekrzu.

W głębokim smutku pogrążona

## RODZINA

Baranowo, ul. Graniczna 11. 474-U3

† Dnia 31 stycznia 1978 r. zmarł nagle w 64 roku życia nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

## BRONISŁAW SARNOWSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 7 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

## żona z dziećmi

Ul. Szkolna 17 m. 6a. 48012g

† Dnia 2 lutego 1978 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 83 nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia

## JOANNA TARCZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 6 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

## RODZINA

Ul. Czeresniowa 23. 48119g

† Dnia 2 lutego, 1978 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza droga i szlachetna siostra, mamusia, babcia i ciocia

## ZOFIA CHUDZICKA

z domu Łowicka

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 5 bm. o godzinie 15 z kaplicy św. Rocha do grobowca rodzinnego w Buku.

W smutku pogrążona  
SIOSTRY

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 lutego 1978 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, dziadek, wujek, teść i szwagier, przeżywszy lat 72

## KAROL SEREDYŃSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona  
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Opalenicka 60 m. 2. 473-U3

Dnia 1 lutego 1978 r. zmarła nasza kochana matka, babcia, siostra i prababcia, przeżywszy lat 79

## MARIA WOJCIESZAK

z domu Smolarek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 9 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona  
dzieci z rodziną

Ul. Woźna 10 m. 23. 475-U3

Dnia 30 stycznia 1978 r. zmarł nagle drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 57

## JOZEF GORCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 lutego br. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona  
żona z dziećmi

Ul. Grunwaldzka 23 m. 8. 472-U3

† pniach ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek Dnia 1 lutego 1978 r. zmarł po krótkich cierpieniach

## KAZIMIERZ WROMBEL

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 6 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia  
żona z dziećmi

Ul. Hibnera 6a m. 3, dawniej Wiśniowa 10 m. 2. 48094g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 1 lutego 1978 r. zmarła nasza ukochana mama, teściowa, siostra, babcia i prababcia, śp.

## MARIANNA HARMATA

z domu Halasz

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godzinie 9.15 na cmentarzu junikowskim.

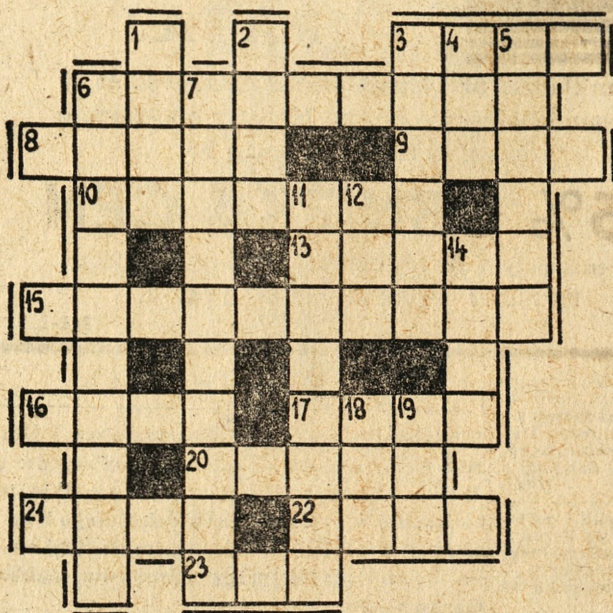
W smutku pogrążona  
RODZINA

Ul. Kryslowicza 6 m. 7 (dawniej ul. Szewska 6 m. 4). 477-U3

† Dnia 1 lutego 1978 r.



## KRZYŻÓWKA NR 4



**Poziomo:** 3. nierzadko daje go dziewczyna, 6. kręć guzik bo jedzie, 8. u niego ciężka robota, 9. nieoperz jest latającym, 10. na pewno będzie na weselu bociana, 13. imię żeńskie, 15. kółko używane przy łowieniu ryb, 16. balet, 17. ciągle się zmienia i nawet jest ciekawa, 20. przed występem, 21. kolarzy się z wróżbą, 22. brutto minus netto, 23. szwajcarski dopływ Re nu.

**Pionowo:** 1. lubi myszy, 2. może być morska, 3. wzmacnia uderzenie pięścią, 4. kolarzy się z ratami, 5. długouch, 6. Fryderyk Chopin, 7.

poruszana za pomocą drutów, 11. do mierzenia ciśnienia atmosferycznego, 12. wyżej kołana, 14. wziętka, 18. rodzaj margaryny, 19. na imiępiny.

Opr. Władysław Firlak

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 4” — czekamy do piątku 10 lutego br. Wśród czytelników, którzy przesyła trafne rozwiązania, rozlosujemy trzy książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-559 Poznań.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

**Poziomo:** kapota, strata, agon, Iran, Renata, wiwaty, Alor, Adam, lew, parka, Yma, awans, baran, Izera, ratka, kakol, Eli, klasa, Apo, lora, arak, Arabka, Teresa, neon, etat, stalka, rabata.

**Pionowo:** Kerala, Panowa, ogar, Tot, „Anawa”, siwek, tri, Rawa, Anadyr, Aryman, elew, tam, psiak, rzeka, abaka, relaks, Alor, Tirana, kareta, opas, loka, liana, seter, Abel, Arab, kok, eta.

W wyniku losowania książki otrzymują: Jan Cybulski Piła, Jerzy Strojny Poznań, Stanisław Urbaniak Budziszewo, Stanisław Kościelny 57. Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszyńska.

## Paradoksy XX wieku

## Vademecum detektywa amatora

Władze policyjne RFN nadal apelują do ludności o pomoc w tropieniu terrorystów i opublikowały krótki poradnik ze wskazówkami, jak rozpoznać wywrotowca. Okazuje się, że to nie trudne, bo w kręgu podejrzanych znajduje się każdy osobnik, który będzie posiadał przynajmniej 3 spośród 10 cech, jakoby charakterystycznych dla anarchistów: typowy wywrotowiec wynajmuje pokój sublokatorski dla ogłoszenia i awizuje się telefonicznie, nie targuje się o cenę, preferuje mieszkania w wysokościowcach bądź w ruderach, przywiązuje wagę do warunków komunikacyjnych i niekierującego, spokojnego otoczenia, chce mieć dostęp do telefonu, punktualnie opłaca czynsz, rzadko dostaje listy, przyjmuje niewielu gości, nie bałagani i ma dobre maniery. (PAI)

**I**m więcej biedy po jednej stronie i nagromadzonego bogactwa po drugiej, tym więcej kradzieży. Brak czegoś po trzeciego do życia, a niemożliwego do nabycia z własnych środków, skłania do zabrania tego go innym. Wyrównanie statusu materialnego prowadzi do obniżenia liczby przywłaszczanie cudzego mienia. W naszym ustroju, w którym to wyrównanie w znacznym stopniu nastąpiło, coraz mniej włamań do mieszkań, magazynów, wyrywania torebek, sięgania do kieszeni. Rzadkością stają się też napady z bronią w rękę w celach kradzieży — czyli rozboje.

Nie świadczy to wcale, że zło dziei nie ma. Są i chyba będą tak długo, jak ludzkość istnieje. Zmienił jednak formy działania. Matczą w rachunkach i dokumentach księgowych, przetrzucają pieniądze z cudzego konta na swoje. Przeszli na „wyższy poziom”. Mówimy wówczas, że wystąpił manka, malwersacja. Przestępcy robią to, aby żyć w luksusie i imponować innym, którzy z kolei sami zadają pytanie, skąd „oni” to mają? „Wiedzą sąsiedzi, na czym kto siedzi”. Inteligenty amator na cudze, liczy się z tym i często rezygnuje z ukrytych zamiarów.

A jak to dawniej w Wielkopolsce bywało? Na przykład przeszło 150 lat temu? Odpowiedzi udzielają Dzienniki Urzędowe i Publiczne Donosiciele z tamtych lat. W krótkich komunikatach ówczesnych inkwizytorów (prokuratorów) znaleźć można niezwykle ciekawy materiał, dający jakieś wyobrażenie o bezpieczeństwie ludzkiego mienia i życia.

Było to przecież dopiero 8—10 lat po pogromie Napoleona. Na wsioch i w miasteczkach panowała nędza; dostatkiem nęczyli tylko dwory, kupieckie magazyny i wozy. Nie było pracy. Wielu na wojnie przywykło do niecierpliwości. Wielu nie mogło wrócić do swoich, bo już ich nie było. Niekiedy nie mogli wrócić ze względu politycznych lub z powodu kryminalnych zbrodni. Po drogach wędrowało się więc mnóstwo ludzi — od dzieci na starość, od dziewcząt po staruszkę,

## Westerny wielkopolskie

## O Gapach i innych rozbójnikach

chwilowe pary małżeńskie. Najwięcej jednak wśród tych włóczgów było dezertów z wojska pruskiego, rosyjskiego i austriackiego. Niekiedy bez paszportów, inni z paszportami prawdziwymi, a także fałszywymi, bo i takie umiano wyrobić. Specjalistą w tej dziedzinie był Ferdynand Hentschel, który za swój proceder został osadzony w areszcie w Swarzędzu na dwa miesiące, ale karę sobie skrócił (wytłumając się ze swej roli) i na nowo podrobił zaświadczenia (1823 r.). Czy na długo — nie wiadomo.

Każdy z tych łazików ma własną wersję pochodzenia i celu wędrowki. Znajdujemy wśród nich Węgrów, nie umiejących mówić po węgiersku, Czechów i Morawian, jak 14-letni Józef Zacharowski, byli i Polacy rodzeni... w Moskwie, byli Kozacy, Serbowie, Niemcy i Żydzi. Ba, nawet Francuzi wśród nich się znalazli, którzy mówili tylko po francusku. W tę zbieraninę wszedł także weteran wojen napoleońskich, Jan Balczak razem z Przybródą pod Poznaniem. Miał na sobie potatną kamizelkę i koszulę tak podartą, że właściwie należałoby mówić tylko o rękawach, nogi owijając szmatami przed mrozem. Dla czego nie wrócił do swoich? Możliwe, że nie chcieli go przyjąć i podzielić się chlebem oraz miejscem w izbie, więc z zemsty podpalali.

Gdybyśmy zagladali do tobołów owych wędrowców, znaleźlibyśmy tu i ówdzie różne skradzione cenne drobniaki, przykryte kromkami suchego chleba. W kieszeniach i za fałdami kaftanów ukrywali bagnety i noże, a nawet pistolety. Ludzie na wsioch przyjmowali ich z lękiem, czasem wypędzali, szczując psami, ale to z kolei groziło zemstą. Po obejściach dworskich i folwarcznych nocą czuwały uzbrojone straż. Mieszkańcy na „żelazne spusty” zamykali bramy wejścia we.

Niebezpiecznie było wędrować uczciwemu człowiekowi. 18-letni poznański, Leonard Czartkowski, z jednym talarem w kieszeni wybrał się do Wrocławia (1821 r.), aby tam uczyć się w gimnazjum. Szedł pieszo. Dołączył do niego eks-żołnierz, razem przecięli ranie. Gdzieś pod Osieczną ów współpodróżnik zaczął kijem tak okładać chłopaka, że ten stracił przytomność. Odebrał talara. Ofiarę napadu ktoś odwiózł do szpitala w Lesznie, gdzie chłopak zmarł po 36 godzinach. Napastnika schwytano. Mocą wyroku sąd został kofim zawieszony na miejsce kaźni i tam wbiły na pal. Stało się to we Wschowie 8 stycznia 1823 r. Podobnych rozbójników chodzących w pojedynkę było bardzo wielu. Znali ich władze ścigania. Dzięki dokładnym opisom w listach gończych czasem udało się ich schwycić, lecz z transportem do aresztu było gorzej. Opryskli uciekali z rąk żandarmów, uciekali z cel więziennych i na nowo mordowali i okradali, także kościoły i sądy.

Pojedynczy złoczyńca nie był jeszcze tak groźny. Gorzej jednak było z bandami. Były to już organizacje, wzajemnie się wspomagające i niszczące, grające od Meklemburgii i Szwalbii po Posen. Nie łakomiły się one na drobniaki, ale na rzeczy cenne, na skarbcie bogatych, na kupców ciągnących z towarami. W pełni to odzwierciedla Mickiewiczowski „Powrót taty”, jakby był oparty na faktach z naszych stron.

W Walcu w roku 1820 schwytano 11-osobową bandę i osadzono ją w grudziądzkim Domu Poprawczym. Nie miała ona jeszcze obciążonego konta. W tym samym czasie na naszym terenie budziły postrach bandy: „geierowska”, „remusowska”, „goldsteinowska” i inne. Proceder swój uprawiały prawie bezkarnie. Ale „dopóty dzban wodę nosi”...

Napad na zamek w Koźminie i wypatroszenie skarbcza hr. Kalckreutha udał się bandzie Juedela Itziga Goldsterna (1820 r.). Ra busie już przemysłowi do swojej meliny. Ale na ich tup czywała inna zgraja. Wywiązała się walka. Część napadniętych zdołała uciec z dobytkiem i rany leczyła w Rostarzewie. Tu już inkwizytor miał ich na oku, co — wymknęli mu się. Listy gończe z dokładnymi opisami ruszyły za nimi.

Ciekawe, że w tych bandach rozbójniczych prawie nie było Polaków. Typowo polską była sława w 1820 r. rozbójnicza rodzina Gapów z Potrzanowa (pod Skokami). Oskar Kolberg w swoim IX tomie Dzienników pisze: „Byli oni też wsi gospodarzami (...). Nigdy nie rabowali po drogach ani nie targali się na cudze życie. Robili tylko nocne wybiegi celem kradzieży w dość odległe strony i byli też dość do leko znani. Rzemiosłem tym trudnili się: stary Gapa, jego synowie i wnuki, a również zgrabne ich żony i córki. Nie robili ze swe go rzemiosła tajemnicy, zapewnili tylko dziedzica wsi Budziszewo, do którego wówczas Potrzanów i Włókna należały, że nikt z ich towarzyszy nie dopuści się kradzieży w tych miejscach jako swem gnieździe...”. Słowa do trzymywali.

Byli „dżentelmenami” wśród rabusiów. Pomijali biednych, dobierali się do najbogatszych. Musiało się to podobać ówczesnej birocie, zrobiła z nich swoich bohaterów, ba — utworzyła legendę o nich, o zbójcach, co bogatym zabierają, a biednym rozdają. Legenda nawet wyznaczyła im kryjówkę nad Jeziorem Włocławskim. W ten sposób Wielkopolska zyskała swoich „Janosików”.

Dziś to wszystko brzmi jak bajki grimmowskie...  
JOZEF PIEPRZYK

## DOBRE

(taaakie sobie)

Ogłoszenie w londyńskim dzienniku:

— W związku ze słubem odstąpię po tanich cenach zbiór pornograficznych książek, strzelbę myśliwską, 2 wędki, 2 skrzynki whisky i 9 fajek.

Młody lekarz przychodzi do pacjenta:

— Widzę, że pan doskonale wygląda.

— Posłowałem dokładnie według wskazań lekarza do lekarstwa.

— Jakże one były?

— Przechowywać szczelnie zamknięte.

Dwaj Grecy rozmawiają o ubiorze:

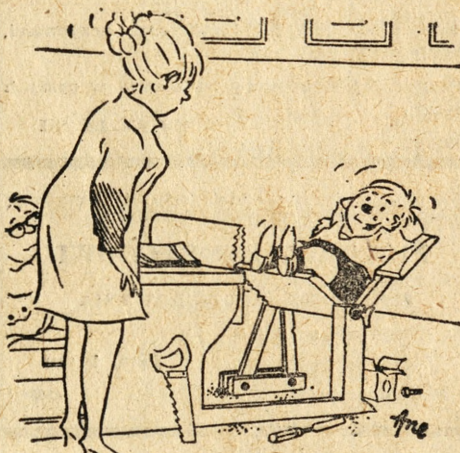
— Czy posłuchałeś mojej rady i sprawiłeś sobie do garnituru dwie pary spodni?

— Tak.

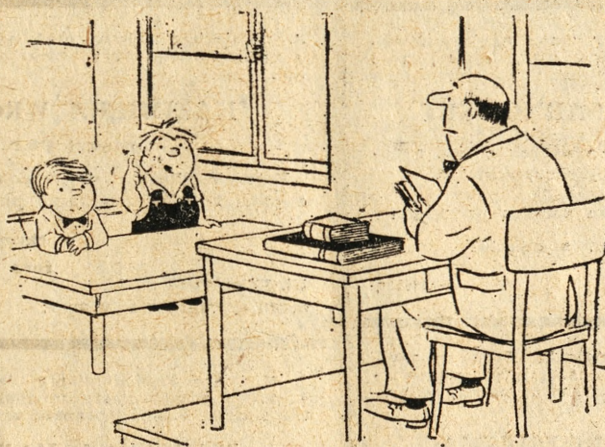
— No, jesteś teraz zadowolony?

— Owszem, ale jest mi za gorąco.

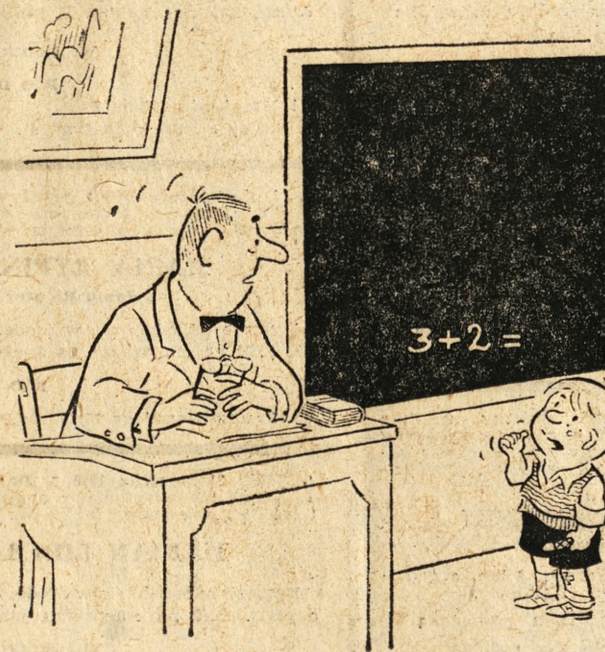
## Koniec wakacji



— Tę praktyczną ławkę do łezania sam zmyją stowarami. Prawda, że wspaniale...



— Proszę pana, czy mógłbym szybko przejść od średniowiecza w czasy nowożytne? Muszę wyjść...



— Ma pani coś przeciwko temu, że on robi dla mnie kopię?

— Czy mam podać najpierw przypuszczalny rezultat, czy też od razu końcowy wynik?

## Zimowa drzemka



Fot. — CAF



„GRANICA” — to film produkcji polskiej (1977), stanowiący ekranizację powieści Zofii Nałkowskiej. Scenariusz opracował Józef Hen, reżyseria zaś jest dziełem Jana Rybkowskiego, który ma w swym dorobku kilka już adaptacji literackich, m. in. „Chłopa” Reymonta. Powieść Nałkowskiej ukazała się w roku 1935, a w rok później jej autorkę wyróżniono nagrodą państwową. Szybko dostrzeżono w niej także walory „filmowe” — w roku 1938 podjęta została pierwsza próba przeniesienia jej na ekran. Obraz ten reżyserował wówczas Józef Lejter, a główne role grali: Elżbieta Barszczewska, Lena Żelichowska i Jerzy Pichelski. Nie było to jednak dzieło wybitne. Rybkowski, rezygnując z pewnych fabularnych wątków i od-

mieniając nieco scenariusz śmieszności Zenona Ziembiewicza, wiele uwagi poświęcił psychologicznemu rysunkowi głównych postaci (odtworzył je Krystyna Janda, Stawomir Łoziński i Andrzej Seweryn) oraz realiom życia społecznego okresu dwudziestolecia. — Chciałem pokazać — mówi reżyser — jak w sytuacji pewnej próżni ideowej łatwo było zaangażować się i sprzymierzyć z faszyzującą sanacją...

„CZAS ŻYCIA, CZAS MIŁOŚCI” jest opowieścią o młodej, beztrojskiej dziewczynie, która (w wyniku tragicznego wypadku i długiej rekonwalescencji) dokonuje przewartościowania swych pojęć o świecie, swego stosunku do ludzi. Ten film produkcji radzieckiej jest pozycją zrealizowaną przez kinematografię estońską („Tallin-film” 1976), która należała do najmniej znanych nam kinematografii radzieckich republik nadbałtyckich. Opowieść zrealizowaną przez Vello Kasperego swym głównym wątkiem fabularnym i problematyką przypomina nieco polski film „Ocalenie”, a także dzieło Ilji Awerbacha — pamiętny „Stopień ryzyka”. (kos)